PRACOWNIK STOLICY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM
SPOŁECZNO-SAMORZĄDOWYM STOLICY
i DOKSZTAŁCANIU KADR PRACOWNICZYCH

TREŚĆ NUMERU:

Artykuły:

Kronika i zagadnienia bieżące:



WYDAWCA: ZARZĄD MIEJSKI m. st. WARSZAWY

Nr. 1–2 STYCZEŃ - LUTY – 1947 ROK III

Cena numeru podwójnego 20 zł

Le Travailleur de la Capitale

Revue bimensuelle, destinée aux questions sociales, de l'autonomie communale et de l'instruction complémentaire des cadres travailleurs

LE CONTENU DU NUMÉRO:

Articles:

Chronique et problèmes courants:

EDITEUR: MANICIPALITÉ DE VARSOVIE

Nr. 1–2 **JANVIER-FÉVRIER–1947** **L'AN III**

Le prix du numéro double 20 zl.

PRACOWNIK STOLICY

CZASOPISMO

POŚWIĘCONE SPRAWOM SPOŁECZNO-SAMORZĄDOWYM STOLICY I DOKSZTAŁCANIU KADR PRACOWNICZYCH

Nr. 1 – 2 STYCZEŃ - LUTY – 1947 ROK III



Dr. Wł. U.

Straty wojenne w Warszawie

Na skutek zarządzenia Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów **uchwałą z dnia 8 marca 1945 r. został powołany w Zarządzie Miejskim m. st. Warszawy Wydział Strat Wojennych.** Zadaniem nowego wydziału było przeprowadzenie rejestracji strat wojennych, zgłaszanych indywidualnie przez poszkodowanych oraz oszacowanie ogółu tych strat, powstałych w Warszawie. Oba te zadania wiązały się ze sobą organicznie, wiadomem bowiem było, że z powodu śmierci czy nieobecności poszkodowanych wzgl. ich niechęci, duży odsetek szkód nie będzie zgłoszony do rejestracji i szkody te trzeba będzie oszacować z urzędu.

Zasady rejestracji szkód ustalała instrukcja opracowana przez Biuro Odszkodowań Wojennych. W myśl tej instrukcji rejestracji podlegały wszystkie szkody powstałe w latach 1939 — 1945 wywołane przez bezpośrednie działania wojenne, przez bezprawie niemców i osób z nimi związanych oraz powstałe wskutek konieczności opuszczenia domu czy miejsca pracy w związku z działaniami wojennymi.

W przeciwieństwie do zasady przyjętej po pierwszej wojnie światowej, kiedy rejestracji podlegały tylko bezpośrednio szkody materialne, obecna rejestracja nie wyłączała spod zgło-

szenia żadnego rodzaju szkody. Formularze rejestracyjne odróżniały szkody niematerialne, materialne i szkody w pretensjach. Do pierwszych zaliczano szkody biologiczne, powstałe na skutek utraty życia czy zdrowia poszkodowanych; do drugich — szkody w ruchomościach, nieruchomościach i warsztatach pracy, wreszcie do szkód III kategorii zaliczano szkody powstałe przez wysiedlenie, konfiskatę, zawieszenie czy ukrócenie należnych wypłat, przez wyzysk pracy czy pozbawienie wolności. W obrębie każdego rodzaju szkody rejestrowano nie tylko szkody wywołane przez bezpośrednie wydarzenia wojenne, ale również i dalsze następstwa tej szkody, jak utraconą produkcja wskutek zniszczenia kapitału, utracone nadwyżki produkcyjne osób zabitych czy dotkniętych kalectwem i inne szkody pośrednie.

Szkody były zgłaszane w naturze i przeliczane na wartość pieniężną wg. cen z września 1939 r. Oba te zadania nasuwały, w praktyce poważne trudności. Przy ogromie zniszczeń i braku jakichkolwiek dokumentów i spisów szczegółowe odtworzenie utraconych przedmiotów było niewykonalne. Podobne trudności nasuwały się przy ustalaniu wartości pieniężnej szkód. Jaką wartość posiadał przedmiot 6 lat temu, zwłaszcza o ile chodziło o utraconą gotówkę, biżuterię, wierzytelność, środki produkcji czy dzieło sztuki — było to zadanie zbyt skomplikowane i niełatwe do rozwiązania nawet dla rzeczoznawcy.

Rejestrację przeprowadzało 6 biur rejestracyjnych złożonych z 2 — 3 rejestratorów bez udziału rzeczoznawców. Szkody nie były spisywane przez rejestratorów. Szkody zgłaszał sam poszkodowany przez doręczenie w biurze wypełnionego przez siebie formularza, wymieniając w nim rodzaje szkody i wysokość żądanego odszkodowania. W zasadzie zatem taksatorem doznanej szkody wojennej był sam poszkodowany. Rola rejestratora, nie posiadającego zresztą potrzebnych kwalifikacyj, ograniczała się tylko do sprawdzenia wiarogodności zgłoszenia i korygowania wybujałości.

Rejestracja rozpoczęła się w Warszawie w lipcu 1945 r. i trwała do stycznia 1946 r. Warunki rejestracji nie były pomyślne. Przede wszystkim nie bardzo wierzono w celowość

i skuteczność rejestracji. Uważano powszechnie, że dokonuje się jej tylko dla celów statystycznych bez zamiaru wypłacenia odszkodowania. Znajdowało to potwierdzenie w analogii po pierwszej wojnie światowej, po której mimo zgłoszenia strat żadnego odszkodowania nie wypłacono. Następnie sama technika rejestracji nie była łatwa. Zgłoszenie szkody wymagało wypełnienia obszernego stosunkowo formularza, szczegółowego podania zniszczonych przedmiotów i oszacowania ich w walucie przedwojennej. Wreszcie ówczesne warunki życiowe w Warszawie były bardzo trudne: brak mieszkań, komunikacji i skąpa aprowizacja w wysokim stopniu paraliżowały wszelkie poczynania. Jeżeli się weźmie pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, to zrozumiałym jest fakt, że duży odsetek poszkodowanych uchylił się w ogóle od zgłoszenia strat.

W chwili przeprowadzania rejestracji Warszawa liczyła około 400.000 osób, a więc jakieś 100.000 rodzin. Z tej liczby zarejestrowało straty tylko około 60.000 rodzin, co stanowi 60% ogółu ludności przebywającej w Warszawie w 1945 r. Na tej podstawie można przyjąć, że straty objęte rejestracją dotyczyły strat poniesionych tylko przez jakieś 250.000 mieszkańców, a nie tylko 1/5 ogółu ludności, jaką liczyła Warszawa przed wojną.

Zgłoszone w drodze rejestracji szkody wyniosły razem 7.6 miliarda zł przedwojennych, z sumy tej przypada na szkody niematerialne 1 miliard zł, na szkody w ruchomościach — 1.6 miliarda zł, w nieruchomościach i w warsztatach pracy — 3.5 miliarda zł i na inne straty powstałe przez konfiskatę i rabunek, przymusowe wykorzystanie pracy, pozbawienie wolności i in. — 1.4 miliarda zł. Niezależnie od tych szkód zarejestrowano jeszcze żądania wypłacania renty miesięcznej z tytułu śmierci czy kalectwa osób poszkodowanych. Zachodziło to w tych wypadkach, kiedy poszkodowany zamiast jednorazowego odszkodowania żądał przyznania mu periodycznej renty. Wysokość żądanej renty wyniosła wg. rejestracji sumę około 700.000 zł miesięcznie.

Zarejestrowana suma strat w wysokości 7.6 miliarda zł i 700.000 zł renty miesięcznej, jak zaznaczono, obejmuje **straty**

zgłoszone tylko przez 1/5 część przedwojennego stanu ludności Warszawy. Stąd można przyjąć, że przy pełnej rejestracji, obejmującej całą przedwojenną ludność, straty w majątku w Warszawie byłyby pięciokrotnie wyższe i rejestracja taka wykazałaby straty w sumie 38 miliardów zł i 3.5 mil. zł renty miesięcznej. Powyższa suma nie obejmowałaby jeszcze strat powstałych w majątku państwowym w Warszawie, gdyż szkody tego majątku rejestrowały władze państwowe.

Oczywiście tak ustalona suma strat w Warszawie budzi poważne zastrzeżenia. Założenie, że suma strat ustalona dla 250.000 osób zwiększy się proporcjonalnie w stosunku do ogółu ludności przedwojennej, ma cechy dużej dowolności. Taksatorem szkody był sam poszkodowany, co niewątpliwie prowadziło w wielu wypadkach do przesady w ocenie straty. Brak fachowców przy rejestracji i brak obiektywnej oceny złożonych zgłoszeń. Wszystko to podważa podaną sumę strat i skłania do przekonania, że suma ta może być traktowana tylko jako górna granica i że prawdziwa szkoda musi być mniejszą.

Niezależnie od rejestracji Wydział Strat Wojennych prowadził **akcję szacowania strat.** Szacowania dokonano dla poszczególnych działów majątku w Warszawie, wyceniając straty w budynkach mieszkalnych i gospodarczych, w ruchomościach mieszkalnych, w handlu, przemyśle, w rzemiośle, straty w majątku gminy m. st. Warszawy, straty w prywatnym szkolnictwie, w prywatnym lecznictwie, w kościołach, w majątku zrzeszeń i stowarzyszeń i inne straty materialne. Nadto oszacowano straty niematerialne powstałe na skutek utraty życia żywiciela, okaleczenia czy utraty zdrowia oraz z powodu przesiedlenia.

Przy szacowaniu **strat w budynkach mieszkalnych** oparto się na wynikach ogólnych spisów ludności z 1921 i 1931 r., na Roczniku Statystycznym m. st. Warszawy z 1938 r. oraz na zestawieniu sporządzonym przez BOS dla budynków Warszawy w zależności od stopnia zniszczenia. Na podstawie tych materiałów przyjęto, że w 1939 r. Warszawa liczyła 28.325 domów mieszkalnych o wartości 3.6 miliarda zł. Z podanej liczby domów przypadało w okrągłych liczbach 10.500 parterowych

domów drewnianych i murowanych, 5.700 murowanych domów 1-piętrowych, 3.100 domów dwupiętrowych, 4.200 domów 3-piętrowych, 3.500 — 4-piętrowych i 1.300 domów 5 i więcej—piętrowych. Straty w tych grupach domów oparto na założeniach, przyjętych na podstawie zestawień BOS, że w Warszawie uszkodzono 70% domów, przy czym uszkodzenia w 20%, w 50% i 100% miały się do siebie w stosunku jak 1:2:5. Na tej podstawie ustalono dla każdej grupy ilość domów zniszczonych w 20, 50 i 100% i orientując się następnie wielkością domów w mtr³ i wartością 1 mtr² budowli ustalono ogół strat w budynkach. Postępując tą metodą uzyskano, że omawiane straty w budynkach mieszkalnych wyniosły około 2.2 miliarda zł przedwojennych, a łącznie z budynkami i urządzeniami gospodarczymi — 2.3 miliarda.

Straty w ruchomościach domów mieszkalnych ustalono na podstawie wyżej przytoczonych materiałów oraz przy założeniach, że podobnie jak i domy również i izby uległy zniszczeniu w 70% oraz, że ruchomości w domach bez względu na ich stopień uszkodzenia uległy w całej swojej masie zniszczeniu, gdyż jeśli nawet nie zostały spalone, to je rozkradziono. Przyjęto, że w 1939 r. w Warszawie było 312.200 mieszkań o 736.600 izb. Z tego zniszczono 214.400 mieszkań o 515.100 izbach. Ze zniszczonych mieszkań przypadało 98.000 mieszkań 1-izbowych, 51.000 mieszkań 2-izbowych, 32.600 mieszkań 3-izbowych, 25.100 — 4 i 5-izbowych i 7.800 mieszkań ponad 5-izbowych. Zniszczenia powyższe oszacowano, przyjmując że wartość ruchomości 1-izbowego mieszkania wynosiło 1.000 zł, 2-izbowego 4.000 zł, 3-izbowego 9.000 zł, 4 i 5-izbowego ponad 20.000 zł i wartość 6-izbowego i wyżej — 150.000 zł. Przez ruchomości rozumiano przy tym odzież, bieliznę, obuwie, meble, przedmioty zdobnicze i kulturalne, zastawy stołowe, sprzęt kuchenny i zapasy. Straty w ruchomościach przy powyższych założeniach wyniosły 2.3 miliarda zł. Do sumy tej dodano jeszcze 640 mil. zł z tytułu utraconej biżuterii, zegarków i innych cenniejszych przedmiotów osobistych. Razem straty w ruchomościach mieszkalnych oszacowano więc na około 3 miliardów zł.

Przy obliczaniu **strat w handlu** zakładamy, że handel został w całości zniszczony. Szacunek strat opieramy na opodatkowanych obrotach zakładów handlowych, dedukując z wartości obrotów o wartości kapitału obrotowego, a to na podstawie opinii rzeczoznawców branżowych. Posiłkując się pracami Gł. Urzędu Statystycznego w zakresie ilości zakładów handlowych, ich podziału na branże oraz wymiaru państwowego podatku przemysłowego ustalono, że wartość obrotów zakładów handlowych w 1939 r. wynosiła 3.6 miliarda zł, z czego na artykuły żywnościowe 1.1 miliarda zł, na artykuły odzieżowe 636 mil. zł, artykuły żelazne 408 mil. zł, chemiczne — 260 mil. zł, materiały budowlane i opałowe 240 mil. zł, pieniądz i ubezpieczenia 160 mil. zł i in. Z wysokości obrotu rocznego wnioskowano o wartości kapitału towarowego, a to na podstawie opinii specjalistów branżowych, ustalających stosunek obrotu rocznego do kapitału obrotowego. Na tych podstawach przyjęto, że wartość utraconych towarów, których sprzedaż stwarza obroty przedsiębiorstwa, wyniosła 1.4 miliarda zł. Do tej sumy dodano jeszcze 20 % tytułem technicznego wyposażenia przedsiębiorstw, ustalając w ten sposób łączne straty w handlu na 1.7 miliarda zł.

Straty **w przemyśle** wyprowadzono z wartości przemysłu oraz ze stopnia jego zniszczenia, ustalonego przez BOS dla zakładów przemysłowych I—VII kategorii. Dla oszacowania wartości przemysłu w Warszawie ustalono wartość jego produkcji netto, a następnie skapitalizowano tę produkcję, przyjmując, że rentowność zakładów wynosiła 8%. Wartość rocznej produkcji przemysłowej netto ustalono na 360 mil. zł, skąd przy stopie rentowności 8% wartość przemysłu wyniosłaby 4,5 miliarda zł. Suma ta obejmuje wartość budynków, urządzeń przemysłowych i całą wytworzoną produkcję towarową, a więc i tę, która znajduje się w pośrednictwie handlowym. Ponieważ wartość tej ostatniej ustalono na 1.7 mlrda zł, zatem wartość samego przemysłu wyniesie 4,5—1,7 = 2,8 mlrda zł. Straty w przemyśle, oszacowanym na 2,8 mlrda zł, ustalono na podstawie zestawienia BOS, w/g którego w W-wie zachowało się w całości tylko 9 % budynków przemysłowych, zaś zniszczonych budynków przemysłowych do 20 %

było 4%, zniszczonych do 60% — 10% i zniszczonych w 100% było 77% budynków. Stosunki powyższe, ustalone dla budynków przemysłowych, przyjmuje się za obowiązujące dla strat w całym przemyśle. Na tej podstawie straty w przemyśle oszacowano na 2.4 mlrda zł.

Analogicznie do przemysłu oszacowano straty **w rzemiośle.** Produkcja rzemiosła netto, którą przyjmuje się tutaj za 60% produkcji brutto, wyniosła 170 mil zł. Kapitalizując tę wartość przy 20%-ej stopie rentowności rzemiosła, otrzymujemy 850 mil zł jako wartość rzemiosła. Warsztaty rzemieślnicze uległy zniszczeniu w 90%, przy czym stopień zniszczenia wynosił przeciętnie 70%. Stąd straty w rzemiośle oszacowano na okrągło 500 milionów złotych.

Straty **w majątku gminy m. st. Warszawy** oszacowano na podstawie szczegółowej oceny strat każdego obiektu. Straty ustalono na 660 milionów zł. Z sumy tej przypada na komunikację — 75.5 mil zł, dostarczenie gazu i elektryczności — 151 mil zł, zdrowotność, higiena i opieka społeczna (wodociągi i kanalizacja) — 150 mil. zł, budownictwo — 72 mil. zł, ZOM — 9 mil. zł, Agril — 25 mil. zł, KKO — 81 mil. zł, przedsiębiorstwa o charakterze kulturalno-oświatowym — 42 mil. zł, administracja (nieruchomości mieszkalne) — 33 mil. zł i inne.

Jak przedstawiają się straty w kościołach? W/g zestawień BOS w W-wie było 82 kościoły i 11 kaplic. Z tego 36 kościołów uległo zniszczeniu w 20%, 21 kościołów w 60% i 25 — w 100%. Straty zgłoszone w drodze rejestracji po ich skorygowaniu wyniosły dla 43 kościołów 56 mil zł. Nadto Kuria Metropolitalna ocenia straty w katedrze na 15 mil zł, inne straty Kurii przyjęto na 10 mil zł i wreszcie w pozostałych 38 kościołach, które strat nie rejestrowały, szkody ustalono na 5 mil zł. Razem straty w kościołach okrągło 90 mil zł.

W pozostałych działach majątku w W-wie ustalono straty następującej wysokości: w prywatnym szkolnictwie 16.5 mil zł, w szpitalach prywatnych i publicznych 12 mil zł, w majątku zrzeszeń i stowarzyszeń 51 mil zł, w dziale innych strat, jak w środkach lokomocji niepublicznej, w zwierzętach gospodar-

czych, w kosztach uprzątnięcia gruzów 338 mil zł. Razem w pozostałych działach 418 mil zł.

Zestawiając wszystkie kolejno omówione wyżej działy majątku, otrzymujemy drogą oszacowania ogólną sumę strat materialnych w wysokości ponad 11 miliardów zł. Do strat tych dochodzą jeszcze straty moralne, powstałe z powodu utraty życia czy kalectwa poszkodowanych.

Straty niematerialne obliczono w/g następujących założeń: całą ludność Warszawy podzielono na 4 grupy społeczne: przedsiębiorców, drobnomieszczaństwo, inteligencja pracująca i robotników. Grupy rozbito na czynnych i biernych zawodowo oraz w/g płci i wieku. Dla każdej z osób w powyższych grupach ustalono przeciętny zarobek roczny w zależności od płci i wieku. Przez stratę rozumiano skapitalizowaną wartość korzyści utraconych przez poszkodowanego lub jego rodzinę na skutek wypadku (zgonu kalectwa lub rozłąki), zmniejszoną o skapitalizowaną wartość nieponiesionych świadczeń na rzecz osoby, która uległa wypadkowi. Wreszcie przyjęto, że w W-wie utraciło życie 300.000 osób, wywieziono na roboty 375.000, wywieziono do obozów 90.000 oraz rannych i chorych umysłowo było 175.000. Posiłkując się metodą stosowaną przy ubezpieczeniach życiowych ustalono, że straty wywołane powyższymi wydarzeniami wyniosły około 4 miliardów zł. W stratach tych nie uwzględniono strat wywołanych przez wymordowanie 400.000 żydów, ludność żydowska została bowiem prawie w całości wymordowana i brak jest rodzin, któreby mogły zgłosić roszczenia z powodu szkód niematerialnych.

Ogólna za tym **suma strat materialnych i niematerialnych**, uzyskana drogą szacowania tych strat osiągałaby wysokość **15 miliardów zł przedwojennych. Suma powyższa nie uwzględnia:**

1) Strat w majątku państwowym w W-wie łącznie z wojskiem, powstałych w budynkach reprezentacyjnych i administracyjnych, znajdujących się w zarządzie poszczególnych ministerstw jak i urzędów specjalnych; w ruchomościach i urządzeniach tych budynków; przedsiębiorstwach państwowych (kolej, poczta, komunikacja powietrzna i wodna, wytwórnie wojskowe) i w monopolach państwowych;

w państwowych instytucjach kredytowych, jak Bank Polski, BGK, Bank Rolny i PKO; wreszcie w należnościach Skarbu Państwa;

2. Strat wyższych uczelni: Uniwersytet, Politechnika, Szkoła Gł. G. W., Akademia Stomatologiczna, Szkoła Główna Handlowa, Akademia Sztuk Pięknych, Wolna Wszechnica, Szkoła Nauk Politycznych, Wyższa Szkoła Dziennikarska, Konserwatorium Muzyczne;
3. Strat średnich szkół państwowych ogólnych i zawodowych;
4. Straty w muzeach: Narodowym, Wojska, T-wa Zachęty Szt. P., Przemysłu i Rolnictwa, Instytut Propagandy Szt., salony i zbiory prywatne, jak również i pozostałe dzieła sztuki, będące w posiadaniu instytucji czy osób prywatnych;
5. Strat w bibliotekach, jak biblioteki wyższych uczelni: Biblioteka Narodowa, Krasińskich, Zamojskich, Rapperswilska, Sejmu i Senatu;
6. Straty w szpitalach państwowych, wojskowych w klinikach uniwersyteckich;
7. Wreszcie strat powstałych na skutek wymordowania 400.000 ludności żydowskiej.

Wśród strat wymienionych w powyższych 7 punktach, a nie objętych podaną sumą 15 mlrdów zł najważniejszą pozycję stanowią straty w nagromadzonych w Warszawie dziełach sztuki i kultury o wysokiej wartości zabytkowej i artystycznej oraz straty wywołane przez wymordowanie ludności żydowskiej. Pierwszą pozycję oceniamy procentowo w stosunku do wartości przedwojennego majątku narodowego. Przyjmując wartość tego majątku na sumę 150 mlrdów zł, a z tego 10% na wartość w dziełach sztuki i kultury i zakładając dalej, że 40% dóbr kulturalnych i artystycznych było skoncentrowanych w Warszawie i uległo całkowitemu zniszczeniu, otrzymamy sumę strat dla omawianej pozycji 6 mlrdów zł. Straty na skutek wyniszczenia ludności żydowskiej oceniamy na 50% strat ustalonych wyżej dla ludności chrześcijańskiej, a więc na 2 mlrdy. Uwzględniając powyższe wyniki oraz straty w majątku państwowym wypadnie

powiększyć sumę 15 mlrdów zł o dalsze 9—10 mlrdów i przyjąć jako dolną granicę strat w W-wie sumę około 25 mlrdów zł.

Na podstawie powyższych rozważań przyjmujemy, że straty **W-wy mieszczą się w granicach 25 — 40 mlrdów przedwojennych.** Prawda mieści się prawdopodobnie pośrodku i do jej ustalenia przyczynią się rzeczoznawcy i dalsze w tym kierunku prowadzone badania.

STANISŁAW TOŁWIŃSKI

Drugi rok odbudowy Stolicy [1])

1. Rzut oka na postępy odbudowy

Kiedy rok temu składałem pierwsze publiczne sprawozdanie w rocznicę wyzwolenia Warszawy, mieliśmy za sobą najcięższy okres pracy nad pobudzeniem do życia naszego miasta, okres najtrudniejszych warunków egzystencji ludności Warszawy, ale również okres najbardziej widocznych osiągnięć.

Uruchomienie elektrowni, stacji filtrów, tramwajów, gazowni — były wydarzeniami nie tylko dla wszystkich, którzy w tej dziedzinie pracowali, ale dla całej ludności Warszawy i nie było chyba w całym mieście osoby, która nie przeżywała tych wydarzeń, jako wielkiej, osobistej radości.

Przeniesienie siedziby Rządu, naszych władz centralnych do Warszawy, do Belwederu, do Pałacu Namiestnikowskiego, do własnych odbudowanych gmachów poszczególnych ministerstw, ulokowanie się tutaj central wszystkich partii politycznych, związków zawodowych, ogólnokrajowych organizacji społecznych — były wydarzeniami wielkiej wagi, przywróciły Warszawie stołeczność, świadczyły o wykonaniu pierwszego zadania,

1) Tekst przemówienia Prezydenta m. st. Warszawy, St. Tołwińskiego, wygłoszonego na nadzwyczajnym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej, poświęconemu uczczeniu drugiej rocznicy wyzwolenia Warszawy, odbytym w dn. 17 stycznia 1947 r. w sali Państw. Teatru Polskiego. — *Przyp. red.*

postawionego nam przez Rząd na pamiętnym posiedzeniu Rady Ministrów przy ulicy Śnieżnej w dniu 1 lutego 1945 r.

Rok 1946 mniej przyniósł takich doniosłych wydarzeń, był to bowiem rok żmudnej pracy nad pogłębieniem, rozszerzeniem i rozpowszechnieniem zdobyczy roku poprzedniego.

Do najbardziej znamiennych osiągnięć roku ubiegłego zaliczyć należy otwarcie Mostu Poniatowskiego i uruchomienie komunikacji przez odbudowany wiadukt żoliborski.

Uroczystość otwarcia Mostu Poniatowskiego w dniu Święta Narodowego, 22 lipca, była dla nas świadectwem sprawności technicznej, wykazanej już w pierwszych latach istnienia Nowej Demokratycznej Ojczyzny — Polski postępu i reform społecznych, była świadectwem ofiarności klasy robotniczej naszego Śląska i naszych pracowników odbudowy, była widocznym przykładem i zachętą do jakich rezultatów prowadzić będzie mobilizacja sił całego Narodu dla dzieła odbudowy swojej Stolicy.

Jednocześnie Most Poniatowskiego uruchomił i ożywił ważną arterię komunikacyjną w planie Nowej Warszawy, arterię wschód — zachód.

Drugą taką arterią, arterią kształtującą Nową Warszawę, będzie przedłużenie i rozszerzenie Alei Marszałkowskiej przez tereny dawnego geta, związaną najkrótszą linią komunikacyjną północy i południa Warszawy. Otwarcie odbudowanego całkowicie wiaduktu żoliborskiego jest pierwszym etapem tego osiągnięcia.

Postępy w poprawie warunków życia w Warszawie w roku 1946 trudniejsze są do ocenienia i mniej się je zauważa, tak jak nie zauważa się powolnej poprawy zdrowia rekonwalescenta albo postępów wzrostu dziecka, z którym stale przebywamy.

Stąd u tych, którzy nie studiują sprawy odbudowy Warszawy, nie mówiąc o tych, którzy lubią być niezadowoleni, może powstać wrażenie, że rok 1946 dał mniejsze rezultaty, niż rok 1945. Wrażenie takie jest mylne. Na wszystkich odcinkach życia w Warszawie w roku 1946 obserwujemy znaczną poprawę. Nie będę twierdził, że nie można było zrobić więcej. Twierdzę nato-

miast, że w ramach istniejących warunków, uwzględniając sytuację ekonomiczną całego Kraju, zrobiono bardzo wiele.

Nie jest moim zamiarem wywołania wrażenia, że postępy, którym poświęcę dalszy ciąg mego przemówienia, są wyłączną zasługą aparatu miejskiego. Nie chcę w ogóle mówić o zasługach. Pragnę uwypuklić wszystkie poważniejsze zmiany, jakie zaszły w Warszawie w ciągu 1946 roku. Mówię o mieście, o obecnych warunkach życia w Warszawie.

2. Ludność Warszawy

1 stycznia 1947 roku było zameldowanych w Warszawie 541.493 tys. mieszkańców — o 67.923 więcej niż przed rokiem. Świadczy to o mocy siły przyciągającej, jaką ma nasza Stolica, ale stwarza i pogłębia problemy zorganizowania życia w Warszawie — przede wszystkim problem mieszkaniowy, któremu trudno jest sprostać. Powiem więcej — problemowi znalezienia pomieszczeń dla takiego napływu ludności trudno byłoby sprostać i przed wojną — przypomnę bowiem, że przyrost ludności przed wojną wynosił w Warszawie kilkanaście tysięcy rocznie.

Ta duża liczba — 68.000 — przybyszów do Warszawy w roku 1946 tłumaczy się przede wszystkim powrotami z tułaczki, które były jeszcze dość liczne, zwłaszcza w pierwszym półroczu. Na pierwsze półrocze przypada 60% przyrostu ludności tego roku. Ponadto mamy do czynienia z przyjazdami pracowników urzędów, które stopniowo przenoszą swe siedziby do Warszawy lub rozszerzają swą działalność. W porównaniu z rokiem 1945 obserwujemy, że wzrósł odsetek ludności w wieku produkcyjnym, co trzeba podkreślić z radością.

Statystyka ludnościowa notuje ponadto dwa zjawiska nader pomyślne: jedno — to wzrost stopy urodzeń, co jest zresztą znanym fenomenem w okresach powojennych, drugi — to wydatny spadek zgonów. W roku 1945 śmiertelność w Warszawie wynosiła 19,6 promil, w roku 1946 — 10,5, a więc poniżej przeciętnej 1937 i 1938 roku. Przyrost naturalny wynosił w roku 1946 — 11,5%, podczas gdy w roku 1945 wyrażał się liczbą ujemną.

3. Odbudowa mieszkań i budynków

Podstawowym zagadnieniem dla ludności Warszawy jest sprawa mieszkaniowa. Nie mamy jeszcze ścisłych liczb porównawczych dla końca ubiegłego roku. Dane pośrednie, oparte na notowaniach Inspekcji Budowlanej i obserwacjach z terenu wskazują, że ilość wyremontowanych izb od 15-go lutego do końca roku musiała się nieco zmniejszyć. W ciągu poprzednich 9 miesięcy — od 15 maja 1945 roku do 15 lutego 1946 roku — zostało zamieszkane w Warszawie lewobrzeżnej 40 tysięcy nowych izb. Od 15 lutego do końca roku przybyło około 30.000 dalszych izb, których remont, przystosowanie do mieszkania, wymagało już znacznie większego wysiłku i nakładu.

Największą ilość mieszkań odbudowano w domach przydzielonych instytucjom i urzędom zbiorowo dla swych pracowników. Jednakże zasada samozaopatrywania się w lokale użytkowe i mieszkalne dla pracowników przez instytucje przenoszące swe siedziby do Warszawy była zrealizowana tylko częściowo. Na wyróżnienie zasługuje akcja Narodowego Banku Polskiego, Państwowego Monopolu Zapałczanego i Związku Rewizyjnego Spółdzielni, które przeniosły swe siedziby i pracowników do Warszawy po uprzednim wyremontowaniu własnym kosztem niezbędnych dla tego celu budynków. W roku ubiegłym odbudowała niemal całkowicie swoje osiedle na Żoliborzu Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Zamiast zburzonej całkowicie 1-ej kolonii zbudowane zostały dwa nowe budynki mieszkalne XI-ej kolonii z dobrze zaprojektowanymi małymi, społecznie najpotrzebniejszymi mieszkaniami.

Osiedle tej spółdzielni na Rakowcu zostało odbudowane w połowie. Zasadą umów patronalnych z instytucjami społecznymi i urzędami zapewnia dostarczenia mieszkania w tej spółdzielni najbardziej społecznie użytecznej ludności i mobilizację dodatkowych kapitałów na odbudowę.

Organizacja spółdzielni mieszkaniowo-administracyjnych dla odbudowy domów uszkodzonych, wspólnym wysiłkiem zainteresowanych, pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Organizatorzy tych spółdzielni często dążą do zysków spekulacyjnych,

a należyta kontrola ze strony Związku Rewizyjnego Spółdzielni, nie została zapewniona. Powoli jednak ruch ten rozwinął się i przy odpowiedniej pomocy odegra niewątpliwie dużą rolę.

Wbrew ogólnej opinii wkład inicjatywy prywatnej w odbudowę nie tylko lokali handlowych, ale i domów mieszkalnych, był w ubiegłym roku bardzo duży. Ponad 3.000 właścicieli domów (przeważnie mniejszych) oraz użytkowników zgłosiło gotowość odremontowania domów i lokali własnym kosztem pod warunkiem wyłączenia ich spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami na podstawie dekretu o rozbiórce i naprawie budynków. Zarząd Miejski musiał wziąć przy wyłączeniach pod uwagę interes ludzi pracy zakwaterowanych już w budynkach remontowanych, w lokalach mniej zniszczonych, nie krępując w niczym samej akcji remontów lokali niezamieszkałych. W domach zgłoszonych do wyłączenia lokale użytkowe stanowią 10%, a lokale mieszkalne — 90%. Obliczony orientacyjnie wkład inicjatywy prywatnej w odbudowę domów w Warszawie przekroczył w roku ubiegłym 3 miliardy złotych.

Działalność Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej doprowadziła w Warszawie do dalszego wyrównania powierzchni mieszkalnej i częściowej likwidacji nieusprawiedliwionych przerostów oraz poprawienia warunków mieszkaniowych robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w związkach zawodowych. Normy zamieszkania, ustalone przez Miejską Radę Narodową dla Warszawy są skromne, ale wyższe od przeciętnej, wynikającej ze stanu ludności i rozporządzalnej dziś powierzchni mieszkalnej.

Nacisk na samorząd w zakresie jego gospodarki kwaterunkowej był bardzo duży i samowoli w tej dziedzinie nie udało się jeszcze opanować. Szczególnie trudną okazała się sytuacja miasta w dziedzinie utrzymania domów administrowanych przez samorząd i dostarczania lokali zastępczych eksmitowanym z domów zagrożonych lub przydzielonych instytucjom. Kredyty na odbudowę były bowiem przydzielane przede wszystkim urzędom i instytucjom centralnym, tzn. dla odcinka stołecznego odbudowy Warszawy.

Mówiąc o budownictwie nie mogę pominąć danych o odbudowie budynków szkolnych, szpitalnych i budynków użyteczności publicznej — wynosi ona w roku 1946 — 360 tys. m³. Budynków przemysłowych i handlowych odbudowano blisko 350 tys. m³, budynków biurowych, gospodarczych i innych — 680 tys. m³. Łącznie odbudowano bądź wybudowano w Warszawie w roku 1946 około 4 miliony metrów sześciennych.

Dla unaocznienia sobie tej liczby wspomnę, że ogromny zespół budynków sądów grodzkich na Lesznie posiada kubaturę 190.000 m³.

Chciałbym jeszcze dodać — w roku 1946 dokonano zabezpieczenia 3.900 budynków, w toku jest zabezpieczenie dalszych 1.500 budynków. Większych katastrof związanych z zawaleniem w drugim półroczu nie zanotowano.

4. Stan ulic i zieleni.

Zniszczenie, jakie zastaliśmy dwa lata temu, wynosiło w nawierzchniach ulic 17%, w chodnikach — 25% w stosunku do stanu z lipca 1944 roku. W ciągu roku 1945, na skutek odbudowy, zniszczenia spadły do 13% w jezdniach, 21% — w chodnikach. W ciągu roku 1946 zniszczenia zredukowano do 9% w nawierzchniach jezdni i do 15% w chodnikach. Łącznie odbudowano i wybudowano około 380.000 m² powierzchni wobec 290.000 m² w roku 1945.

Do oczyszczania ulic i placów w Warszawie walnie przyczyniła się w roku ubiegłym akcja ochotnicza obywateli, prowadzona z inicjatywy związków zawodowych, partii politycznych i organizacji młodzieżowych. Szczególnie upamiętniła się nam współpraca młodzieży jugosłowiańskiej. Praca ochotnicza dała nam 85.000 robotniko-dniówek. Wynikiem jej było całkowite oczyszczenie 26 ulic i 9 placów. Młodzież oczyszczała i porządkowała tereny zielone. Wydział Ogrodniczy samorządu zadrzewił 576 hektarów parków, zieleńców i skwerów. Posadzono na ulicach i parkach 22 tysiące drzew. Zadrzewienie obejmowało nie tylko uzupełnienie zniszczeń, lecz również obsadzanie nowych ulic zgodnie z planami BOS. Pod bezpośrednią administracją

Biura Krajowej Rady Narodowej uporządkowany został Park Łazienkowski.

Większą ilością drzew obsadzono część Pola Mokotowskiego, Ogród Zoologiczny, Park Żeromskiego i parki na Pradze.

Miasto na wiosnę w 1946 roku przejęło majątek Umiastów w powiecie błońskim, specjalnie przeznaczony na założenie szkółek drzew, które będą sadzone w Warszawie. Trzeba podkreślić, że majątek ten jest całkowicie zagospodarowany.

Z akcją zazielenienia, do której przywiązujemy bardzo dużą wagę, łączy się sprawa ogródków działkowych, których Warszawa ma 27 z blisko 5.000 działek.

5. Zaopatrzenie ludności.

W zakresie zaopatrzenia ludności w artykuły przydziałowe należy zaobserwować w roku 1946 znaczną poprawę, a przede wszystkim duże usprawnienie aparatu rozdzielczego. Największą bolączką roku 1945 i początku roku 1946, jaką była niewłaściwa jakość i nierównomierna dostawa chleba przydziałowego — została usunięta.

Liczba zażaleń na jakość chleba, która jeszcze w marcu 1946 r. sięgała 25 dziennie — spadła do zera. Przydziały innych artykułów następowały w miarę posiadania niezbędnych ilości towarów, na ogół jednak sprawnie. Sieć punktów rozdzielczych obejmuje 1.073 sklepy, tj. o 140 więcej niż rok temu. Poraz pierwszy w 1946 r. rozpoczęto wydawanie kart odzieżowych, dzięki którym ludność pracująca korzysta co kwartał z przydziałów odzieżowych.

Również przydziały węgla dla pracujących zostały zorganizowane lepiej niż w roku 1945. Ludność pracująca otrzymała w ciągu roku około 150.000 ton węgla.

Jest rzeczą wiadomą, że przydziały kontyngentowe nie są wystarczające, by pokryć zapotrzebowanie ludności. Stąd konieczność dokonywania zakupów uzupełniających, szczególnie nabiału, tłuszczów i mięsa, na wolnym rynku. Ceny wolnego rynku wykazywały w ciągu roku tendencję zwyżkową, wahania jed-

nak nie były szczególnie znaczne i ogólny wzrost cen wyniósł w ciągu roku około 10%.

Jeśli idzie o stronę organizacyjną rynku warszawskiego, to rok 1946 cechuje uporządkowanie handlu, wyeliminowanie handlu nielegalnego, dalsze tworzenie targowisk, których Warszawa liczy obecnie 12 — po 6 z każdej strony rzeki.

Notujemy dalej wzrost liczby sklepów, szczególnie sklepów prywatnych w odbudowanych lokalach parterowych. Stan wydanych uprawnień handlowych wzrósł w ciągu roku z 2.100 do 5.200.

Jednocześnie jesteśmy świadkami wzrostu liczby przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych. Świadczy o tym dwukrotny wzrost uprawnień przemysłowych i kart rzemieślniczych wydanych w roku 1946 w porównaniu z rokiem 1945. Spółdzielczość zakłada szereg dalszych placówek handlowych i wytwórczych.

Mówiąc o zaopatrzeniu miasta, muszę wspomnieć o miejskich majątkach rolnych, z których pragniemy stworzyć zaplecze aprowizacyjne Warszawy. Pomimo wielkich braków w inwentarzu żywym i martwym i trudności finansowych, zbiory roku 1946 były znacznie większe niż w roku poprzednim, zarówno w zakresie zbóż, gdzie notujemy wzrost zbiorów o 54%, jak i okopowych, gdzie wzrost wyniósł 65%. Produkcja warzyw przekroczyła 5 milionów kilogramów. Znaczna część tej produkcji dostarczana była szpitalom i stołówkom. Ponadto produkowano przetwory w fabryce w Wilanowie. Odbudowano mleczarnię miejską, która przerobiła przeszło 700.000 litrów mleka. Mleko to dostarczane było na zaopatrzenie kartkowe dla dzieci, do szpitali, domów dziecka, burs itd. Własne sklepy „Agrilu", prowadzące warzywa i nabiał, wielokrotnie zwiększyły swe obroty w porównaniu z rokiem 1945. Dalszy rozwój „Agrilu" i zwiększenie jego roli, jako dostawcy żywności do Stolicy, uzależniony jest od zwiększenia inwentarza żywego i martwego i przeprowadzenia remontów budynków.

6. Zdrowie i opieka społeczna.

Obszerniej pragnę omówić sprawę zdrowia i opieki społecznej. Na ten dział w ciągu obu ubiegłych lat kładliśmy szczególny nacisk, co było niezbędne, zważywszy okropne warunki sanitarne, w jakich znajdowało się miasto i katastrofalne zubożenie ludności. Nie chcę wracać do obrazu sprzed dwóch lat, który zapewne całe życie będziemy mieli w pamięci. Mówię znów tylko o roku 1946. Przybyły nam w tym okresie 3 szpitale, dokonano wielu remontów w szpitalach, które już poprzednio były czynne, otwierając nowe ich działy. I tak: wyremontowano gmach Kliniki Położniczej w szpitalu Dzieciątka Jezus. Wyremontowano jeden z gmachów szpitala Przemienienia Pańskiego. Uruchomiono Instytut Oftalmiczny w wyremontowanym gmachu Ubezpieczalni Społecznej. Przeniesiono do odbudowanych pomieszczeń na Czystem szpital Świętego Ducha z Konstancina. Uruchomiono przy ulicy Działdowskiej szpital dziecięcy Karola i Marii. Uruchomiono szpital sióstr Elżbietanek. W Śródborowie i Otwocku otworzono prewentorium i sanatorium przeciwgruźlicze.

Na dzień 1.I.1947 roku liczba szpitali wzrosła do 16. Stan łóżek czynnych wynosi 3.923, co znaczy, że w ciągu ostatniego roku wzrósł o 1.051 łóżek. Mamy podstawę przypuszczać, że w ciągu 1947 roku stan łóżek wzrośnie o dalszy tysiąc, zbliżając się do planowanej liczby 10-ciu łóżek na 1.000 mieszkańców.

Wybitnie poprawił się również w ciągu omawianego okresu, dzięki wysiłkom przemysłu krajowego, darom ze Szwecji i pomocy UNRRA stan zaopatrzenia szpitali w sprzęt, bieliznę, aparaty medyczne, narzędzia i instrumetny lekarskie oraz leki.

W ciągu 1946 roku prowadzonych było 14 Ośrodków Zdrowia, liczących 89 poradni. Liczba porad, udzielonych w 1946 roku w stosunku do roku 1945 wzrosła blisko o 100.000. Poza tym w zakresie Ośrodków Zdrowia zorganizowano 10 poradni międzyszkolnych dentystycznych, obsługujących młodzież szkolną szkół powszechnych.

Przeprowadzono masowe prześwietlanie warstw robotniczych. Wykonano tzw. pirquetyzację dzieci szkolnych w ilości 51.000 osób. Dodatni odczyn wypadł u 55% dzieci.

Walka z gruźlicą prowadzona jest w ścisłym porozumieniu z Ubezpieczalnią Społeczną w ramach Rady Koordynacji lecznictwa i zapobiegania. Dla usprawnienia akcji Rada powołuje Stołeczny Komitet do walki z gruźlicą.

W ciągu roku 1946 nie zanotowano na terenie Warszawy żadnej większej epidemii, z wyjątkiem odry i przy końcu roku — płonicy. Jedno ognisko epidemiczne duru wysypkowego w Polusie zostało w ciągu trzech tygodni zlikwidowane. W roku 1945 było na terenie Warszawy 772 przypadków duru wysypkowego, natomiast w roku 1946 — tylko 46 przypadków.

Uruchomiono 2 kąpieliska sanitarne, powiększając ich ilość do 5.

Zorganizowany przy Resorcie Miejski Zakład Pogrzebowy dokonał w roku 1946 ekshumacji 60.000 zwłok z terenu Warszawy oraz założył 2 cmentarze (na Powązkach i na Woli), poza tym stworzył 2 filie — na Żoliborzu i przy szpitalu Dzieciątka Jezus. W dużym stopniu opanowany został wyzysk w tej dziedzinie zakładów i przedsiębiorstw prywatnych.

Przeprowadzono w okresie od 15 lipca do 1 grudnia 1946 r. akcję czystości oraz wielką akcję odśmiecenia Stolicy, w rezultacie której usunięto z terenu Warszawy około 120.000 m^3 śmieci, uporządkowano całkowicie, w ramach pracy sanitariatu, 4.500 posesji.

Z zakresu opieki nad Matką i Dzieckiem w roku 1946 uruchomiono 7 Domów Matki i Dziecka, Domów Pracy z warsztatami przeszkoleniowymi dla 200 kobiet z 350 dziećmi do lat trzech.

Prowadzono 1 Dom Matki i Dziecka na Bielanach z oddziałem przedporodowym i porodowym na 85 kobiet.

Prowadzono Dom ks. Boduena, Dom Rozdzielczy dla kobiet z dziećmi do lat trzech i dla dzieci (razem miejsc 130).

Zorganizowano i prowadzono 12 żłobków dla 650 dzieci pracujących matek (4 prowadzono przez instytucje społeczne przy udziale Zarządu Miasta).

Prowadzono 11 Ogródków Jordanowskich dla 3.000 dzieci zagrożonych gruźlicą — w okresie letnim liczba dzieci doszła do 5.000.

Zorganizowano w okresie letnim 3 Domy Wypoczynkowe: w Uroczysku, Wólce Przybojowskiej i Soplicowie dla 350 matek z dziećmi.

Zorganizowano kolonie prewentoryjne dla 7.190 dzieci zagrożonych gruźlicą w 17 punktach zdrowotnych.

Prowadzono opiekę otwartą dla dzieci do lat trzech i kobiet w ciąży, rozdając poza wyprawkami i przydziałami tekstylnymi ponad 9.000 paczek żywnościowych.

Ośrodki Współdziałania Społecznego wydały podopiecznym ponad 15.000 paczek żywnościowych UNRRA oraz wypłaciły ponad 20 milionów złotych na zapomogi.

Rozdano dzieciom i młodzieży szkolnej 700.000 sztuk odzieży i 80.000 par obuwia.

W rodzinach obcych na terenie całej Polski umieszczono 750 dzieci najbiedniejszych rodzin na okres 6 miesięcy lub roku, celem przetrwania najcięższego okresu.

Wydział Opieki Społecznej prowadzi 6 kuchen ludowych, które wydają ponad 3.000 posiłków dziennie dla najuboższej ludności Warszawy.

Stan liczbowy podopiecznych na dzień 1.I.1947 r. wynosi w opiece otwartej 92.010, w tym 43.000 dzieci. Jest to trzykrotny wzrost w stosunku do danych sprzed roku.

Stan liczbowy podopiecznych, korzystających z opieki całkowitej w domach opiekuńczych i domach specjalnych, na dzień 1.I.1947 wynosi przeszło 9.000, w tym blisko 6.000 dzieci.

Szczególną uwagę zwrócił samorząd na organizację wczasów dla ludności pracującej Stolicy, młodzieży i dzieci, przy jednoczesnym oddziaływaniu wychowawczym, zmierzającym do podniesienia kulturalnego i wyrobienia społecznego jednostek.

Współpracujemy w tej dziedzinie i koordynujemy działalność licznych stowarzyszeń i klubów na terenie Warszawy, współpracujemy ściśle z Funduszem Wczasów Pracowniczych przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych, ze Związkiem Zawodowym Pracowników Samorządowych oraz ostatnio z Państwowym Instytutem Wychowania Fizycznego.

Obok organizacji wczasów dorocznych, urlopowych, przede wszystkim dla pracowników samorządowych, specjalna uwaga zwrócona została na organizację wczasów niedzielnych i codziennych na terenie Warszawy.

Podział terenów położonych wzdłuż Wisły, boisk sportowych, uruchomienie Plaży Miejskiej dla dorosłych i dzieci, udostępnienie młodzieży szkolnej korzystania z urządzeń Y. M. C. A., wreszcie zwrócenie specjalnej uwagi na letniska podmiejskie — oto w dużym skrócie osiągnięcia w tej dziedzinie.

Zaopatrzono własne ośrodki wypoczynkowe stałe i sezonowe w sprzęt kwaterunkowy, bieliznę pościelową, sprzęt gospodarczy dla 5.507 osób. Zorganizowano i dostarczono żywność do 10 ośrodków w ilości 400 ton (15 wagonów kolejowych i 64 samochody ciężarowe).

Przydzielono na akcję kolonijną ośrodków obcych 4.247 łóżek, 662 koców, 1.535 kostiumów gimnastycznych, 70 piłek, 32 siatki i wiele innego sprzętu sportowego i gospodarczego.

7. Oświata i kultura.

Obserwujemy w tej dziedzinie w porównaniu z rokiem 1945 wzrost zarówno liczby szkół, jak i uczących się. Szkół powszechnych mamy obecnie 109. Pobiera w nich nauki 54.400 dzieci — o 7.400 więcej niż w roku poprzednim. Większy stosunkowo wzrost liczby uczącej się młodzieży widzimy w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym i zawodowym, gdzie liczba młodzieży wzrosła do 26.000, a więc o przeszło 6.000. Dużym powodzeniem cieszą się też szkoły zawodowe dokształcające i szkoły powszechne i średnie dla dorosłych. Łącznie dzieci, młodzieży i dorosłych, pobierających nauki w zakresie programu szkolnictwa powszechnego i średniego, mamy w Warszawie przeszło 91.000, tj. o 17.000 więcej niż w roku ubiegłym.

Studentów na wyższych uczelniach, których Warszawa ma już dziesięć, mamy 17.500, co stanowi 50% wzrostu w stosunku do roku 1945.

Charakterystyczną jest bardzo duża frekwencja w bibliotekach, czytelniach i w muzeach. Dużym zainteresowaniem cieszą

się koncerty i przedstawienia teatralne. Przypomnę, że w roku 1946 uruchomiono w Warszawie Teatr Polski. Prócz tego czynnych jest 4 teatry miejskie, 3 teatry dla dzieci i 4 duże kina w odbudowanych przez Film Polski gmachach.

Nie mogę też pominąć uruchomienia nowej radiostacji w Warszawie i trzykrotnego w ciągu roku wzrostu liczby radioodbiorników.

8. Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

Długość nawodnionej sieci wodociągowej wzrosła w porównaniu do roku 1945 o 50% i wynosi już dzisiaj 87% długości sieci w roku 1938. Ilość dostarczanej wody z filtrów na głowę ludności jest obecnie wyższa od przedwojennej. Do sieci przyłączono dalszych 2.800 nieruchomości, osiągając liczbę 7.430 przyłączonych nieruchomości.

Ogromną poprawę notujemy także w zaopatrywaniu miasta w energię elektryczną. Zarówno długość sieci, jak i liczba połączonych nieruchomości i ilość liczników wzrosły o 50%. Obliczamy, że z prądu korzysta obecnie około 80% mieszkań, analogicznie do stosunków przedwojennych. Osiągnięciem, które rzuca się ponadto w oczy, jest wzrost liczby zapalonych latarń ulicznych, która wzrosła w ciągu roku z 772 do 3.100, a więc przeszło czterokrotnie.

Stosunkowo gorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia w gaz wobec wielkich uszkodzeń w sieci podziemnej. I tu jednak notujemy przeszło dwukrotny wzrost długości sieci i trzykrotny wzrost liczby gazomierzy i budynków z zainstalowanymi gazomierzami.

Nie będę się zatrzymywał przy innych, mniejszych przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, choć wszędzie zauważyć można postępy w pracy i odbudowie, i przejdę do omówienia komunikacji w mieście.

Jeśli porównamy osiągnięcia odbudowy i eksploatacji roku 1945 i 1946, to stwierdzimy:

ilość ogólna wozów tramwajowych i autobusów w ruchu z roku 1945 wzrosła w roku 1946 łącznie z trolleybusami, do 260, czyli przeszło dwukrotnie,

ilość przewiezionych pasażerów z 23 milionów podniosła się do 145 milionów (sześciokrotnie),

ilość wozo-kilometrów wzrosła też sześciokrotnie.

Ilość tramwajów w ruchu jest wyższa niż w sierpniu 1944 roku. Dzięki odbudowie warsztatów wagonowych, zajezdni na Mokotowie i Żoliborzu, umożliwiono normalny remont w eksploatacji. Ilość przewiezionych pasażerów dziennie — około 500.000 — osiągnięto normę z roku 1938. Biorąc pod uwagę, że obecnie linie tramwajowe są krótsze od przedwojennych, stwierdzić trzeba wielką ruchliwość mieszkańców Stolicy i konieczność natychmiastowego zwiększenia ilości środków przewozowych. O ile stan odbudowy eksploatacyjnej M. Z. K. można określić na 40%, to ruch osiągnął 60% natężenia przedwojennego.

Chcę podkreślić znaczne usprawnienie także i w komunikacji podmiejskiej, co jest doniosłą sprawą w warunkach tych wszystkich, którzy pracują w Warszawie, a mieszkają w miejscowościach podwarszawskich.

Przypomnę tu również o wybudowaniu prowizorycznego dworca kolejowego i dużych robotach przy odbudowie węzła warszawskiego, prowadzonych przez Ministerstwo Komunikacji. Obserwujemy dalszy wzrost połączeń lotniczych między Warszawą a resztą kraju i ożywienie w ruchu pocztowym, a także szereg nowych połączeń telefonicznych z zagranicą.

9. Wnioski ogólne z osiągnięć odbudowy, plany na przyszłość.

Przedstawiłem w dużym skrócie ogólny obraz poprawy i osiągnięć w dziedzinie zaspakajania potrzeb ludności naszej odbudowywanej i tętniącej już życiem Stolicy.

Musimy, my, obywatele Stolicy, zdawać sobie sprawą z konieczności wysunięcia w tym pierwszym okresie dwóch lat odbudowy **prymatu potrzeb stołecznych nad potrzebami samych**

mieszkańców, które, jak widzimy, nie zostały bynajmniej pominięte.

Potrzeby stołeczne zostały w dużym stopniu zaspokojone. Dla ilustracji tego faktu jeszcze tylko parę liczb. Instytucjom i urzędom państwowym, politycznym, społecznym, naukowym, gospodarczym o znaczeniu centralnym, ogólnokrajowym, oddaliśmy do użytku około 900 nieruchomości z najlepiej zachowanymi i największymi budynkami. Rząd i K. R. N. otrzymały ponad 400 nieruchomości, wojsko ponad 100, banki i przedsiębiorstwa państwowe — ponad 100, partie polityczne, centrale związków zawodowych, centrale spółdzielcze, instytucje naukowe i kulturalno-oświatowe, ubezpieczeniowe, wydawnicze i inne społeczne — około 300. Nie odgrywał tutaj roli tytuł własności: wiele budynków samorządu, ogromna ilość budynków prywatnych, spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych, została oddana na ten cel, gdyż wymagała tego konieczność państwowa.

Nowy ustrój społeczny Polski, specjalne dekrety wydane dla Warszawy, o komunalizacji gruntów, o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych w czasie wojny, o odbudowie Stolicy, umożliwiły nam wykonanie tego zadania, umożliwiają mobilizację sił całego Narodu, jego najlepszych sił technicznych dla odbudowy Warszawy, którą nieprzyjaciel germański postanowił zetrzeć z oblicza ziemi. Nowy ustrój społeczny i polityczny Polski stał się konieczną w ogóle przesłanką wykonania tego zadania, przerastającego, jak się wydawało, siły całego pokolenia. Pozwala nam on planować i realizować konsekwentnie w oparciu o wzrastający dochód społeczny, o wzrastający potencjał przemysłowy naszego kraju, Polski przemysłowo-rolniczo-morskiej, o ugruntowaną przyjaźń z narodem radzieckim, narodem wyzwolicielem, narodami słowiańskimi i wszystkimi narodami demokratycznymi miłującymi wolność — planować i realizować odbudowę naszego miasta i budowę Nowej Warszawy, godnej Stolicy Polski Ludowej.

Te same podstawy ustrojowe pozwolą nam obecnie w ramach trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju wyznaczyć odpowiednie zadania poszczególnym sektorom naszego życia go-

spodarczego, państwowo-samorządowemu, spółdzielczemu i prywatnemu, w dalszej odbudowie Warszawy, wprząc wszystkich do dalszej pracy.

Plan generalny Nowej Warszawy jest już gotów w ogólnych swoich zarysach. Opracowany przez najlepszych naszych inżynierów, architektów, ekonomistów i społeczników, szeroko przedyskutowany, pozytywnie zaopiniowany przez najwybitniejszych specjalistów zagranicznych, będzie on teraz dla nas podstawą do działania.

Zdobyliśmy w okresie ubiegłych dwóch lat poważne doświadczenie. Rozbudowaliśmy, porządkujemy i usprawniamy aparat wykonawczy odbudowy.

Obok Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, jedynej w pierwszym półroczu roku 1945 organizacji wykonawczej, pracują przy odbudowie Warszawy dziesiątki przedsiębiorstw budowlanych państwowych, miejskich, prywatnych, zatrudniając około 30 tysięcy robotników budowlanych, inżynierów i techników. Warszawska Dyrekcja Odbudowy kontroluje i obejmuje pod swój bezpośredni nadzór wszystkie większe budowy na terenie całej Warszawy, wykonując na życzenie klienta również roboty projektodawcze i kosztorysowe. Zaopatrzenie w materiały budowlane koncentruje się stopniowo w Oddziale Warszawskim Centrali Materiałów Budowlanych, zaopatrzenie w sprzęt mechaniczny — w Centrali Sprzętu Budowlanego.

Samorząd miasta stołecznego Warszawy, oparty o ten sam Front Demokratyczny, co i nasz Rząd, krzepnie i rozwija się.

Prowadzenie planowej odbudowy miasta i stolicy nakłada na samorząd miasta stołecznego Warszawy specjalne obowiązki, wymaga specjalnych uprawnień i specjalnego związania z aparaturą Rządu. Wynika to z podwójnych obowiązków samorządu w stosunku do kierownictwa ogólnopaństwowego i w stosunku do ludności miasta, której samorząd jest reprezentantem. Uchwalony przez Miejską Radę Narodową statut organizacyjny Zarządu Miejskiego dostosowany jest zarówno do potrzeb aparatury państwowej, jak i do potrzeb aparatury samorządowej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Szczególny nacisk został położony na skoor-

dynowanie aparatury planowania ogólnopaństwowego i regionalnego (stołecznego). Odpowiednikiem C.U.P. (Centralnego Urzędu Planowania) będzie w Warszawie Biuro Ekonomiki i Planowania przy Prezydencie Miasta, ściśle z C. U. P. współpracujące. Miejska Rada Narodowa (jako Rada Wojewódzka) powołała specjalną Komisję Planowania i Odbudowy, złożoną z radnych, starannie dobranych pod względem kwalifikacji. Komisja ta rozpatrzy i zaopiniuje, zgodnie z wytycznymi drugiej ogólnokrajowej konferencji przewodniczących wojewódzkich rad narodowych, regionalny plan trzyletni na odcinku Warszawy.

Kolegium Zarządu Miejskiego składa się obecnie z 15 osób: Prezydenta, 4 wiceprezydentów i 10 ławników (szefów resortów). prowadzących główne działy gospodarki miejskiej przy bezpośrednim kontakcie z odpowiednimi resortami ministerialnymi naszego Rządu. Organami terenowymi Zarządu Miejskiego są zarządy dzielnicowe w liczbie sześciu z burmistrzami dzielnicowymi, pełniącymi jednocześnie funkcje starostów grodzkich, na czele.

Na zarządy dzielnicowe będzie przerzucona stopniowo odpowiedzialność za dopilnowanie jak najlepszego zaspokojenia potrzeb ludności, a także prac przy odbudowie i rozbudowie miasta, posiadających lokalne znaczenie.

Odpowiednio do struktury organów wykonawczych funkcjonują już aparat samorządu, rady dzielnicowe i komisje resortowe Miejskiej Rady Narodowej, których praca stopniowo usprawnia się i zapewnia coraz lepsze funkcjonowanie kontroli społecznej i więzi, łączącej Zarząd Miejski z szerokimi rzeszami obywateli i ich organizacjami społecznymi.

Pracę ubiegłego okresu dwóch lat cechowało przede wszystkim uruchomienie energii i inicjatywy tych, którzy chcieli i mogli wziąć udział w odbudowie Warszawy. W wyniku nabytego doświadczenia pracę na najbliższy okres trzyletni chcemy ująć w plan bardziej rygorystyczny i szczegółowo rozpracowany. Na odcinku prac kontrolowanych przez Biuro Odbudowy Stolicy plan taki jest już opracowany i był omawiany w prasie. Nacisk główny położono na budownictwo mieszkaniowe i urządzenia nie-

zbędne dla lepszego zaspokojenia potrzeb ludności. Plan ten musi być jednak uzupełniony zamierzeniami urzędów i instytucji, angażujących w inwestycje na terenie Warszawy własne środki budżetowe. Trzeba również przygotować tereny i budynki do odbudowy dla inicjatywy prywatnej. Odbudowa Nowego Światu daje pod tym względem określone wskazówki. Na podstawie dekretu o komunalizacji gruntów miasto obejmuje tereny i dysponuje nimi, zgodnie z wytycznymi planu generalnego i opracowaniami planów fragmentarycznych.

Mobilizacja Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy przez Naczelną Radę Odbudowy m. st. Warszawy, która dała już ponad 200 milionów złotych, która dać powinna ponad 3 miliardy w nadchodzącym trzyleciu, pozwoli na odbudowę kilku gmachów monumentalnych zabytkowych i nowych. Będą to budynki przede wszystkim na Krakowskim Przedmieściu (Uniwersytet z pałacami Potockich i Uralskich, Pałac Staszica, Dziekanka, Muzeum Przemysłu i dawna Resursa Obywatelska), następnie nowy gmach — fabryka Słowa Polskiego w dzielnicy Zachodniej, domy Robotnika i Chłopa przy nowej Alei Marszałkowskiej.

Rozpoczniemy i prowadzić będziemy konsekwentnie budowę nowej dzielnicy przemysłowej — Zachodniej Dzielnicy Zaopatrzenia Warszawy. Chcemy, aby Nowa Warszawa — Stolica Polski, w której klasa robotnicza odgrywać będzie rolę coraz większą i bardziej decydującą — stała się miastem wielkiej produkcji przemysłowej, wielkim robotniczym skupiskiem. Obok fabryki „Słowa Polskiego" powstaną tutaj w najbliższym czasie chłodnie i składy „Społem", duże zakłady mleczarskie, fabryki odzieżowe, wytwórnia foto-filmowa (dawna fabryka Franaszka) itp. Trzylecie najbliższe powinno dać większą koncentrację odbudowy na wybranych i wyznaczonych przez samorząd odcinkach, a także zakończenie robót remontowych w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Parę słów jeszcze o pomocy zagranicznej w odbudowie Warszawy. Nie zapomnimy nigdy otuchy, jaką natchnęła naszych budowniczych przy podejmowaniu tak ciężkiego zadania, pomoc okazana nam w najtrudniejszym okresie 1945 roku przez specjalistów radzieckich przy odbudowie Elektrowni, wodociągów i ka-

nalizacji, radiostacji i telefonów, komunikacji miejskiej, opracowanie wytycznych pierwszego planu odbudowy Stolicy, przeprowadzonej wspólnie analizy sytuacji i konkretnych wskazań technicznych, organizacyjnych i wykonawczych dla najbliższego etapu prac. Nie zapomnimy nadesłanych dla wygłodzonej ludności Warszawy transportów żywności i pierwszej, najniezbędniejszej pomocy dla uruchomienia odbudowy: transportu 800 samochodów ciężarowych, 30 trolleybusów z Moskwy, 500 domków fińskich dla pracowników odbudowy. I wreszcie tak cennej i wspaniałomyślnej, świadczącej o prawdziwym braterstwie deklaracji, mocą której Rząd ZSRR po zasięgnięciu opinii rządów republik ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej, przyjął na siebie zobowiązanie pokrycia połowy kosztów odbudowy głównych dzielnic Warszawy. Był to dla nas nowy i jakże znamienny wyraz przyjaźni pomiędzy narodem polskim i radzieckim, przyjaźni utrwalającej się z dnia na dzień w walce o całkowite zwycięstwo nad odwiecznym wrogiem narodów słowiańskich. Do projektów naszego planu trzyletniego włączamy to współuczestnictwo bratnich republik Związku Radzieckiego w odbudowie naszej Stolicy, w pierwszym zaś rzędzie jej dzielnic przemysłowych.

Akcja zagraniczna objęła w roku ubiegłym również i społeczeństwa innych narodów demokratycznych. W Szwecji, pod przewodnictwem Prezydenta m. Sztokholmu, odbyły się specjalne dni pomocy w odbudowie Warszawy, a zebrane fundusze przyczynią się do odbudowy konkretnych obiektów w naszej Stolicy. Poza pomocą UNRRA otrzymaliśmy, szczególnie w zakresie szpitalnictwa i opieki nad dziećmi, wydatną pomoc dla Warszawy ze Szwecji, Szwajcarii, Ameryki. Warszawa stała się symbolem oporu w walce z faszyzmem i symbolem barbarzyństwa niemieckiego. Jej odbudowa może i powinna stać się symbolem i sprawdzianem braterstwa i pomocy wzajemnej narodów wyzwolonych i szczerze miłujących wolność.

Wszystkie swoje osiągnięcia zawdzięcza samorząd warszawski nowej rzeczywistości polskiej, gospodarczej i społecznej, zawdzięcza rzetelnej współpracy ludzi frontu demokratycznego, mądrej i szczerze pokojowej polityce Rządu Demokratycznej Polski.

Adw. JÓZEF MACIEJKO

Rola Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w sprawach lokalowych

Do rozlicznych zajęć Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Dekret z dnia 21.XII.1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. 4/46 poz. 27) dodał jeszcze jeden niezwykle ciężki obowiązek, mianowicie rozpatrywanie w drodze nadzoru orzeczeń Komisji Lokalowych. Jest to więc nadzór nad całą gospodarką lokalami w Warszawie z wyłączeniem spraw należących do kompetencji Państwowej lub Wojewódzkiej Komisji lokalowej lub rozpatrywanych w trybie nadzwyczajnym.

Art. 26 pkt. 5 cytowanego Dekretu upoważnia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej do zmiany w drodze nadzoru orzeczenia Komisji w przypadku stwierdzenia jawnego pogwałcenia przepisów dekretu. O ile początkowo władze kwaterunkowe rozmaicie i dowolnie interpretowały ten przepis — to w drodze orzeczeń Prezydium ustalono wyraźnie, że: a) rozpoznanie sprawy w drodze nadzoru przez Prezydium może mieć miejsce zarówno z urzędu, jak i na wniosek stron zainteresowanych (tzw. popularnie „kasacje"), b) nie ma terminu na wniesienie przez stronę skargi w drodze nadzoru — a więc strona teoretycznie wnieść ją może w każdym czasie, c) skarga w drodze nadzoru może mieć miejsce tylko na orzeczenie Komisji, a nie np. Wydziału Kwaterunkowego, d) przyjęto za zasadę zmianę orzeczeń, tj. wydawanie nowego orzeczenia, a nie uchylanie orzeczenia i przekazywanie do ponownego rozpoznania.

Prezydium interweniuje w drodze nadzoru jedynie w wypadkach jawnego pogwałcenia Dekretu. Rozpatrzone sprawy stanowią cały wachlarz przepisów naruszonych lub zarzutów ich naruszania. Pokrótce więc należy przedstawić co zrobiło Prezydium dla ujednolicenia praktyki interpretacji tych przepisów. Przede wszystkim kwestia lokali wyłączonych spod publicznej gospodarki lokalami (art. 3 pkt. c Dekretu). Obecnie tryb wyłączenia jest ustalony instrukcją Prezydenta Miasta i przewi-

duje w pierwszej fazie wydanie tzw. promessy wyłączeniowej, a w drugiej po ostatecznym załatwieniu sprawy — nakaz wyłączeniowy. Jeżeli strona przedstawia jeden z tego rodzaju dokumentów — Prezydium uznaje niewłaściwość władz kwaterunkowych do orzekania w sprawie. Przed wydaniem tej instrukcji jednak wydano b. dużo tzw. „zastrzeżeń" na skutek wniesienia przez petenta podania o wyłączenie. Z uwagi na fakt, że strony, które uzyskały tego rodzaju wstępne zastrzeżenie, dalej często swych spraw wyłączeniowych nie prowadzą i wymaganych instrukcją Prezydenta dokumentów nie przedstawiają, a latami na to czekać nie można — tego rodzaju zastrzeżenia nie stanowią podstawy do zastosowania w sprawie lokalowej art. 3 dekretu.

Prawo uzyskania przydziału mają osoby wymienione w art. 4 dekretu. Osobom niewymienionym w tym artykule Rada Narodowa może przyznać to prawo na podstawie ust. 3. Na posiedzeniu plenarnym Rady w dniu 29.VIII.46 r. Rada uznała za słuszne przyznanie prawa do przydziału emerytom i zleciła Zarządowi Miejskiemu opracowanie wniosków w tej materii. Chociaż pomienione wnioski do tej pory nie wpłynęły i ostateczna uchwała nie zapadła, to jednak w praktyce norma ta przez Prezydium Rady jest stosowana i emerytów traktuje się jako mających prawo do uzyskania przydziału.

Ogłoszone w Nr. 4/1946 r. Dziennika Urzędowego Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy normy zaludnienia mieszkań stanowią uzupełnienie art. 6 dekretu i mają częste zastosowanie przy dokwaterowaniach, które w wypadku racjonalnego wykorzystania powierzchni mieszkalnej nie jest przez Prezydium dopuszczalne; wszelkie uchybienia w tej materii traktowane są jako pogwałcenia art. 6.

Zaznaczyć należy, że normy o zagęszczeniu traktowane są, zgodnie z uchwałą Rady Narodowej z dnia 29.VIII.46 r. jako przejściowe, są stosowane odnośnie ludzi pracy z całą oględnością przy uwzględnieniu ilości członków rodziny, stanu zdrowia, rozkładu mieszkania itp., a w mieszkaniach wyłączonych

spod publicznej gospodarki są o 50% wyższe przy zniesieniu ograniczeń wogóle dla 2 i 2½ izbowych mieszkań.

Art. 17 dekretu, omawiający prawo pierwszeństwa przy przydzielaniu lokali użytkowych ma częste w orzeczeniach Prezydium zastosowanie. Zdarzyły się wypadki, gdzie lokalu użytkowego nie przydzielono żadnej z procesujących się stron, a oddano go przedsiębiorstwu samorządowemu lub o charakterze społecznym.

Warunkowanie eksmisji osób mających prawo przydziału dostarczeniem lokalu zastępczego (art. 18) jest stałą troską Prezydium, co ze względów społecznych ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Jako zasadę przyjęto, że osoby mające przydziały mogą być usunięte tylko dla potrzeb instytucji (art. 25 lit. b).

Sprawę podziału Władz Kwaterunkowych na terenie Warszawy uregulowało obwieszczenie (Dz. Urzęd. Nr 3/1946) o publicznej gospodarce lokalami ustalające, iż Władzą Kwaterunkową w Warszawie jest Zarząd Miejski, działający przy pomocy Wydziału Kwaterunkowego i Dzielnicowych Biur Kwaterunkowych. Wydział Kwaterunkowy przydziela lokale użytkowe, nadzoruje i kieruje polityką przydziału mieszkań przez Biura dzielnicowe, a te ostatnie przydzielają lokale mieszkalne w swojej dzielnicy. Instancją odwoławczą w pierwszym wypadku jest Miejska Komisja Lokalowa, w drugim — Dzielnicowa Komisja Lokalowa. Wypadki naruszenia swej kompetencji przez Komisje zdarzają się i Prezydium w trybie nadzoru stosownie do okoliczności na nie reaguje. Najczęstotliwsze są wypadki orzekania przez Dzielnicową Komisję Lokalową w sprawach, gdzie stroną jest instytucja, której udział skutkuje właściwość Wojewódzkiej Komisji Lokalowej (art. 29 lit. e). Prezydium wtedy uchyla orzeczenie i przekazuje sprawę według właściwości. Podkreślić tu należy słuszną decyzję Prezydium odnośnie przekazywania spraw z udziałem Spółdzielni na Miejską Komisję Lokalową, gdyż nie ma żadnych podstaw prawnych do uznania właściwości Komisji Wojewódzkiej, bowiem spółdzielnia nie jest ani osobą prawną prawa publicznego, ani też stowarzyszeniem wyższej użyteczności (tu jedynie P. C. K., Związek Straży

Pożarnych, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza).

Wypadki wnoszenia do Prezydium Rady skarg w trybie nadzoru na orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Lokalowej wyjaśniono w tym sensie, że Prezydium jest niewłaściwe do ich rozpoznania i skargi te przesyłano według właściwości do Państwowej Komisji Lokalowej.

W wykonaniu ciążących na Radzie Narodowej obowiązków (art. 26 dekretu) powołano do życia cytowane wyżej Komisje Lokalowe, określono komplety sądzące (3-osobowe), opracowano regulamin i ustalono opłaty

od odwołania:

50 zł. za każdą sporną izbę mieszkalną,

500 — 3.000 zł. od lokalu użytkowego w zależności od branży, dzielnicy i powierzchni;

od skargi w trybie nadzoru:

500 zł. przy lokalach mieszkalnych,

1.000 — 5.000 zł. o ile chodzi o lokale użytkowe w zależności jak wyżej.

W toku postępowania przed Władzami Kwaterunkowymi i Komisjami Lokalowymi stosuje się przepisy o postępowaniu administracyjnym, a więc Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22.III.1928 r. Dz. U. 36/28 poz. 341 i nowela Dz. U. 110/34 poz. 976. Wobec tego, że tego rodzaju przepis wszedł do dekretu o publicznej gospodarce lokalami (art. 31) Prezydium uznało, iż naruszenie istotnego przepisu postępowania administracyjnego stanowi naruszenie dekretu, a więc podstawę do zmiany orzeczenia w drodze nadzoru. Dotyczy to przede wszystkim przepisów postępowania administracyjnego o właściwości, wyłączeniu urzędników, protokółów (b. częsty wypadek braku protokółu rozprawy), terminów, oceny dowodów i wznowienia postępowania.

Orzeczenia Komisji Lokalowych są prawomocne, a więc podlegają wykonaniu (art. 35 i 36 Dekretu). Ustalona w Kwaterunku praktyka, że wniesiona przez stronę skarga w drodze nadzoru wstrzymuje wykonanie orzeczenia, gdy w nim orzeczono eksmi-

sję, a nie wstrzymuje, jeśli ma miejsce jedynie przekwaterowanie, nie znajduje oparcia w dekrecie. Orzeczenie Komisji podlega wykonaniu zawsze, pomimo wniesienia skargi w drodze nadzoru. Jeżeli strona chce wstrzymać wykonanie zaskarżonego w drodze nadzoru orzeczenia, winna wnieść odpowiednio uzasadniony wniosek do Komisji, która wydała zaskarżone orzeczenie i ta wyda decyzję w przedmiocie wstrzymania wykonania do czasu rozpoznania skargi. W wyjątkowo uzasadnionych wypadkach decyzję taką wydaje Prezydium Rady.

W wypadkach uzasadniających zastosowanie sankcji karnych (art. 37 i 38 Dekretu) Prezydium zleca pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej. Prezydium wielokrotnie zwracało uwagę Władz Kwaterunkowych, iż stosowanie sankcji karnych, co do tej pory stosunkowo rzadko miało miejsce, znacznie wpłynąć może na uporządkowanie stosunków i ukrócenie w tej dziedzinie samowoli i spekulacji.

Tu podnieść należy, że kompetencja władz administracji ogólnej I instancji (starostwa) ma miejsce w wypadkach, które stosunkowo rzadko się zdarzają. Najtypowsze bowiem uchybienia, mianowicie wejście w posiadanie lokalu bez uzyskania przydziału lub branie udziału w umowie o odstępne, jako zagrożone sankcją aresztu do lat 2-ch i grzywny do 100.000 zł., podlegają kompetencji sądu grodzkiego. Do tej pory nie jest urzędowo wiadomem, aby jakakolwiek sprawa z art. 37 Dekretu znalazła się na forum sądowym.

Poza wymienionymi sankcjami karnymi Zarząd Miejski ma w swoim ręku bardzo ważny instrument porządkowania spraw lokalowych. Może mianowicie osobę, skazaną prawomocnym orzeczeniem z art. 37 lub 38 dekretu pozbawić prawa przydziału lokalu w Warszawie (art. 39). Przepis ten, jak dotąd, wykorzystany nie jest.

Całość spraw lokalowych skoncentrowana jest w ręku władz administracyjnych. Kompetencja sądu dopuszczona jest tylko wyjątkowo — mianowicie w przypadku art. 382 i 388 Kodeksu Zobowiązań (art. 40 dekretu), tj. przy niepłaceniu komornego,

zmiany przeznaczenia lokalu, wykroczeniu przeciwko obowiązującemu porządkowi domowemu.

Rada Narodowa uchwałą z dnia 22.II.46 określiła także tymczasowo czynsz za lokale w domach będących pod Zarządem Wydziału Administracji Nieruchomości, z zastosowaniem tych stawek od 1.III.46 i tak:

1) czynsz za lokale użytkowe na 40 — 100 za 1 m. kw. (Spółdzielnie i instytucje państwowe 50% zniżki),
2) czynsz za lokale mieszkalne w domach odremontowanych przez BOS z kredytów państwowych — 200 zł. od izby.

Szereg skarg w drodze nadzoru wniesiono do Prezydium na orzeczenia tzw. Komisji Odwoławczej przy Wydziale Kwaterunkowym Zarządu Miejskiego, funkcjonującej przed wejściem w życie dekretu o publicznej gospodarce lokalami. Komisja ta orzekała ostatecznie. Kontrolę nad nią wykonywała Miejska Komisja Mieszkaniowa (Resortowa) w trybie ustawy o organizacji i zakresie działania rad narodowych. Jeżeli tedy strona dopuściła do prawomocnego rozstrzygnięcia przed powołaną Komisją — Prezydium jej skargę z mocy art. 42 odrzuca. Jeżeli natomiast wnosiła o kontrolę orzeczenia przez Miejską Komisję Mieszkaniową (Resortową), skarga jej w trybie nadzoru jest obecnie rozpoznawana, chyba, że uprzednio Komisja Mieszkaniowa sprawę tę ostatecznie załatwiła.

Tak wygląda pokrótce część zagadnień prawnych, związanych z rozpoznawaniem przez Prezydium Rady skarg w trybie nadzoru. Jak wielką jest praca Prezydium w tej dziedzinie świadczy ilość wniesionych spraw w niespełna 3-ch kwartałach 1946 r., wynosząca przeszło 400, spraw wymagających szczegółowego zbadania stanu faktycznego, uwzględnienia społecznego i prawnego punktu widzenia, a często kilkakrotnego ich rozważania z uwagi na konieczność przeprowadzania postępowania wyjaśniającego. Na barki Prezydium włożono ciężkie zadanie nadzoru nad całą gospodarką lokalami w zniszczonej Warszawie, gdzie wobec braku lokali i wielkich potrzeb lokalowych każda sprawa wiąże się nieomal z krzywdą jednej przegrywającej strony. A przecież te sprawy nie wyczerpują jego zadań,

przeciwnie — stanowią minimalną ich cząstkę. Wierzę, że wszyscy oczekujący od Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie dokładnej kontroli nad sprawami lokalowymi, rzeczowej krytyki błędnych posunięć władz kwaterunkowych, usunięcia wszystkiego, co przeczy praworządności, czujnej uwagi na przejawy życia gospodarczego, walki z nadużyciami w dziedzinie lokalowej i wniknięcia w położenie ludzi pracy — na pewno się nie zawiodą.

Adw. ZOFIA ORLAŃSKA

Uposażenia pracowników samorządowych

Kwestia uposażeń pracowników samorządowych była uregułowana przed wojną Rozporządzeniem Prez. Rzpl. z dn. 30.XII 1924 r. (Dz. U. R. P. 11/24 poz. 1073) o dostosowaniu poborów członków Zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych z późniejszymi zmianami.

Podczas wojny okupant, zniósłszy całkowicie polską administrację państwową, płace w samorządzie uregulował według swych wyniszczających planów.

Utrzymane zostały w nominalnej wysokości tylko płace grup najniżej uposażonych, zaś wynagrodzenia grup wyższych zostały zmniejszone proporcjonalnie do ich wysokości, co przy najwyższych stanowiło obniżkę ponad 50%. Cel tych zarządzeń był wyraźny — zdobycie sobie sympatii mas, przedstawienie się w roli opiekuna słabszych, jak również postawienie ludzi na stanowiskach kierowniczych, w chwili gdy ceny wzrastały, w ciężkiej sytuacji materialnej, co miało ich zmusić siłą rzeczy do skierowania wszelkich wysiłków do zdobywania sobie środków egzystencji, a odciągnięcie umysłów od działań przeciwko okupantowi.

Złoty spadał, ceny wzrastały — płace samorządowe do końca okupacji pozostawały na tym samym poziomie. Stały się one fikcją w stosunku do cen i bez przesady można powiedzieć, że wszyscy pracownicy pracowali darmo, gdyż trudno nazwać wynagrodzeniem płacę miesięczną, wystarczającą na kupno 1 kg., a w najlepszym 3 kg. słoniny.

Wbrew wszelkim rachubom okupanta pracowano jednak wytrwale, pracowano ofiarnie, aby utrzymać samorząd, aby chwila wyzwolenia nie znalazła kraju w chaosie i bez kadr pracowniczych, aby nim ukształtują się na nowo urzędy państwowe, przynajmniej samorządy mogły nieprzerwanie kontynuować pracę i stać się zrębem nowej administracji.

Z chwilą ucieczki niemców, a w tej ucieczce ostatecznej dewastacji kraju, zdezorganizowania komunikacji i nowej fali wzrostu cen, należało zapewnić pracownikom choć minimum egzystencji i w tym momencie niepodobna było opierać się na ustawach przedwojennych i na stawkach w nich ustalonych, a dostosowanych do czasów normalnych, gdy złoty miał swoją ustabilizowaną wartość.

Samorządy więc, każdy na swoją rękę, przyjmowały pracowników, wyznaczały im płace, niejednokrotnie deputaty, administracja zaś państwowa szła również co do kwestii pracowniczej różnymi drogami i zarówno w ministerstwach, jak i innych urzędach płace na takich samych stanowiskach nie były jednolite.

Z biegiem czasu i stabilizacją stosunków, kwestia bytu pracowników państwowych jak i samorządowych dojrzała do uregulowania.

Dekretami z dnia 12 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. 28/46 poz. 175) i **19 września 1946 r.** (Dz. U. R. P. 51/46 poz. 287) zostało zmienione i przystosowane do nowych warunków Rozporządzenie Prez. Rzpl. z 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. 86/33 poz. 663) z późniejszymi zmianami, a dekret z dnia 19 listopada 1946 r. o dostosowaniu uposażeń w związkach samorządu terytorialnego do uposażenia pracowników państwowych (Dz. U. R. P. 70/46 poz. 380)

uregulował uposażenia płatnych członków organów wykonawczych i pracowników związków samorządu terytorialuego podlegających przepisom Rozp. Prez. z 30 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. 118/24 poz. 1073).

Dekret z 19 września 1946 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych ustanawia 12 grup płac. Dekret z 19 listopada 1946 r. o dostosowaniu uposażeń samorządowców stanowi, że wysokość uposażenia zasadniczego oraz stawek wszelkich dodatków do uposażenia i innych należności pieniężnych ustala się w związkach samorządu terytorialnego według przepisów o uposażeniu pracowników państwowych, podlegających ustawie o państwowej służbie cywilnej, bądź też zatrudnionych w działach służby państwowej, analogicznych do służby w związkach samorządu terytorialnego, a sposób zastosowania tych przepisów oraz najwyższe stawki dodatku funkcyjnego i służbowego oraz zasady zaszeregowania ustalają Minister Adm. Publ., a dla Ziem Odzyskanych Minister Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Ministrem Skarbu (art. 2).

Dla określenia zasadniczego uposażenia prezydenta, wiceprezydentów, burmistrzów i wiceburmistrzów gminy zostały podzielone na 6 kategorii.

	Grupa uposażenia zasadniczego prezydentów miast i burmistrzów	wiceprezydentów i wiceburmistrzów
A. M. st. Warszawa	II	III (przed wojną IV)
B. Łódź	III	IV
C. Kraków, Poznań, Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Lublin, Wrocław, Olsztyn, Katowice	IV	V
D. Miasta liczące ponad 75.000 mieszkańców	V	VI
E. Miasta liczące ponad 15.000 do 75.000 mieszkańców	VI	VI
F. Pozostałe miasta	VII	VII

W wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych rozległością gospodarki finansowej gminy oraz rozwojem jej zakładów i przedsiębiorstw, na wniosek właściwej terytorialnie Rady Narodowej może Minister Adm. Publ. bądź Minister Ziem Odzysk. w porozumieniu z Ministrem Skarbu i za zgodą Prezydium Krajowej Rady Narodowej podnieść miasto do kategorii bezpośrednio wyższej, z wyłączeniem jednak kategorii A (art. 3 p. 2), a Minister Ziem Odzyskanych, sam, z urzędu, może przenieść miasto z grupy F. do grupy E. (art. 3 p. 3).

Uposażenie zasadnicze wójta nie może przekraczać VII grupy uposażeń, a w gminach podniesionych do wyższej kategorii — grupy VI, o ile posiada kwalifikacje nie mniejsze od wymaganych na stanowisku sekretarza gminnego. Uposażenie wójta może być też określone w formie ryczałtu pieniężnego, w zależności od ilości czasu poświęcanego gminie. Ryczałt ten w każdym razie nie może przekraczać 100% uposażenia według VII grupy.

Miejska Rada Narodowa **może** przyznać z funduszów gminy prezydentowi miasta z tytułu wykonywania funkcji wojewody lub starosty grodzkiego i burmistrzom z tytułu wykonywania nadzoru nad przedsiębiorstwami miejskimi dodatek specjalny do wysokości 100% uposażenia. Może również przyznać dodatek specjalny wiceprezydentom do wysokości 75%, a wiceburmistrzom do wysokości 50% uposażenia.

Z użytego tu słowa „**może**" wynika, że zależy to całkowicie od swobodnego uznania Rady i, że pomimo wykonywania wymienionych funkcji Rada czy to ze względu na osobę, czy na stan funduszów gminy, może takiego dodatku nie przyznać, lub przyznać w niższej wysokości.

Uposażenia pracowników według tego dekretu nie mogą przekraczać uposażenia funkcjonariuszów państwowych:

A. W Warszawie i Łodzi . . . . grupy IV (przed wojną V)

B. Gdańsku, Gdyni, Szczecinie, Wrocławiu, Olsztynie oraz miastach ponad 75.000 mie-

szkańców i w wojewódzkich związkach samorządowych . . . . grupy V

C. W miastach ponad 25.000 do 75.000 mieszkańców i powiatowych związkach samorz. grupy VI

D. W pozostałych miastach oraz gm. wiejskich grupy VII

Według dotychczas obowiązujących przepisów uposażenie podlegało podatkowi od wynagrodzeń oraz była z niego potrącana składka emerytalna, art. 6 niniejszego dekretu stanowi, że zarówno uposażenie jak i wszelkiego rodzaju zasiłki i nagrody pieniężne wolne są od podatku od wynagrodzeń, a składkę emerytalną ponosi w całości związek samorządowy.

Dekret, jako wydany w czasach trudności aprowizacyjnych i gospodarczych, przewiduje w art. 7 środki zaradcze w postaci świadczeń w naturze, i tu właśnie wychodzi na jaw upośledzenie samorządowców w stosunku do funkcjonariuszów państwowych. Artykuł ten mówi, że związki samorządowe w okresie trudności aprowizacyjnych i gospodarczych **mogą** przyznawać członkom organów wykonawczych, pobierającym uposażenie oraz swym pracownikom świadczenia w naturze w miarę własnych możliwości, lub uzyskania przydziału od władz, przy czym świadczenia te nie mogą przekraczać norm, stosowanych na obszarze danego województwa do pracowników zatrudnionych w administracji państwowej.

Wynika z tego, że dostosowanie uposażeń odnosi się tylko do wynagrodzenia pieniężnego, gdyż świadczenia w naturze gmina dać może, ale nie musi i jeśli na danym obszarze pracownicy państwowi będą otrzymywali świadczenia w naturze, to fakt ten sam w sobie nie stwarza podstawy prawnej dla samorządowców do żądania takich samych świadczeń. Z drugiej strony, jeśli jakaś zasobna gmina ma możność dać wyższe świadczenia w naturze niż na tym obszarze dostają urzędnicy państwowi, to na mocy art. 7 p. 2 nie wolno jej tego uczynić.

W razie niemożności dostarczenia przyznanych świadczeń w naturze związki samorządowe znów **mogą** (a nie muszą) w miarę swych możliwości finansowych wypłacać odpowiedni równoważnik pieniężny.

Przy zaszeregowaniu pracowników i ustalaniu grup uposażenia należy uwzględnić hierarchię stanowisk, kwalifikacje wymagane dla danego stanowiska i zakres odpowiedzialności pracownika.

Płatni członkowie organów wykonawczych i pracownicy, których uposażenie przed dniem 1 maja 1946 r. było wyższe od uposażenia przypadającego na podstawie przepisów niniejszego dekretu, otrzymują dodatek wyrównawczy do czasu otrzymania odpowiedniej podwyżki wskutek awansu do wyższej grupy, lub ogólnej podwyżki uposażeń. W razie uzyskania podwyżki mniejszej niż dodatek wyrównawczy, dodatek ten ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.

Dekret stosuje się również do płatnych członków zarządów i pracowników związków międzykomunalnych, jeśli działalność danego związku nie polega na prowadzeniu przedsiębiorstw, przy czym przewodniczący lub członek organu wykonawczego związku samorządowego, wchodzącego w skład zarządu związku międzykomunalnego może pobierać z funduszów związku wynagrodzenie dodatkowe do wysokości 50% swego uposażenia (art. 9).

W redakcji tego artykułu słowo „może" odnosi się do członka zarządu i do przewodniczącego, w tym więc wypadku należy mniemać, że od ich woli zależy, czy wynagrodzenia zażądają, a jeśli tak, to związek samorządowy obowiązany jest wynagrodzenie powyższe wypłacić.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje z mocą wsteczną co do zniesienia podatku od wynagrodzeń oraz składki emerytalnej od 1 października 1946 r., a co do zaszeregowania i uposażeń od 1 maja 1946 r.

* * *

Nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu uposażeniem, ale bądź co bądź jest pewnym przywilejem, jest ulgą finansową prawo pracowników państwowych do 50% zniżki kolejowej.

Pracownicy samorządowi walczyli o nią i w **dn. 28 czerwca 1946 r.** (Dz. U. R. P. 37/46 poz. 226) wydany został **dekret** przy-

znający członkom zarządów związków samorządowych oraz administracyjnym pracownikom komunalnym takie same ulgi taryfowe przy korzystaniu z państwowych środków komunikacyjnych, jakie przysługują pracownikom państwowym, podlegającym ustawie o państwowej służbie cywilnej z dn. 17 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. 21/22 poz. 164).

W myśl tego dekretu rozporządzenie odpowiednich ministrów miało ustalić, których pracowników uważa się za pracowników administracyjnych.

Dekret przyznający ulgi był, lecz brak było rozporządzenia wykonawczego i miesiące mijały, a pracownicy komunalni zmuszeni byli płacić całkowite opłaty za przejazdy państwowymi środkami lokomocji.

Wreszcie rozporządzenie z dnia 4 listopada, ogłoszone w Dzienniku Ustaw z dn. 29 listopada 1946 r. Nr 64 poz. 361 i obowiązujące od tejże daty, uregulowało tę palącą sprawę.

Na mocy tego rozporządzenia do korzystania z ulg taryfowych przy korzystaniu z państwowych środków komunikacyjnych mają prawo:

a) pobierający stałe uposażenie członkowie organów wykonawczych związków samorządowych, a mianowicie: prezydenci i wiceprezydenci miast, burmistrzowie, wójtowie, oraz stale płatni wiceburmistrzowie,
b) pobierający stałe uposażenie członkowie organów wykonawczych związków międzykomunalnych,
c) wszyscy stali pracownicy związków samorządu terytorialnego i związków międzykomunalnych oraz wszyscy stali pracownicy samorządowych zakładów i urządzeń dobra publicznego.

Z ulgi korzysta się za okazaniem legitymacji służbowej. Członkowie rodzin korzystają z ulg na warunkach określonych dla członków rodzin pracowników państwowych.

Władze, wystawiające legitymacje dla członków organów wykonawczych i pracowników wystawiają również legitymacje dla żon uprawnionych. Imiona i wiek dzieci uprawnionych do korzystania z ulgi taryfowej wpisuje się do legitymacji rodziców.

Ulgi taryfowe nie przysługują:

1) zatrudnionym w przedsiębiorstwach samorządowych,
2) płatnym tygodniowo lub dniówkowym,
3) zatrudnionym doraźnie,
4) zatrudnionym przy pracach sezonowych,
5) pracownikom, których praca w samorządzie ma charakter zajęcia dodatkowego.

W związku z powyższym rozporządzeniem wykonawczym w dniu 15.I.1947 r. wydany został przez Ministerstwo Administracji Publicznej Okólnik Nr. 2, dotyczący ulg taryfowych.

Okólnik ten wyjaśnia, którzy pracownicy uprawnieni są do korzystania z ulg, a więc wszyscy stali pracownicy biur i urzędów administracji samorządowej, filii i delegatur tych urzędów oraz wszyscy stali pracownicy urządzeń i zakładów **dobra publicznego,** jak to szpitali, ośrodków zdrowia, ambulatoriów, schronisk (przytułków) dla starców, dla dzieci, zakładów naukowo-wychowaczych (szkół ogólno-kształcących, zawodowych, dokształcających, przedszkoli), bibliotek, muzeów, służby drogowej.

Prawo do **ulg nie przysługuje pracownikom przedsiębiorstw samorządowych** zarówno o charakterze zakładów użyteczności publicznej, jak: elektrownie, gazownie, tramwaje, kolejki dojazdowe, wodociągi, kanalizację, rzeźnie wraz z przedsiębiorstwami, względnie urządzeniami z nimi połączonymi (targowiska zwierzęce, chłodnie, fabryki lodu itd.) zakłady oczyszczania miasta i wywozu śmieci, jak i przedsiębiorstw o charakterze przemysłowo-handlowym jak: cegielnie, betoniarnie, kamieniołomy, tartaki, sklepy itd. oraz pracownikom gospodarstw rolnych, leśnych i rybnych, stanowiących oddzielne jednostki gospodarcze.

Dalej okólnik omawia legitymacje pracownicze, druki, sposób wystawienia, czasokres ważności itd. Legitymacje w zasadzie winny być wystawiane na okres półroczny i na takiż czas prolongowane, przy czym termin ważności przypadać powinien na koniec lipca i grudnia, a dla pracowników, których stosunek służbowy może być rozwiązany z terminem wypowiedzenia

trzymiesięcznym lub krótszym, okresy ważności legitymacji i prolongat winny być kwartalne.

W ślad za wyżej przytoczonym w dniu 25 stycznia r. b. Ministerstwo wydało Okólnik Nr. 6, dotyczący diet i kosztów podróży organów wykonawczych i pracowników związków samorządu terytorialnego, który to okólnik zarządza, że diety i koszty podróży w granicach państwa oblicza się na tych samych zasadach, co i funkcjonariuszów państwowych.

Diety i koszty podróży dla pracowników państwowych reguluje Rozp. Rady Ministrów z 12.IX.1945 r. o należnościach w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym oraz w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe (Dz. U. R. P. 41/45, poz. 228) ze zmianami wprowadzonymi Rozp. Rady Min. z 5.IX.1946 r. (Dz. U. Nr. 51, poz. 289).

Wszelkie ewentualne dalsze zmiany w tych przepisach automatycznie będą się stosowały i do organów wykonawczych oraz pracowników samorządowych.

Stosownie do przytoczonych w okólniku wyjaśnień Ministerstwa Skarbu: wobec skasowania wagonów „dla delegowanych służbowo pracowników państwowych" zwrot kosztów podróży obejmuje również zwrot kosztów miejsca numerowanego, jeśli pracownik z niego korzystał,

jeśli celem podróży służbowej są Ziemie Odzyskane, Warszawa, Gdańsk, Gdynia lub powiat Morski — do diet dolicza się dodatek w wysokości 50 zł za dobę. Dodatek ten ulega odpowiedniemu zmniejszeniu przy krótszym czasie trwania podróży (Dz. U. Nr. 41), poz. 228, 18 i 21).

Zwrot kosztów noclegu przysługuje za noc, tj. okres czasu między 21 a 6 rano, trwający dłużej niż 6 godzin.

Wszystkie rachunki diet, kosztów przejazdu i noclegów, jak również przeniesień winny być przedstawiane w ciągu 14 dni od ukończenia podróży lub przeniesienia.

Omówione dekrety i okólniki wyczerpują całość zagadnienia uposażeń i prerogatyw pracowników samorządowych w służbie czynnej.

---

a) Ogólne zagadnienia samorządu

Wicemarszałek Sejmu R. P. Stanisław Szwalbe, o samorządzie w Polsce

B. wiceprezydent KRN, obecny wicemarszałek Sejmu R. P., *Stanisław Szwalbe,* w rozmowie ze współpracownikiem tygodnika *„Rada Narodowa'* (Nr 51/52 z dn. 22 grudnia 1946 r.) odpowiedział na szereg pytań, dotyczących samorządu w Polsce. Wypowiedzi jego mają charakter tak zasadniczy i są tak autorytatywne, iż przytaczamy je in extenso wraz ze skierowanymi do rozmówcy zapytaniami:

1) Na III konferencji Przewodniczących W. R. N. rzucił ob. Prezydent myśl: „Stawiamy na samorząd". czy możnaby wiedzieć dlaczego myśl ta została przez ob. Prezydenta tak jasno i śmiało wypowiedziana?

Wypowiedziałem zdanie: „Stawiamy na samorząd" z uwagi na konieczność podkreślenia w całym społeczeństwie myśli, że istotna demokracja musi polegać na rozwoju samorządu, jako tej fromy zorganizowania obywateli, która jest najbliższą ich potrzebom i interesom.

2) Jak ocenia ob. Prezydent możliwości rozwojowe polskiego samorządu?

Przed samorządem w nowej odrodzonej Polsce widzę duże możliwości rozwojowe, gdyż czynniki kierujące w Państwie, jak: Rząd, organizacje polityczne, związki zawodowe itp., wszystko to docenia konieczność najpełniejszego rozwoju polskiego samorządu dla pogłębienia faktycznej demokracji w Polsce.

3) Czy samorząd będzie wciągnięty w realizowanie planu państwowego, gdyż wysuwana jest obawa, czy ze względu na liczebność odmiennych i samodzielnie gospodarujących jednostek uda się samorząd do realizacji tego planu wciągnąć?

Jestem osobiście w bliskim i stałym kontakcie z prezesem C. U. P. — min. Bobrowskim, który już na ostatnim posiedzeniu przewodniczących wojewódzkich rad narodowych dał wyraz poglądom o wadze i konieczności wciągnięcia samorządu do realizowania ogólnopaństwowego trzyletniego planu gospodarczego.

4) Jak ob. Prezydent ocenia obecną fazę gospodarki finansowej samorządu i czy samorząd w obecnych ramach prawnych może powiększyć swoje dochody?

Wprawdzie nie wszędzie i nie zawsze samorząd w pełni wykorzystuje swe obecne możliwości dochodowe, niemniej jednak, ogólnie biorąc, teraźniejsze formalne możliwości pod tym względem wydają się za małe i będą musiały w odniesieniu do pewnych kategorii związków samorządowych ulec rozszerzeniu.

5) Czy ob. Prezydent uważa za słuszne powiększenie majątku samorządowego i czy obecne usiłowania organów samorządowych w kierunku powiększenia swego majątku są wystarczające?

Samorząd — by był „samorządem", musi mieć możność prowadzenia bezdeficytowej gospodarki i nie może oglądać się wciąż na subsydia państwowe. Dlatego piecza nad powiększeniem majątku samorządowego, źródeł dochodów samorządu z tego tytułu i stworzenia sobie w tej formie trwałych podstaw działania na przyszłość, powinna być stałą i stale potęgującą się troską, w miarę nieuniknionego wzrostu działania, samorządu.

6) Ustawodawstwo nasze przewiduje, że budżety wojewódzkich związków samorządowych zatwierdza Prezydium K. R. N. Czy ob. Prezydent nie mógłby powiedzieć, dlaczego Prezydium K. R. N. przywiązuje tak dużą wagę do rozpatrzenia w br. wszystkich budżetów wojewódzkich?

Gospodarka samorządowa ujęta w ramy budżetu, pozwala na usystematyzowanie pracy samorządu i na skontrolowanie jego działalności zarówno przez władze nadzorcze, jak i przez organa stanowiące. Z tych względów nawet opóźniony budżet ma swe rachunkowe i wychowawcze znaczenie.

7) Ustawa o radach narodowych zawiera między innymi postanowienie, że w skład reprezentujących samorząd rad narodowych winni wchodzić przedstawiciele spółdzielczości. Czy można to postanowienie traktować jako pewną wskazówkę konieczności nawiązania współpracy między samorządem i spółdzielczością i czego spodziewać by się można od tej współpracy?

Spółdzielczość jest swego rodzaju samorządem funkcjonalnym, spółdzielczość ma wiele cech zbliżonych do samorządu, spółdzielczość w wielu wypadkach może być najlepszym wykonawcą zamierzeń samorządowych. I dlatego współpracę samorządu ze spółdzielczością uważam za niezbędną i dlatego również jestem przeciwny wypełnianiu przez samorząd funkcji, które spółdzielczość w ramach zadań zleconych przez samorząd może częstokroć łatwiej i oszczędniej wykonać.

Rzeczą spółdzielczości zaś powinno być dopilnowanie powiększenia swego udziału w zaspakajaniu potrzeb codziennych obywatela również i według wskazówek i w ramach ustalonych w płaszczyźnie jednostki samorządowej przez właściwą radę narodową.

Planowanie państwowe a samorząd

(na marginesie wypowiedzi prof. M. Jaroszyńskiego).

Podjęta przez czynniki państwowe próba ujęcia i kształtowania stosunków gospodarczych i społecznych Kraju w ramy planu, musiała z natury rzeczy poruszyć i spowodować czynniki zaintresowane do po-

ważnych rozważań na powyższy temat.

Wprawdzie państwowe czynniki statecznej jeszcze znajomości spowodu braku danych wielu dziedzin naszego życia, nie znalazły ani miejsca ani roli należnej dla istniejącej ustawowo i faktycznie instytucji *samorządu* i jego organów, tym niemniej życie codzienne i poczucie odpowiedzialności nakazuje liczyć się z faktycznym jego *istnieniem* i pracą i rolą naprawdę pionierską w zakresie uspołecznienia wielu dziedzin życia gospodarczego.

O tym wielkim wkładzie, jaki samorząd, jego działalność i ludzie w nim zespoleni wnieśli i wnoszą do sprawy uspołecznienia i społecznego gospodarowania, łatwo się nieraz zapomina. To też nic dziwnego, że w sprawie tej zabrał głos *prof. dr. M. Jaroszyński*, który w wywiadzie prasowym udzielonym przedstawicielowi S. A. P. i zamieszczonym w nr 10 „Życia Warszawy" (z dn. 11.I.47 r.) oraz w artykule umieszczonym na łamach tygodnika „Rada Narodowa" (nr 2. z dn. 19 stycznia 1947 r.) wypowiedział kilka ciekawych i trafnych uwag.

Przede wszystkim więc prof. dr M. Jaroszyński poucza we właściwy sobie sposób, że przecież znaczna część planu państwowego będzie *musiała* być realizowana przez samorządy, mówiąc, że, wykonanie planów stworzy *dla samorządu szerokie i wdzięczne pole działania* jako że *realność planów* wymagać będzie *dostosowania* wykonania do miejscowych oraz regionalnych potrzeb i warunków". O taki więc *„drobiazg"* jak o samorząd może się rozbić „realność" planu państwowego; że brak na dole dobrze i sprawnie funkcjonującego samorządu może wogóle przekreślić plan w tych jego częściach, które wiążą się ściśle z potrzebami i życiem ludności miast i powiatów. Oczywiście, tak wytrawny znawca spraw administracyjnych o tym dobrze wie. Na innym miejscu prof. dr. M. Jaroszyński tak pisze: „Planowość państwowa jest pewnego rodzaju nawrotem do centralizmu. Byłoby jednak rzeczą wielce *niebezpieczną* poddawać się wrażeniom samych formułek i etykietek, określających pewne pojęcia w przyszłości", a dalej „obecnie wchodzimy w okres państwa uspołecznionego, w którym *samo społeczeństwo* jest jedynym tworzywem jego organów. To też i ta nowa forma pewnego centralizmu musi być *różna* od znanych nam z przeszłości. Będzie to swego rodzaju centralizacja demokratyczna, uspołeczniona".

Z tego też względu czytamy dalej — „planowość w państwie nowym, uspołecznionym bynajmniej *nie musi* być i *nie powinna* być *biurokratyczna. Decydujący wpływ organów* społecznych zarówno na ustalanie planu, jak i jego realizację jest nie tylko możliwy, ale w państwie uspołecznionym *wręcz nieodzowny"*.

Tak jest, wpływ społeczny „wręcz nieodzowny" zarówno na ustalenie planu, jak i jego realizację. Bo cóż korzystnego i lepszego osiągnął np. obywatel m. st. Warszawy, że elektrownia miejska została włączona

do planowej gospodarki energetycznej? Chyba tylko to, że zniszczony doszczętnie „warszawiak" musi płacić, w postaci zwiększonej opłaty za prąd, podatek na rzecz innych, nie zniszczonych osiedli, wzgl. na zdobycie przez Zjednoczenie energetyczne środków pieniężnych na budowę nowych linii przesyłkowych, które jeszcze w ciągu wielu lat nie będą mogły być nawet opłacalne. Chyba, że chodzi tu o robienie prezentów kosztem jednych obywateli na rzecz drugich. Albo cóż lepszego osiągnie przeciętny mieszkaniec wsi, zmuszony co tygodnia i częściej dojeżdżać do miasta powiatowego, z planowo pomyślanej organizacji komunikacji autobusowej, jeśli plan sieci i rozkładów, uwzględniający potrzeby w skali krajowej, nie uwzględni, bo nie może, jego potrzeb i warunków lokalnych, związanych z istnieniem takich urządzeń gospodarczych, jak targi czy jarmarki lub sezonowość pracy i produkcji, czy wreszcie potrzeby kształcenia dzieci. *Każdy plan musi wyrastać z żywych i aktualnie odczuwanych potrzeb ludności*, a nie tylko ze spekulacji myślowej i kalkulacji technicznej w skali krajowej. Każdy plan musi uwzględniać potrzeby miejscowe żywiej i silniej odczuwane przez ogół ludności, niż potrzeby w skali krajowej.

To też racjonalnie pomyślany i skonstruowany plan musi mieć mocną podbudowę w planach lokalnych, obejmujących podstawowe dziedziny potrzeb miejscowych z których wyrasta plan krajowy, obejmujący realizację generalnych urządzeń, bez których realizacja planów i zaspokojenie potrzeb miejscowych nie byłoby możliwe. Tak jak zaopatrzenie poszczególnych spółdzielni w towar musi i powinno wyrastać z rzeczywistego zapotrzebowania zorganizowanych członków, skąd bierze początek planowość i wielkość produkcji, tak jak więc zasady organizacji spółdzielczej noszą już w swoim założeniu planowość gospodarki w poszczególnych, objętych organizacją dziedzinach, tak samo samorząd terytorialny ma w swym założeniu planowość w zaspakajaniu potrzeb publicznych w skali miejscowej i w tejże skali muszą być projektodawcami jak i realizatorami ustalonego planu gminy (miasto) i powiaty.

To też słusznie prof. dr M. Jaroszyński pisze, że „system gospodarki planowej pozostawi *faktycznie* wielkie pole samodzielności funkcjonalnej samorządu". Tu bowiem jest miejsce na szeroki udział w projektowaniu i realizacji dla czynnika obywatelskiego i tu także koncentruje się jego odpowiedzialność za dopilnowanie we własnym interesie wykonania ustalonego planu.

I bez różnicy, czy to będzie część planu państwowego (krajowego), realizowana na terytorium samorządu (miasta, czy powiatu), czy też plan w skali potrzeb miejscowych tylko, plany te będą wykonywane przez organa samorządu lub pod ich bezpośrednią kontrolą, chyba, że warunki techniczne wykonania będą wymagały innych, specjalnych organów wykonawczych, któ-

re plan powinien przewidzieć lub wskazać.

„Wprawdzie jak pisze dr M. Jaroszyński i obecne plany państwowe będą ujmowane w formę ustaw, jednakże postanowienia tych ustaw będą musiały być z konieczności bardzo generalne. Wypełnienie generalnych ram planu *istotnymi* szczegółami będzie z pewnością musiało należeć do centralnych organów wykonawczych, stąd też i zwężenie lub rozszerzenie pola samodzielności samorządu, zależnie od treści *szczegółowych* planów, będzie zależne nie tylko, a nawet nie tyle od ustawowych ram planu generalnego, ile od postanowień planów szczegółowych, wydawanych w formie rozporządzeń, a także zarządzeń centralnych organów wykonawczych".

Tak więc dr M. Jaroszyński nie dopuszcza nawet myśli, aby w państwie „nowym, uspołecznionym" realizowanie planów było „biurokratyczne" poprzez państwowe organa administracji, lecz poprzez samodzielne organizacje samorządu w granicach ustalonych szczegółowym planem.

Dlatego zastanawia pominięcie instytucji samorządu, jako czynnika współdziałającego zarówno w ustalaniu, jak i realizowaniu obecnego trzyletniego planu.

Życie niewątpliwie ten błąd skoryguje, modyfikując sporządzony plan zgodnie z potrzebami samorządu.

St. Zbrożyna

Niedomagania samorządu na Ziemiach Odzyskanych

Ze sprawozdań inspektorów oraz dokonywanych lustracji wynika, że obok poważnych osiągnięć organizacyjnych związków samorządowych, istnieją liczne ośrodki, w których stan organizacyjny i działalność odbiegają od ogólnego poziomu, wykazując częstokroć poważne niedociągnięcia i zaniedbania.

Stwierdzone braki i niedociągnięcia były tak rażące w pojedyńczych wypadkach, że ich natychmiastowe usunięcie stało się konieczne w interesie dobra publicznego.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zwróciło uwagę przede wszystkim na następujące zagadnienia:

W dziedzinie organizacji, zwłaszcza biur zarządów miejskich, stwierdzono, że podział organizacyjny nie został przystosowany do wydanych wzorowych statów organizacyjnych dla miast wydzielonych i niewydzielonych. Pomijając nadmierną rozbudowę biur, inspekcje ujawniły tworzenie referatów, których powołanie nie znajduje żadnego logicznego wytłumaczenia ani podstawy prawnej.

W powiatowych związkach samorządowych rozwój organizacyjny oddziałów samorządowych następował zbyt powolnie i do dziś jeszcze zachodzą fakty niepodjęcia obowiązkowej działalności.

Stwierdzono nadmierną ilość pracowników biurowych, niedostateczną do ilości ludności i zakresu działania. Tłumaczenie przerostów personalnych brakiem fachowych pra-

cowników nie może być brane pod uwagę, gdyż w ubiegłym okresie związki samorządowe winny były przeprowadzić dokształcenie we własnym zakresie.

Rachunkowość i księgowość nie jest prowadzona zgodnie z obowiązującymi przepisami, a w niektórych powiatowych związkach samorządowych nie była jeszcze w końcu ub. roku w ogóle zaprowadzona. Nie założono ksiąg inwentarza, a nawet stwierdzono brak spisów inwentarza ruchomego, co należy już uznać za karygodne niedbalstwo.

Budżety związków samorządowych, przygotowane z dużym opóźnieniem, wykazywały brak należytego planowania oraz tendencję przerzucania wysokich niedoborów na Skarb Państwa. Budżety miały charakter wybitnie konsumpcyjny, a wśród wydatków zwracały uwagę nieproporcjonalnie wysokie i zbędne wydatki o typie reprezentacyjnym.

W dziedzinie wydatków personalnych nie zawsze przestrzegano obowiązujących przepisów uposażeniowych, a niektóre związki samorządowe w ogóle nie opracowały budżetu.

Przerosty organizacyjne i personalne, braki w rachunkowości i w zinwentaryzowaniu zachodzą również w przedsiębiorstwach komunalnych. Należy tu podkreślić przede wszystkim, że większość przedsiębiorstw zamyka swe budżety tak poważnymi niedoborami, iż należało by kwestionować zarówno poziom fachowy kierownictwa, jak i celowość prowadzenia tych przedsiębiorstw przez samorząd.

W dalszym ciągu Ministerstwo zwróciło uwagę na „kosztowną i niedołężną" administrację poniemieckimi nieruchomościami mieszkalnymi, oraz na braki organizacyjne w gospodarce w zakładach dobra publicznego jak szpitale, straże ogniowe itd.

W konsekwencji Min. Ziem Odzyskanych wydało specjalny okólnik, w którym poleca wojewodom usunięcie niedomagań i zlikwidowanie przerostów administracyjnych.

Podnieść należy, iż opłakane warunki finansowe, w jakich znajduje się samorząd, niewątpliwie wydatnie wpłynęły na zaistniałe niedomagania, z których samorząd winien czym prędzej wyleczyć się.

b) Samorząd Stolicy

Prezydent Bierut o wyzwoleniu Warszawy

W ramach uroczystości w dn. 17 stycznia rb. z racji 2-giej rocznicy wyzwolenia Warszawy przemawiał przed mikrofonem Polskiego Radia Prezydent KRN, obecny Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut. W ciągu tysiącletniej historii — stwierdził Prezydent — nie było zwycięstwa, które by równie silnie wstrząsnęło uczuciami Polaków, jak wyzwolenie Warszawy przed dwoma laty. Nie ma chyba drugiego miasta na świecie, które by w dzie-

jach narodu odegrało tak wielką i tak szczególną rolę, jaką w dziejach Polski odegrała Warszawa. Prezydent podkreślił bezprzykładny hart i niezrównany patriotyzm bojowników o wolność Warszawy, którzy rozumieli, że ich walka jest równocześnie walką o wolność narodu, jest walką o wolność i niepodległość Polski. Mimo największej tragedii, jaką przeżył lud Warszawy po katastrofie powstania, nie tylko, nie załamał się on duchowo, ale daje nowe przykłady niezrównanego wysiłku i zapału w odbudowie swego umiłowanego miasta, tak jak cały naród z największym zapałem i poświęceniem uczestniczy w odbudowie kraju i na rzecz jego rozkwitu. Nie szczędzimy sił — zakończył Prezydent Bierut — aby uczynić zmartwychwstałą Stolicę pięknym i szczęśliwym miastem Polski, jak nie szczędzimy sił, aby całą Ojczyznę otoczyć blaskiem najszlachetniejszych uczuć jedności i ofiarnej pracy dla Jej przyszłości.

Tymczasowy Statut Organizacyjny Zarządu Miejskiego m. st Warszawy

Nowa rzeczywistość społeczno-polityczna domaga się nowych form prawnych. Razem z rozwojem tej rzeczywistości przeobrażeniom ulegają też dawniejsze kształty samorządu terytorialnego, bądź rodzą się kształty nowe w ramach nowych form prawnych.

Na drodze rozwoju samorządu Stolicy mamy do odnotowania nowy etap. Stołeczna Rada Narodowa na XXIII plenarnej sesji, odbytej w dn. 27 listopada 1946 r. w Ratuszu, uchwaliła Tymczasowy statut organizacyjny Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. Treść statutu niewątpliwie żywo zainteresuje ogół samorządowców, a także wszystkich warszawiaków, którzy umysłem i sercem związani są z pracami samorządu rodzinnego miasta. Dlatego omówimy poniżej najważniejsze przepisy uchwalonego statutu.

Organem wykonawczym Miejskiej Rady Narodowej m. st. Warszawy jest — *Zarząd Miejski*. Działa on bądź kolegialnie jako Kolegium Zarządu Miejskiego, bądź jednoosobowo.

W tym ostatnim zakresie Prezydent działa samodzielnie, mając do pomocy wiceprezydentów, innych członków Kolegium Zarządu Miejskiego i pracowników miejskich.

Kolegium Zarządu Miejskiego, składa się minimalnie z 10, maksymalnie z 15 osób, a mianowicie: z *Prezydenta Miasta*, 2 do 4 *wiceprezydentów* i z 7 do 10 *ławników (szefów resortów)*, kierujących bezpośrednio poszczególnymi działami (resortami) gospodarki miejskiej. [1]) Ławników (szefów resortów) powołuje i odwołuje Prezydium Miejskiej Rady Narodowej na wniosek Prezydenta miasta. Uchwała prezydium M. R. N. w tej sprawie wymaga zatwierdzenia na najbliższym posie-

[1]) Obecnie Kolegium Zarządu Miejskiego składa się z 15 osób, tj. z Prezydenta, 4 wiceprezydentów i 10 ławników (szefów resortów).

dzeniu plenum Rady. Ławnicy mogą być powołani zarówno spośród radnych M. R. N., jak i spoza grona radnych.

Kolegium to, obradujące z reguły raz w tygodniu pod przewodnictwem Prezydenta Miasta lub w jego zastępstwie jednego z wiceprezydentów, działa m. in. w następujących sprawach: ustalenia planów pracy, projektu budżetu oraz planu wykonania budżetu; przedwstępne decydowanie o powołaniu do życia nowych zakładów, instytucji i przedsiębiorstw miejskich, jak również — likwidacji tych komórek Zarządu Miejskiego; uchwalanie regulaminów i statów dla poszczególnych biur, wydziałów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw; decydowanie o zaciąganiu pożyczek w ramach zasad i warunków, ustalonych przez Miejską Radę Narodową; decydowanie w sprawach oddania w dzierżawę (najem) nieruchomości, zakładów i przedsiębiorstw, stanowiących własność Miasta, lub ustalanie ramowych umów i warunków takich dzierżaw w wypadkach ich częstotliwości (prawo do zabudowy, przydział domów do naprawy itp.).

Gdy zachodzą sprawy pilne, wymagające terminowego rozstrzygnięcia, w zastępstwie Kolegium Zarządu Miejskiego może podejmować decyzje Prezydium Zarządu Miejskiego w składzie Prezydenta i wiceprezydentów z tym jednakże, iż decyzje te będą przedstawione do zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu Kolegium.

We wszystkich sprawach, nie zastrzeżonych dla Kolegium, Prezydent Miasta działa jednoosobowo w imieniu Zarządu Miejskiego. W szczególności dotyczy to funkcji wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, przeniesionej na Prezydenta Miasta. Ponadto Prezydent Miasta sprawuje ogólne kierownictwo całej administracji i gospodarki miejskiej, sprawuje nadzór bezpośredni nad biurami podlegającymi mu bezpośrednio oraz nadzór ogólny nad pracami wszystkich resortów i przedsiębiorstw miejskich.

Jeśli Prezydent jest nieobecny lub nie ma możności pełnienia czynności służbowych, zastępuje go jeden z wiceprezydentów, wyznaczony przez Prezydenta Miasta. Kolejność zastępstw ustala Prezydium Miejskiej Rady Narodowej na wniosek Prezydenta.

Statut precyzuje rolę Wiceprezydentów. Są to pomocnicy Prezydenta i zastępcy jego w zakresie ustalonym stosownie do podziału czynności, zatwierdzonego na wniosek Prezydenta przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Jeden z Wiceprezydentów sprawuje funkcje kierownika Biura Odbudowy Stolicy, zgodnie z ustawą o odbudowie m. st. Warszawy.

Ławnicy (szefowie resortów) — kierują bezpośrednio poszczególnymi działami *(resortami)* gospodarki miejskiej i są odpowiedzialni za wykonanie planu pracy i budżetu podległych im wydziałów, przedsiębiorstw i zakładów. Decydują oni samodzielnie w sprawach swych resortów z wyjątkiem spraw zastrzeżonych do decyzji Kolegium Zarzą-

du Miejskiego lub też spraw zastrzeżonych przez Prezydenta, bądź znajdujących się w zakresie podziału czynności przez resortowych wiceprezydentów.

O utworzeniu lub likwidacji resortu decyduje Prezydium Miejskiej Rady Narodowej na wniosek Zarządu Miejskiego. Zatwierdzeniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podlegają również statuty poszczególnych resortów.

Ławnikom podlegają — *naczelnicy wydziałów* oraz *dyrektorzy przedsiębiorstw*, wchodzących w skład danego resortu. Zakres samodzielnych decyzji naczelników wydziałów i dyrektorów przedsiębiorstw określają statuty, regulaminy i instrukcje, zatwierdzone na wniosek ławnika danego resortu przez Kolegium Zarządu Miejskiego.

Podkreślić należy, iż angażowanie i zwalnianie pracowników miejskich należy do kompetencji Prezydenta Miasta. Wprawdzie uprawnienia w tej sprawie mogą być przekazane poszczególnym szefom resortów i dyrektorom przedsiębiorstw, lub zakładów, jednakże obowiązuje ściśle określenie tych uprawnień oraz nadzór i kontrola ze strony Biura Personalnego przy Prezydium Miasta.

Prawo występowania w imieniu Zarządu Miejskiego do centralnych organów wykonawczych Państwa (ministerstw) przysługuje: 1) Prezydentowi, 2) Wiceprezydentom, 3) ławnikom w zakresie ściśle ograniczonym do władz resortowych, których nadzorowi podlega ich działalność, 4) dyrektorzy biur w granicach otrzymanych upomnień.

M. P.

Apel Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy

Komitet Wykonawczy Naczelnej Rady Odbudowy zwrócił się w pierwszych dniach stycznia rb. do wszystkich Komitetów Odbudowy Warszawy z następującą odezwą:

„Dwa lata temu, 17 stycznia 1945 roku Stolica Polski Warszawa została uwolniona przez sprzymierzone wojska polsko-radzieckie spod przeszło pięcioletniej okupacji hitlerowskiej.

Warszawa przedstawiała wtedy jedno olbrzymie, dymiące jeszcze tu i ówdzie rumowisko, pełne zdradzickich ruin, wyrw po bombach i pociskach, okopów i barykad.

Jedynymi niemal Jej „mieszkańcami" były setki tysięcy poległych w czasie powstania, pochowanych prowizorycznie na skwerach ulicznych, po parkach, trawnikach, albo wręcz — w gruzach rozwalonych domów.

Resztki życia bohaterskiego miasta tliły się na uwolnionej już we wrześniu r. 1944-go Pradze, niszczonej zresztą systematycznie przez ogień artylerii niemieckiej.

Dziś — po dwu zaledwie latach odbudowy — Warszawa znów jest Stolicą: mieszczą się w niej wszystkie centralne urzędy państwowe instytucje kulturalne, polityczne, gospodarcze i społeczne.

Dziś Warszawa jest znowu miastem pulsującym życiem, mieszka

w niej około 550.000 obywateli, czynny jest przemysł, handel i rzemiosło, uczy się około 90.000 dzieci i około 11.000 młodzieży akademickiej, funkcjonuje przeszło 4.000 łóżek szpitalnych, grają kina i teatry.

Dziś możemy pochwalić się dorobkiem odremontowania przeszło 8.000 domów, wybrukowania i pokrycia na nowo chodnikami około 55 hektarów jezdni i chodników, uruchomienie elektrowni, gazowni, wodociągów i kanalizacji.

Po mieście krążą tramwaje, autobusy i trolleybusy na przeszło 30 liniach.

Wszystko to mało wobec ogromu zniszczeń, wobec pozostających nadal jeszcze w kompletnej martwocie całych dzielnic z ghettem na czele, wobec najprymitywniejszych często warunków mieszkaniowych tysięcy ludności naszej Stolicy, żyjących w grożących zawaleniu ruinach albo w ocalałych piwnicach.

Niemniej — uruchomiono w ciągu dwu lat Stolicy Państwa — z jednej strony i przeszło półmilionowego miasta — z drugiej jest wysiłkiem, który imponuje całemu światu, a nas Polaków napawa słuszną dumą i wiarą w swe siły.

Ów wspaniały sukces pierwszego okresu odbudowy Warszawy jest konsekwencją wspólnego wysiłku całej demokracji polskiej, całego Narodu Polskiego. Rząd, Partie Polityczne, Spółdzielczość, Inicjatywa Prywatna — wszyscy solidarnie doszli do przekonania, że przede wszystkim należy odbudowć Warszawę — Serce Polski, to serce, w które wróg pragnął wymierzyć śmiertelny cios.

Cały Naród zrozumiał, że Stolica jest dziś, więcej niż kiedykolwiek dotąd, własnością każdego Polaka. Dlatego akcja Odbudowy Warszawy znalazła tak szeroki oddźwięk w całej Rzplitej i dlatego też jak Polska długa i szeroka płyną bez przerwy społeczne ofiary na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Dziś, w drugą rocznicę zdarcia z Warszawy mroków mocy hitlerowskiej, cała Polska zwraca ku Stolicy swe oczy. Oczy te patrzą już bez łez, twardo widzą ogrom dzieła, które musimy wspólnie wykonać dzieła rzetelnej, codziennej pracy obliczonej na lata, pracy w której musimy wziąć udział wszyscy bez wyjątku.

W rocznicę tę rozpoczynamy równocześnie drugi wielki etap odbudowy Stolicy, zawarty w ramach Planu Trzyletniego Odbudowy Kraju.

W tej wielkiej bitwie o Warszawę społeczna akcja zbiórki funduszów, prowadzona przez Naczelną Radę Odbudowy m. st. Warszawy, musi odegrać potężną rolę.

Bitwę tę wygramy tylko wtedy, gdy akcja gromadzenia funduszów na odbudowę Warszawy stanie się naprawdę powszechna i stała.

Minimalne 5—10 złotowe ofiary, składane przez każdego co miesiąc, złożą się w sumie na setki milionów złotych rocznie, z których pomocą wymazywać będziemy na zawsze z ruin Stolicy ostatnie ślady ponurej zbrodni hitlerowskiej".

*
* *

Jesteśmy pewni, iż tak wymowny apel Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy wywoła szybki i realny oddźwięk w najszerszych masach naszego społeczeństwa. Bo miłość Polaków do dźwigającej się z ruin Stolicy wyraża się nie w frazesach, lecz tylko w konkretnym czynie.

Kasa zapomogowo-pożyczkowa pracowników samorządowych

Okręg Stołeczny Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce w porozumieniu z Zarządem Miejskim m. st. Warszawy, powołał w listopadzie 1945 roku do życia Kasę zapomogowo-pożyczkową pracowników samorządowych.

Dotychczasowa działalność Kasy dała pozytywne wyniki, udzielając swym członkom 6 milionów długoterminowych pożyczek i około 3 milionów zapomóg bezzwrotnych, a więc blisko 9 milionów złotych zasiliło skromne budżety pracowników miejskich.

Fundusze Kasy składają się z wkładów członkowskich, które wynoszą 2 proc. ich zarobków oraz ze znacznych dotacji Zarządu Miejskiego.

Zarząd Kasy apeluje do tych pracowników miejskich, którzy dotychczas nie są członkami Kasy, aby w zrozumieniu własnych korzyści zgłosili swoje przystąpienie.

Siedziba Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej mieści się: *Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr 41 m. 10,* tel. 85-944.

Pożyczki dla przedsiębiorstw miejskich

W dn. 21 lutego 1947 na nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu Rada Narodowa m. st. Warszawy uchwaliła zaciągnąć w Polskim Banku Komunalnym cztery pożyczki na cele inwestycyjne:

1) Na cele inwestycyjne czterech przedsiębiorstw miejskich zaciąga się największą pożyczkę w sumie 336 000.000 zł. Z sumy tej otrzymają: Gazownia Miejska — 110 mil. zł, Wodociągi i Kanalizacje — 80 mil. zł, Miejskie Zakłady Komunikacyjne — 142 mil. zł, Rzeźnie i Targowiska Zwierzące — 4 mil. złotych.

2) Na potrzeby Administracji Gospodarstwa Rolnego i Leśnego (Agril) m. st. Warszawy — 60.000.000 zł z przeznaczeniem części tej pożyczki na cele inwestycyjne w majątkach i na kapitał obrotowy przedsiębiorstwa.

3) Dla Dyrekcji Hoteli Miejskich na odbudowę, inwestycje i zaopatrzenie hotelu „Bristol" — 30.000.000 złotych.

4) Dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych na koszty dokonania wymiany w Państw. Zakładach i Warsztatach Samochodowych ciężarowych samochodów miejskich oraz zakup nowych samochodów — 31.500.000 zł.

Po dyskusji radni jednogłośnie uchwalili zaciągnięcie pożyczek w sumie łącznej 475.500.000 zł.

I-szy Kurs dla Higienistek domowych

W dniu 12 lutego rb. w sali świetlicy Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego w Warszawie, przy ul. Al. Sikorskiego 1, nastąpiło otwarcie I-go Kursu dla higienistek domowych, zorganizowanego przez Sekcję Kadr Pracowniczych Biura Personalnego wspólnie z W-łem Polityki i Inspekcji Mieszkaniowej i w porozumieniu z W-łem Sanitarnym.

Program Kursu objął następujące wykłady: cele i zadania higienistek domowych, opieka nad macierzyństwem i niemowlęciem, choroby społeczne, wychowanie fizyczne, higiena szkolna, współpraca z Ośrodkiem Współdziałania Społecznego, pomoc w nagłych wypadkach, porządki domowe, racjonalne odnowienie mieszkania, właściwe umeblowanie, unowocześnienie mieszkania i mebli, zieleń w mieszkaniu — w skrzynkach — na balkonie i na podwórzu, kultura współżycia na terenie domu i mieszkania. Wykłady prowadzą znani specjaliści, lekarze i architekci.

Na kurs przyjęto 40 wyróżnionych higienistek, spośród zatrudnionych przy Ośrodku Zdrowia Nr 1 na Mokotowie. Dla pozostałych higienistek z Mokotowa i dla uruchomionej sieci higienistek Czerniakowa i Śródmieścia kurs zostanie powtórzony.

Celem kursu było pogłębienie wiadomości z dziedziny sanitarnej i zdrowotnej oraz zapoznanie z racjonalnym sposobem urządzenia i korzystania z małych i przeludnionych mieszkań.

Przy obecnym przeludnieniu mieszkań, ich ogromnym zniszczeniu i częstym niedbalstwie lokatorów, zajmujących wspólne mieszkania, wszelkie poczynania zmierzające do podniesienia stanu sanitarnego domów, podwórz i mieszkań uznać należy za bardzo na czasie, a wciągnięcie do tej akcji wyszkolonych higienistek domowych, które są członkami komitetów domowych i pracują w bezpośrednim kontakcie z zainteresowanymi zespołami lokatorskimi daje niezbędne podstawy skutecznej pracy.

Podnieść należy, iż dobrym uzupełnieniem wykładów były zorganizowane przez kierowniczkę kursu, ob. J. G. Woynarowiczową, trzy wycieczki: do Czytelni Samorządowej, do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i do Stacji Hodowli Roślin. Zamknięcie kursu odbyło się w dn. 12 marca r. b. Na 40 słuchaczek otrzymało świadectwa ukończenia — 35.

Odznaczenie Pracowników Stolicy

Za ofiarną pracę przy budowie wiaduktu żoliborskiego *odznaczonych zostało odznaką „Odbudowy Warszawy" trzynastu pracowników Miejskiego Wydziału Dróg i Mostów*. Zespół ten wyróżnił się wielkim poczuciem obowiązku i w zrozumieniu potrzeb komunikacyjnych mieszkańców Stolicy nie przerywał pracy, mimo bardzo trudnych wa-

runków atmosferycznych i dwudziesto-stopniowego mrozu. Za to poświęcenie odznaczeni zostali:

Inż. Stefan Downarowicz, kierownik Oddziału Drogowego i *inż. Czesław Wajda*, kierownik Oddziału Mostowego — srebrnymi odznakami.

Inż. Jan Tomasini, zastępca kierownika Oddziału Drogowego i *Mikołaj Godziejewski*, nadzorca robót — brązowymi odznakami.

Dyplomy „Odbudowy Warszawy" otrzymali *Józef Suchta i Jan Sikora*, robotnicy, *Aleksander Niedorowski*, taraniarz oraz brukarze *Adam Binka, Władysław Wójcik, Wacław Szulc, Franciszek Wiśniewski, Aleksander Niemczyk* i *Władysław Grzelak*.

Wręczenia odznak dokonał Prezydent miasta, St. Tołwiński.

c) Zagadnienia bieżące

Członkowie Nowego Rządu o swych zamierzeniach

Socjalistyczna Agencja Prasowa zwróciła się do ministrów nowego Rządu z prośbą o krótkie wypowiedzi w związku z objęciem przez nich urzędowania. Referujemy poniżej wypowiedzi, mogące najbardziej zainteresować naszych czytelników.

Nowy *Minister Administracji Publicznej*, były premier, ob. Edward Osóbka-Morawski, oznajmił, iż uważa za najbardziej pilną realizację następujących spraw:

1) *wzmocnienie władzy wojewodów i starostów,*

2) *dążenie do gospodarczego uniezależnienia samorządu terytorialnego,*

3) *dążenie do włączenia do administracji ogólnej maksimum urzędów, nie podlegających dotąd administracji ogólnej.*

Min. Sprawiedliwości, Henryk Świątkowski, jako główną wytyczną przyszłej działalności swego resortu wymienił *ostateczne utrwalenie dorobku polskiej rewolucji w formie prawnej* oraz *umocnienie praworządności w kraju*. Do tego będzie zmieniona reforma ustroju sądownictwa, mająca na celu skrócenie oraz usprawnienie postępowania sądowego, jak i przejęcie przez jednolite sądownictwo powszechne całego wymiaru sprawiedliwości dla ludności cywilnej.

Min. Bezpieczeństwa Publicznego, Stanisław Radkiewicz, zadeklarował iż miliony budowniczych Polski Ludowej muszą mieć i będą miały zapewniony spokój, ład i bezpieczeństwo. *Praworządność w Polsce Demokratycznej obowiązuje wszystkich*. Nie może być naruszona, ani lekceważona przez nikogo. W związku z zapowiedzianą amnestią aparat bezpieczeństwa zrobi wszystko, co będzie w jego możliwości, aby *tym którzy rzetelnie chcą zerwać z działalnością antypaństwową, ułatwić powrót do normalnego życia i do twórczej pracy nad odbudową kraju.*

75-lecie Polskiej Akademii Umiejętności

W maju 1948 r. mija 75 lat od pierwszego uroczystego posiedzenia Polskiej Akademii Umiejętności, a 132 lata od założenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, którego akademia jest bezpośrednią kontynuatorką.

Walne zgromadzenie członków Polskiej Akademii Umiejętności uchwaliło obchodzić uroczyście w r. 1948 jubileusz 75-lecia działalności PAU i rocznicę powstania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Postanowiono nadać tej uroczystości charakter wielkiego święta nauki polskiej z udziałem nie tylko całego świata naukowego polskiego, lecz również przedstawicieli wszystkich akademii i większych towarzystw naukowych zagranicznych z którymi PAU pozostawała w stosunkach w ciągu 75 lat swego istnienia.

Akademia pragnie, aby jak najliczniejsze grono wybitnych uczonych zagranicznych przybyło do Polski i poznawszy dorobek nauki polskiej, rozniosło po świecie prawdziwą wiedzę o Polsce współczesnej.

PAU przygotowuje szereg wydawnictw specjalnych między innymi historię PAU, kompletny katalog wydawnictw PAU, historię nauki w Polsce itd.

Konferencja w Ministerstwie Oświaty w sprawię popularyzacji wiedzy

Z inicjatywy Wydziału Czytelnictwa i Samokształcenia w Ministerstwie Oświaty odbyła się w tym Ministerstwie w dniach 27 i 28 stycznia br. konferencja dotycząca potrzeb i metod popularyzacji wiedzy, z udziałem autorów — popularyzatorów, wydawców, oświatowców oraz wizytatorów czytelnictwa i samokształcenia w Kuratoriach Okręgów Szkolnych. Zagaił konferencję Minister Oświaty — Cz. Wycech. Przewodniczył — Nacz. Wydz. Czytelnictwa i Samokształcenia — dr K. Wojciechowski.

Na konferencji wygłoszono referaty: *Istota i zadania popularyzacji wiedzy* — dr Irena Drozdowicz-Jurgielewiczowa; *Współczesna produkcja wydawnicza w świetle potrzeb czytelnika początkującego* — red. Wanda Dąbrowska; *Z zagadnień dydaktyki popularyzowania wiedzy poprzez książkę i czasopisma* — dr Zofia Zalewska; *Zainteresowania czytelnicze młodzieży starszej w świetle ostatnich badań* — Aniela Mikucka; *Język wydawnictw popularno-naukowych* — prof. dr Witold Doroszewski; *Popularyzacja wiedzy poprzez żywe słowo w oświacie pozaszkolnej* — nacz. dr Kazimierz Wojciechowski.

Po referatach odbyła się ożywiona, fachowa dyskusja. Biorącym udział w dyskusji odpowiadali prelegenci. Z ramienia Zarządu m. st. Warszawy uczestniczył w kon-

ferencji i brał udział w dyskusji kierownik Poradni Samokształceniowej — ob. Marceli Poznański.

Popularyzacja wiedzy, planowe czytelnictwo i planowe, systematyczne i stałe samokształcenie, wszystko w skali możliwie najszerszej — to niewątpliwe fundamenty rozwoju oświeconej demokracji. Stąd wielki pożytek konferencji, o której wyżej mowa. Rezultaty jej będą promieniować szeroko. Ministerstwo Oświaty zapowiada wydanie drukiem księgi pamiątkowej konferencji, zawierającej teksty referatów i głosy dyskusji.

e) Zagadnienia kulturalno-oświatowe

Repertuar miejskich teatrów dramatycznych

Dyrekcja Miejskich Teatrów Dramatycznych w Warszawie trzyma się nienagannych obyczajów: nie bawiąc się z tych czy innych powodów w żadne minoderie i sekrety, po prostu podała do publicznej wiadomości repertuar na sezon 1946-1947 r. Trudno jej nie przyklasnąć W życiu dźwigającej się z ruin Stolicy zajmuje dzisiaj teatr miejsce tak poważne, ogniskuje dookoła siebie tyle chwalebnych zaciekawień artystycznych i trosk, społecznych oraz ambicji, że *jawność planowania w dziedzinie repertuaru* stanowi zasadniczy krok naprzód i istotnie demokratyczną zdobycz. Oczywista wiemy z praktyki, że bywały i przed wojną dyrekcje, które w początkach sezonu publikowały zapowiedzi swego repertuaru. Te zapowiedzi zazwyczaj wyglądały wspaniale i nastrojone były na górny ton, ale, kiedy przychodziło do ich realizacji, wspaniałość i górność degradowały się do „Azefów" oraz wszelakiej podobnej tandety, wyszperanej w szmirach zagranicznych. Dzięki Bogu, dyrektor Miejskich Teatrów Dramatycznych, Eugeniusz Poreda jest człowiekiem normalnym i realnym: nie ciska zatem słów na wiatr. Repertuar został pomyślany i opracowany z należytą rozwagą i obliczeniem sił na zamiary, repertuar został rozplakatowany i repertuar zostanie zrealizowany. Sezon się zaczął. „Damy i huzary" Aleksandra Fredry i „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego grano na otwarcie sezonu. Teraz idą m. in. ze sztuk zapowiedzianych świetna sztuka „Dwa teatry" Jerzego Szaniawskiego.

Po opublikowaniu repertuaru przez Dyrekcję Miejskich Teatrów Dramatycznych niektórzy dziennikarze warszawscy zakłopotali się, czy aby dyr. Poreda nie zagalopował się. Jakże to? Trzydzieści sztuk w repertuarze, trzydzieści pozycyj, jak obszył! Kłopotając się, dziennikarze zapomnieli o, dziwo, że Miejskie Teatry Dramatyczne obejmowały 4 sceny, a obecnie obejmują 5 i że — grubszą arytmetyką — po 6, ewentualnie 7 sztuk rocznie na 1 scenę nie prezentowałoby się wcale, gigantycznie, gdyby nie... kompleks. Kompleks? Tak, kompleks 4

sztuk, oreudyzm czwórki jako cyfry urocznej, pomyślanej, która przynosi zaszczyty i powodzenie, i która w ubiegłym sezonie zyskała w Warszawie oficjalną popularność.

Żywiono tedy do dyr. Poredy, urazę, że nie chce być pitagorejczykiem. On zaś tymczasem rozumował, zdaje się zupełnie zdrowo, że bez większych zapomóg, które uprawniają do gry wobec pustej lub napół „watowanej" widowni, musi obrócić minimum 30-oma sztukami, żeby związać koniec z końcem i to bardziej związać artystycznie, niż powiedziawszy szczerze materialnie.

Repertuar Miejskich Teatrów Dramatycznych na sezon 1946—1947 jest repertuarem praktycznie ambitnym. Od słonecznej „Burzy" Wiliama Szekspira i klasycznego molierowskiego „Świętoszka" przez „Wesele Figara" de Beaumarchais i „Rewizora" Mikołaja Gogola do „Pigmaliona" Bernarda Shaw twórczość europejska składa mu — pozycja po pozycji — wszystko, co posiada najteatralniejszego i bodaj, najaktualniejszego. Chyba nikt nie zaprzeczy, że w świetle doświadczeń z bombą atomową na Bikini „Burza" Szekspira z przepowiedniami kochanego Prospera nabiera szczególnej wyrazistości; to samo „Świętoszek" w dobie Tartuffów politycznych, którzy ze swymi brudami i szachrajstwami kryją się za przeróżne Karty Atlantyckie. To samo inne sztuki w repertuarze. Każą one patrzeć na się nowymi oczyma i odsłaniają niespodziewane, uwspółcześnione perspektywy.

Z dzieł polskiej literatury dramatycznej, ukaże się na scenie MTD „Książe Niezłomny" Calderona — Słowackiego, arcypoemat o przeistaczaniu się bohaterstwa, w świętość, dzisiaj dopiero bliski nam naprawdę i łatwy do pojęcia. Po Calderonie—Słowackim zapowiada repertuar Lucjana Rydła „Zaczarowane koło", Stefana Żeromskiego „Przepióreczkę", Władysława Orkana „Kostkę Napierskiego" i z młodszych Aleksandra Maliszewskiego „Antygonę". Z twórczości angielskiej poza Szekspirem i Shaw przeróbkę „Świerszcza za kominem" Karola Dickensa, z francuskiego — „Szklankę wody" Scribe'a i „Madame Sans-Gene" Sardou, Giraudoux „Wojny trojańskiej nie będzie", Anhoucl'a „Podróżnego bez bagażu" i świeżą sensację Paryską „Przyjaciel przyjdzie wieczorem" Companes'a i Noé, z rosyjskiego — jeszcze „Mieszczan" Maksyma Gorkiego. Pozycje włoskie dotyczą Sceny Muzyczno-Operowej, gdzie jednak główną atrakcją jest nieśmiertelna „Halka" Stanisława Moniuszki.

Miejskie Teatry Dramatyczne weszły na dobrą drogę, która prowadzi w górę, nareszcie w górę. Wierzę, że nie pozwolą się z niej zepchnąć, choćby to było niemiłe niejednemu pitagoryjczykowi.

J. Kawecki

Konkurs na opis życia Warszawy i Warszawiaków

Instytut Badań Warszawy Uniwersytetu Warszawskiego ogłosił konkurs na najlepszą pracę opisową pt. *Życie Warszawy i Warszawiaków od wybuchu wojny do dnia dzisiejszego*".

Praca winna zawierać głównie opis *życia własnego i najbliższego otoczenia*, również jednak fakty zaobserwowane lub usłyszane z życia innych Warszawiaków i całej Warszawy, oraz opinie, myśli, poglądy własne i cudze.

O wartości pracy stanowi jedynie wierność i dokładność opisu. Strona literacka w ogóle nie będzie brana pod uwagę.

Konkurs ma na celu dostarczenie materiału do badań naukowych nad Warszawą, prowadzonych przez *Uniwersytet Warszawski (Instytut Badań Warszawy).*

Pracę należy oznaczyć godłem, nazwisko i adres przesłać w zamkniętej kopercie, oznaczonej tym samym godłem. *Kto chce, może nazwiska nie podawać.*

Instytut badań Warszawy, zastrzega sobie prawo dysponowania wszystkimi pracami nadesłanymi, wydania ich drukiem w całości lub częściowo, bez uwzględnienia pretensji ze strony autorów.

Za najlepsze prace wyznaczone będą nagrody pierwsza — 30.000 zł, dwie nagrody po — 20.000 zł, cztery nagrody po — 10.000 zł.

Termin nadsyłania prac: 1.V.47 r. pod adresem: Instytut Badań Warszawy, Uniwersytet Warszawski, ulica Krak. Przedm. 26/28.

Konkurs literacko-historyczny „Warszawa moich wspomnień"

Warszawski tygodnik ilustrowany „*Stolica*" (Nr 8 z dn. 22—29.XII. 1946 r.) ogłosił warunki konkursu literacko-historycznego pn. „*Warszawa moich wspomnień*".

Warunki konkursu są następujące:

1. Prace muszą być pisane czytelnie (pożądane na maszynie) prozą, a nie wierszem. Rozmiar nie może przekraczać 15 stron maszynopisu lub 20 stron rękopisu.

2. Tematy mogą być następujące:

Nasza ulica — jak wyglądała, jakie miała domy, place, ogrody, sklepy, warsztaty rzemieślnicze cukiernie, restauracje, miejsca rozrywkowe teatry, kina, sale tańca. Kto na niej mieszkał (typy ludzkie), jak się rozbudowywała, jakie wypadki się na niej rozgrywały, jakie i kiedy dotykały ją klęski.

Nasza kamienica. (dom) — jak wyglądała, kiedy została zbudowana, do kogo należała, kto ją zamieszkiwał, ciekawsze wypadki itp.

Przeżycie, zdarzenie — jakie najlepiej pamiętam, a które wspominam z uśmiechem, ze smutkiem czy zgrozą. Kiedy i gdzie to było, kto brał w nim udział, jakie miało następstwa itp.

Fabryka — warsztat — zakład handlowy (magazyn, cukiernia, kawiarnia, sklep, stragan) *biuro — szkoła — stowarzyszenie — klub itp.).*

Opis, powstanie, zadania i cele, działalność, rozwój lub upadek (przyczyny) ludzie (personel, członkowie, uczniowie, klijenci) itp.

3. Pożądane jest zilustrowanie nadsyłanych prac fotografiami, rysunkami, dokumentami (oryginały ich po dokonaniu kopii zostaną autorom zwrócone).

4. *Termin nadsyłania prac najpóźniej do 1.IV.1947 r.* (rozstrzyga data stempla pocztowego).

5. Nadesłane prace zostaną przejrzane i ocenione przez sąd konkursowy, w skład którego wejdą: przedstawiciele Min. Kultury, Archiwum Miejskiego, Zw. Zawodowego Literatów oraz redakcji „Stolicy".

6. Za najlepsze prace przyznane zostaną następujące nagrody:

I nagroda	—	40.000 zł
II „	—	20.000 zł
III „	—	10.000 zł
IV „	—	5.000 zł

O ile żadna z prac nie będzie odpowiadała warunkom konkursu, nagrody mogą być przez sąd konkursowy podzielone, względnie zredukowane.

7. Prace nadesłane zwrotowi nie podlegają.

8. W razie druku którejkolwiek z nadesłanych prac, niezależnie czy została ona odznaczona czy nie, przysługuje autorowi w ciągu lat 5 od daty jej opublikowania na łamach „Stolicy", normalne honorarium autorskie.

Nadsyłane prace winny być opatrzone godłem: w załączonej zapieczętowanej kopercie, również tym godłem oznaczonej, winno być podane pełne imię i nazwisko oraz adres autora wraz z wyrażeniem zgody na wymienione wyżej warunki.

Nadsyłać prace należy pod adresem: Redakcja tygodnika „STOLICA", *Warszawa, ul. Chocimska Nr 31 m. 11.*

f) Kronika zagraniczna

Uwagi szwajcarskiego rzeczoznawcy o odbudowie Stolicy i jej polityce gruntowej

Na powyższy temat w sali Ministerstwa Odbudowy wygłosił odczyt inż. arch. Hans Bernoulli ze Szwajcarii, który przybył na zaproszenie Zarządu Miejskiego w charakterze rzeczoznawcy w sprawach planu zabudowania.

Towarzystwa Urbanistów Polskich, korzystając z pobytu znakomitego znawcy miejskich spraw gruntowych, uprosiło go o wygłoszenie odczytu w dniu 7 lutego dla członków T-wa i zaproszonych gości.

H. Bernoulli z właściwą sobie swobodą, jaką daje znajomość przedmiotu, stwierdził, że planowa i racjonalna zabudowa miasta jest możliwa tylko wtedy, gdy posiadaczem gruntów w mieście jest gmina, że moment obecnej katastrofy wielu miast w Europie, a w tej liczbie

i Warszawy, zburzonych skutkiem niszczycielskiej działalności, powinien być wykorzystany dla ich całkowitej przebudowy według nowych planów, odpowiadających obecnym wymaganiom życia i nauki. Dlatego prelegent nie jest zwolennikiem odbudowy budynków zabytkowych według ich dawnych planów, gdyż koszt odbudowy będzie nieproporcjonalnie duży w stosunku do ich wartości użytkowej dzisiejszej, a praktycznie rzecz biorąc, taka odbudowa technicznie nie jest możliwa.

Miasta powinny dążyć do zatrzymania w swej dyspozycji możliwie jak największej ilości gruntów.

Prelegent jest zdania, że domy pozostałe w całości, lub nadające się jeszcze do odbudowy, należy pozostawić na określony z góry czas przewidzianym planem zabudowania, nawet wtedy, gdy będzie to sprzeczne z ustalonym planem zabudowania, z uwagi na klęskę mieszkaniową i poważny koszt, związany z ich całkowitym usunięciem.

Grunty potrzebne bądź na cele użyteczności publicznej, bądź w celu rozluźnienia dotychczasowej zabudowy, należy uzyskiwać drogą zamiany na grunty niezabudowane nawet poza miastem, które można nabyć znacznie taniej, a jeśli gmina takich gruntów narazie nie posiada, to możnaby tymczasowo wydawać dotychczasowym właścicielom odpowiednie pisemne zobowiązania gminy, że po sporządzeniu i uprawomocnieniu się planu zabudowania miasta, gmina przydzieli dotychczasowemu właścicielowi grunt według szacunku równej wartości w innym miejscu i zgodnie z planem.

H. Bernoulli jest w Warszawie poraz trzeci, zna więc dawną Warszawę, zwiedzał obecnie niektóre interesujące go obiekty zniszczone, jak i te, które się odbudowują, badał projekty planów i udzielił na konferencjach wielu cennych uwag. Odczyt wygłosił w języku francuskim. Podczas wojny napisał książkę w języku niemieckim pt. „Die Stadt und ihr Boden" *(Hans Bernaulli. Die Stadt und ihr Boden.* Verlag für Architektur A. G. Erlenbach—Zürich, 1946), w której zamieścił szereg interesujących planów urbanistycznych naszych starych, istniejących miast, jako charakterystyczne przykłady założeń osiedli miejskich.

S. Z.

Zespoły architektoniczne miasta Leningradu

Przy leczeniu ran zadanych Leningradowi przez wojska hitlerowskie, równocześnie są wcielane w życie plany rekonstruowania placów i ulic bohaterskiego miasta.

Wielki, zalany asfaltem plac dworca finlandzkiego w Leningradzie, stał się centralnym placem dzielnicy wyborskiej. Jest to tylko początek wielkich prac nad przekształceniem placu w jeden z najpiękniejszych zespołów architektonicznych miasta.

Szeroko rozpostarł się piękny Plac Sztuk, przy którego rekon-

strukcji zrealizowano pomysł architekta Rossiego. Odnowiono otaczające plac budynki, jezdnię z brukowca zamienił gładki asfalt.

Akademicy architektury: Grabar, Szczusiew i inni, którzy niedawno zwiedzili Leningrad, podkreślili, jako niewątpliwy sukces budowniczych leningradzkich, przeobrażenia architektoniczne rejonu Smolnego, przedłużenie ulicy Dzierżyńskiego, oraz zabudowanie bezpośredniego wjazdu na most Ochciński.

Przegląd wydawnictw

„Wiedza Powszechna"

Na drodze niezbędnego, szerokiego upowszechnienia wiedzy i ułatwienia planowego samokształcenia szerokim masom, a więc na drodze wypełnienia ciążących na całym społeczeństwie obowiązków o fundamentalnej doniosłości kulturalnej, nastąpiło zdarzenie wybitne. Tym zdarzeniem wybitnym i szczęśliwym jest wielkie, seryjne wydawnictwo popularno-naukowe, p. n. „*Wiedza powszechna*" szczegółowo zaprojektowane i już realizowane przez Spółdzielnię wydawniczą „Czytelnik".

W Polsce, szczycącej się wydaniem w końcu XIX stulecia wieloseryjnego i wielotomowego dzieła, tak znakomitego w dziedzinie upowszechnienia wiedzy na wysokim poziomie i związanego z nim poradnictwa, jak „*Poradnik dla samouków*" (wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego w Warszawie), problemat poważnie pojętej popularyzacji nauki nie jest nowy. W Polsce dzisiejszej dokonane przemiany społeczne ze wzmożoną siłą domagają się zadośćuczynienia nowej, pilnej potrzebie dostarczenia uczniom różnych szkół, zwłaszcza gimnazjów dla dorosłych, dalej słuchaczom uniwersytetów robotniczych, i ludowych, samoukom, zespołom samokształceniowym itp., tanich, a zarazem o rzetelnej wartości naukowej publikacji z różnych dziedzin wiedzy, o charakterze materiałów pomocniczych przy nauce systematycznej w szkołach oraz w pozaszkolnej pracy umysłowej.

Inicjatorzy nowego wydawnictwa stwierdzili, że nie mieli na myśli tworzenia publikacji o charakterze encyklopedycznym. Dążnością wydawnictwa jest dostarczenie materiału popularno-naukowego, ułożonego — w miarę możności — systematycznie i przesiąkniętego jednolitością i ciągłością programową. Zeszyty, cykle i z nich złożone działy „Wiedzy powszechnej" przeznaczone są dla młodzieży powyżej lat 15 i dla dorosłych, którzy bądź ukończyli szkołę powszechną, bądź w inny sposób zdobyli równoznaczne przygotowanie, pozwalające na dalsze dokształcanie się szkolne lub pozaszkolne na poziomie średnim.

Przemyślane stanowisko, uwzględ-

niające różnorakie przygotowanie umysłowe czytelników, doprowadziło do planowego oparcia „Wiedzy powszechnej" na dwu układach programowych: A i B.

Układ programowy A (zamknięty, ograniczony) uwzględnia potrzeby czytelników (uczniów), którzy pracują systematycznie w szkole lub poza nią, przerabiając program szkoły średniej. Publikacje w tym układzie dostosowane są do potrzeb 3-letnich szkół ogólnokształcących dla dorosłych o ustroju semestralnym. Układ A przewiduje następujące działy (rozbite z kolei na zeszyty i cykle): I. biologiczny, II. geograficzno-geologiczny, III. fizyko-chemiczny, IV. matematyczny, V. historyczny, VI. wiadomości z filozofii, VII. Polska i świat współczesny, VIII. socjologiczno-gospodarczy, IX. język i literatura polska, X. języki obce.

Układ programowy B (otwarty, wolny) przeznaczony jest dla tych, którzy pragną rozszerzać swą wiedzę również na średnim poziomie naukowym, jednak nie w ścisłym trybie programowo-szkolnym, lecz według własnych zainteresowań i potrzeb w samodzielnie organizowanej pracy umysłowej, w czasie wolnym od zajęć. Ten układ będzie szerzej opracowany, niż układ A. Publikacje tego układu będą nie tylko zawierać materiał kształcący, ale równocześnie staną się niezbędną pomocą lekturową dla uczniów różnych szkół, a także dla nauczycieli i studentów. Przewidziane są dla układu B następujące działy: I. biologiczny, II. geologiczny, III. antropogeograficzny, IV. geograficzno-podróżniczy, V. fizyczny, VI. chemiczny, VII. astronomiczny, VIII. matematyczny, IX. techniczny, X. gospodarczy, XI. zawodowy, XII. socjologia i życie społeczne, XIII. prawno-polityczny, XIV. historyczny, XV. historyczno-literacki, XVI. sztuka poprzez wieki, XVII. muzyka poprzez wieki, XVIII. życiorysowy, XIX. wiadomości z filozofii, XX. informacyjno-metodyczny, XXI. językowy, XXII. praktyczno-amatorski, XXII. zwrowie i medycyna.

Redaktor całości wydawnictwa, prof. *St. Tazbir*, skupił już dookoła „Wiedzy powszechnej" dostateczną ilość redaktorów i autorów, należących przeważnie do świata nauki polskiej i pracowników naukowych naszych wyższych uczelni. Kilkanaście wydanych już pierwszych zeszytów „Wiedzy powszechnej o objętości przeważnie od arkusza do dwóch, odpowiada z góry zakreślonym warunkom: ścisłości naukowej, dokładności językowej oraz łatwej i czystej formie językowej, dostatecznemu wyposażeniu w urozmaicony materiał ilustracyjny, wreszcie żywości i atrakcyjności w opracowaniu treści.

Wierzymy, iż ognisko „Wiedzy powszechnej" promieniować będzie jak najszerzej, a wydawnictwo pozostawać będzie w ścisłym i stałym kontakcie ze wszystkimi władzami i czynnikami oświatowymi w Polsce, jak również z ogółem czytelników „Wiedzy powszechnej".

Marceli Poznański

Bibliografia książek nadesłanych [1])

(Nowości wydawnicze i wznowienia)

I. SAMORZĄD

1. *Podwiński Stanisław, Typiak Piotr. Instrukcja kancelaryjna dla Zarządów gminnych.* Wydanie III. Podręczna Biblioteka Samorządowa. *Wydawnictwo zalecone przez Min. Adm. Publicznej.* Warszawa, 1946. Nakładem Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorialnego.

Trzecia Rzeczpospolita, organizując swe życie administracyjne od nowa, powierzyła zarządom gminnym rozległe zadania do wykonania. Wszystkie gminy, a zwłaszcza gminy na Ziemiach Odzyskanych, muszą spełnić wiele różnorodnych, a nieznanych przed wojną czynności w zakresie: aprowizacji, akcji przesiedleńczej i osiedleńczej, opieki społecznej, zarządu mienia opuszczonego itp., co oczywiście znacznie zwiększa obieg korespondencji urzędowej. Nowoczesny bezdziennikowy system kancelaryjny nabiera obecnie jeszcze większego znaczenia. Wprowadzenie w gminach instrukcji kancelaryjnej, wybitnych fachowców, ułatwi pracę wszystkim zainteresowanym czynnikom gminnym, a również organom kontroli i nadzoru nad gminą wiejską. Bardzo istotną częścią „Instrukcji kancelaryjnej" jest *wykaz akt, zawierający pełne zestawienie źródeł prawnych, według stanu ustawodawstwa z dn. 1.VII.1946 r., na podstawie których gminy załatwiają poszczególne rodzaje spraw.* W ten sposób omawiane wydawnictwo choć w pewnym stopniu złagodzi brak w Zarządach gminnych przedwojennych zbiorów obowiązującego ustawodawstwa. Przypominamy, iż nakładem Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorialnego w Łodzi (Łódź, ul. Kilińskiego 77) ukazały się ponadto następujące, cenne dla samorządu publikacje: *„Publiczna gospodarka lokalami"* — mgr. *Trzebskiego Bolesława* i nacz. *Chmurzyńskiego Witolda; „Przepisy budżetowe dla związków samorządu terytorialnego"* — *Strzemżalskiego Zygmunta; „Instrukcja kasowo-rachunkowa dla zarządów gminnych i miejskich"* — *J. Szumowskiego*. W najbliższym czasie ukażą się: *„Zbiór niezbędnych przepisów i wzorów dla urzędników stanu cywilnego"* — w oprac. *A. Wardaszki* oraz *„Podatek gruntowy"* — opracowany przez kilku fachowców. Wszystkie wydawnictwa powyższe stanowią podręczną bibliotekę samorządowca.

II. SAMOKSZTAŁCENIE

1. *Dziubak Stefan. Samokształcenie jednostkowe i zespołowe. Wskazówki z zakresu techniki i organizacji.* Warszawa, 1946 r. Centr. Po-

---

[1]) Poczynając od r. 1947 wprowadzamy *bibliografię rozumowaną* książek nadesłanych, przypuszczając, iż odda ona większy użytek naszym czytelnikom, niż dotychczasowa bibliografia rejestracyjna.
Przyp. red.

radnia Samokształceniowa przy I. I. O. i K. 8⁰, s. 47 i 1 nlb.

Okres wojny ze wszystkimi jej następstwami sprawił, że kilka roczników naszej młodzieży zostało pozbawionych możliwości kształcenia drogą normalnej nauki szkolnej. Setki tysięcy młodych obywateli ma wobec tego poważne braki w swym wykształceniu, które najczęściej nie dadzą się uzupełnić inaczej jak na drodze samokształceniowej. Dlatego też nigdy prawdopodobnie nie odczuwano tak silnie, jak obecnie pilnej i podstawowej potrzeby literatury ułatwiającej ogółowi, zwłaszcza początkującym samoukom, pracę organizacyjną w zakresie indywidualnego i zespołowego samokształcenia. Potrzeba — praktycznie ujmując zagadnienie — jest tym większa, że skromna na ogół u nas literatura popularna w tym zakresie częściowo uległa zniszczeniu w czasie działań wojennych, częściowo zaś została zniszczona celowo przez okupanta. To, co się zdołało zachować, pod względem ilościowym, a często i jakościowym, jest bardzo niewystarczające w stosunku do istniejących i wciąż jeszcze narastających, żywo odczuwanych potrzeb. W pożytecznej swej broszurze autor słusznie położył nacisk przede wszystkim na stronę techniczną indywidualnej i zespołowej pracy samokształceniowej, słusznie wychodząc z założenia, że dla większości samouków, zwłaszcza początkujących, trudności wynikające z braku techniki wybijają się na pierwsze miejsce. Rozwinięte zostały zagadnienia następujące: samokształcenie, jako metoda pracy nad sobą; wybór i ocena książek; organizacja warunków pracy; czytanie książek: opracowanie przeczytanego materiału; samokształcenie w zespołach; organizacja prac programowych; metoda pracy w zespole. W zakończeniu broszury podano bibliografię (11 pozycyj) popularnej, popularnonaukowej, literatury z dziedziny samokształcenia.

2. *Skarzyńska Janina. Jak czytać książki i gazety.* Wskazówki dla samouków i kółek samokształcenia. Wydanie IV, zmienione i rozszerzone. Warszawa, 1946. Spółdzielnia „Światowid", 8⁰, s. 120.

Książka bardzo pożyteczna i bardzo na czasie. Nader przystępnie wyjaśnia i ułatwia technikę pracy umysłowej, i sprawę samokształcenia szerokich mas, może oddać duże usługi. W żywej, popularnej formie podaje niezbędne wskazówki w zakresie umiejętnego korzystania z książek i gazet. W dziale: jak czytać książki, znajdujemy jasne rozwinięcie następujących, praktycznych zagadnień: technika czytania, warsztat pracy, oblicze książki, czytanie książki, krytyczna ocena książki, notatki — streszczenia, jak pisać streszczenia na kartkach, znaczenie pracy z książką, czytanie w zespole, rady przy czytaniu książek, konkursy literackie. W dziale: jak czytać gazety, mamy wskazówki do zagadnień: narzędzia pracy z gazetą, czytanie gazet, praca w zespole, wreszcie przechowywanie i wykorzystanie artykułów z gazet. Użyteczność i aktualność tej książki

tak dla nauczycieli, jak dla uczniów podnoszą przykłady z życia sławnych samouków (Stephenson, Edison), rozumowana bibliografia czasopism młodzieżowych i innych, różnych kierunków, wreszcie krótki słowniczek użytych w książce trudniejszych wyrazów.

3. *Weitsch Edmund. Technika pracy umysłowej.* Przewodnik w samokształceniu i oświacie. Przełożył *Władysław Bagiński.* Wydanie III, poprawione. Warszawa, 1947 r. Spółdzielnia „Światowid". 8⁰, s. 60 i 4 nlb.

Trzecie wydanie cenionej książeczki, która jest popularnym poradnikiem dla tych wszyskich — a przede wszystkim dla młodzieży pracującej, — którzy własnym wysiłkiem nie przerywając pracy dla zabezpieczenia bytu, uparcie zdążają do zdobycia i pogłębienia swej wiedzy o człowieku i świecie. Wielu ludzi, którży drogą samokształcenia osiągnęli wysoki poziom samodzielności życia duchowego i dzisiaj pożytecznie pracują na różnych stanowiskach, zawdzięcza prostym i mądrym zarazem wskazówkom Edwarda Weitscha niejedną pomoc w trudnościach pracy umysłowej. Technika pracy umysłowej uczy celowego, a nie chaotycznego i marnotrawnego używania sił i środków. Ale tej techniki trzeba się uprzednio nauczyć, aby móc korzystać ze źródeł nauki. Wywody autora ujęte są w trzy działy: 1) zagadnienia wstępne (o wartościach i drogach kształcenia); 2) technika samokształcenia; 3) technika rozumowego korzystania z urządzeń oświatowych.

III. ZAGADNIENIA POLITYCZNE, SPOŁECZNE, PRAWNE

1. *Dr Anhalt Maurycy. Źródła postępu technicznego w kapitaliźmie.* (Prawo ludności). Spółdz. wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946. 8⁰, s. 147 i 1 nlb.

Zadaniem tej pracy — według słów autora we wstępie — jest dotrzeć do ekonomicznych korzeni i źródeł wielkich przemian ustrojowych kapitalistycznej produkcji, wyjaśnić ich przyczynę oraz konieczność. Ideą przewodnią pracy jest teza, że kapitalizm na nie zmieniającej się podstawie technicznej jest do przemyślenia jedynie w bardzo wąskich i ciasnych granicach, gdyż produkcja nadwartości i akumulacja kapitału natrafiają w tych warunkach na olbrzymie trudności i niemożliwa jest trwała reprodukcja stosunku kapitalistycznego. Podnieść należy, iż poglądy autora mieszczą się całkowicie w systemie nauk ekonomicznych Marksa, do których nawiązuje i z których wyprowadza swe uzasadnienie oraz podstawę. Autor ustosunkowuje się jednak krytycznie do różnych poglądów wielkiego twórcy „Kapitału", nie szuka w nich gotowych rozwiązań i wnosi w nie pewne zmiany. — Całość składa się z dwóch rozdziałów: I. Epoka manufaktury: 1. Podstawa techniczna manufaktury; 2. Trudności ekonomiczne manufaktu-

ry; 3. Niemożliwość ekonomiczna manufaktury; 4. Ekonomia polityczna manufaktury. II. Epoka przemysłu fabrycznego: 1. Podstawa techniczna przemysłu fabrycznego i prawo ludności; 2. Źródła postępu technicznego; 3. Pozory konkurencji.

2. *Gomułka Władysław (Wiesław)*, sekretarz generalny KC PPR *Cyrankiewicz Józef*, sekretarz generalny CKW PPS. *Jednością silni — zwyciężymy*. Przemówienia, wygłoszone na zebraniu aktywu warszawskiego PPR i PPS w dniu 30 listopada 1946, „Książka", 1946. 16⁰, s. 55 i 1 nlb.

Przemówienia na temat umowy między PPR i PPS o jedności działania i współpracy.

3. *Gomułka Władysław (Wiesław)*, wicepremier Rządu Jedności Narodowej, minister Ziem Odzyskanych, *Hilary Minc*, minister Przemysłu. *Nasza gospodarka na Ziemiach Odzyskanych*. „Książka", 1946. 16⁰, s. 50 i 2 nlb.

4. *Engels Fryderyk. Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*. Biblioteka klasyków marksizmu. „Książka", 1946. 8⁰, s. 83 i 1 nlb.

Klasyczne dziełka socjalisty niemieckiego towarzysza, współpracownika Marksa, teoretyka marksizmu (1820—1895), napisane przez autora w języku niemieckim, wydane po raz pierwszy w formie książkowej w r. 1880 w Paryżu w tłumaczeniu francuskim, stanowi przegląd historyczny kierunków ideologicznych i filozofii socjalizmu, począwszy od XVIII w., opatrzone jest spisem nazwisk wraz ze zwięzłymi charakterystykami osób: uczonych, filozofów, polityków itp.

5. *Kwiatkowski Eugeniusz. Wczoraj, dziś i jutro Polski na morzu*. Referat wygłoszony dnia 12 lipca 1946 w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku na I Zjeździe Związku Gospodarczego Miast Morskich. Okładkę projektował *J. Słomczyński*. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946. 8⁰, s. 31.

6. *Minc H.*, min. Przemysłu, *Bobrowski Cz.*, prezes CUP-u., *Dąbrowski K.*, min. Skarbu. *Trzyletni plan odbudowy gospodarki Polski*. „Książka", 1946. 16⁰, s. 64.

Załącznikiem do powyższej broszury jest „Album poglądowych tablic statystycznych" w opracowaniu *Bajki S.* i *Kalickiego W.*

7. *Młynarski Zygmunt* (Wincenty Banaś). *Z dziejów demokracji polskiej*. „Książka", Warszawa oddział w Łodzi, 1946. 8⁰, s. 110 i 2 nlb.

I. „Darcie pastwisk". II. Dwie ojczyzny. III. Demokracja szlachecka w Polsce. IV. „Złota książeczka" — Dembowski i Ściegienny. V. Rok 1844 w historii polskich ruchów rewolucyjno-ludowych. VI. Dodatek: „Złota książeczka" (Pełny tekst). — Praca powyższa przedstawia rozwój demokratycznego ruchu ludowego od „Ludu Polskiego" po przez rewolucyjną działalność Dembowskiego i ks. Ściegiennego do wypadków z r. 1844, które stały się bezpośrednią przyczyną wydania ukazu carskiego z r. 1846. W zakończeniu pracy podana jest literatura przedmiotu (książki i czasopisma).

8. *Peretiatkowicz Antoni* Dr, były Rektor Uniwersytetu Poznańskiego.

Podstawowe pojęcia prawa administracyjnego. Wydanie drugie, przejrzane i uzupełnione. Księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu, 1947. 8⁰, s. 122.

Spis rzeczy: I. Pojęcie administracji i prawa administracyjnego, II. Geneza współczesnej administracji publicznej, III. Źródła prawa administracyjnego, IV. Stosunek prawno administracyjny, V. Urzędy państwowe i urzędnicy, VI. Decentralizacja, VII. Władza policyjna, VIII. Przymus administracyjny, IX. Akt administracyjny, X. Rzeczy i zakłady publiczne, XI. Ciężary publiczne i wywłaszczenie, XII. Kontrola administracji i odpowiedzialność urzędników, XIII. Sądownictwo administracyjne, XIV. Publiczne prawa podmiotowe, XV. Swobodne uznanie, XVI. Administracja i ustawodawstwo, XVII. Administracja i sądownictwo, XVIII. Postępowanie administracyjne, XIX. Literatura przedmiotu (książki w języku polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim, włoskim i niemieckim). — Książka ta jest streszczeniem wykładów odbytych podczas wojny ostatniej w Wyższej Szkole Handlowej oraz na tajnych kompletach. Opiera się głównie na materiale porównawczym Anglii, Francji, Niemiec przedhitlerowskich, Austrii i Polski z uwzględnieniem ostatniej konstytucji radzieckiej. Praca ta jest pierwszą próbą tego rodzaju na terenie Polski.

Powojenne prace autora: „Wstęp do nauk prawnych". (Wyd. szóste, Poznań 1947, Wł. Wilak); „Kodeks polityczny" (1946, „Czytelnik") „Państwo współczesne" (Wyd. ósme Poznań 1947, Wł. Wilak).

9. Wyd. Polskiego Związku Zachodniego. *Problemy łużyckie* (Materiały z I-go ogólnopolskiego Zjazdu łużycoznawczego naukowców i działaczy społecznych, zorganizowanego przez Polski Związek Zachodni w dniach 5 i 6 października 1946 r. w Poznaniu). Poznań—Katowice. Odbitka „Strażnicy zachodniej", Nr 12 z 1946 r. 8⁰, s. 112.

W obliczu przemian, spowodowanych minioną wojną, sprawa łużycka wysunęła się znów na czoło zagadnień, wymagających niezwłocznego rozwiązania. W Polsce zagadnienia przyjścia z pomocą narodowi łużyckiemu, ostatniemu, ocalonemu z zagłady, plemieniu słowiańskiemu na Zachodzie, spotkało się z ogólną aprobatą społeczeństwa, czego dowodem zarówno samorzutne powstanie Towarzystw Przyjaciół Łużyc, jak i szerokie uwzględnienie tematyki serbskołużyckiej na łamach prasy. Odbyty w dniach 5 i 6 października 1946 r. w Poznaniu Zjazd Łużyckoznawczy naukowców i działaczy społecznych, z przedstawicielami Komitetu Łużycoznawczego i Towarzystw Przyjaciół na czele, położył kres chaotycznej propagandzie tymczasowej oraz wytyczył program dalszej pracy i zasadnicze kryteria postępowania. Szczególnie doniosłym osiągnięciem dwudniowych obrad jest powołanie przez Zjazd Rady Naukowej dla Spraw Łużyckich.

Książka zawiera prace naukowe o szczególnej aktualności. Przede

wszystkim w części naukowej teksty czterech zasadniczych referatów profesorów: Początki słowiańskiego zaludnienia Łużyc — T. Lehr-Spławiński; Rzut oka na przeszłość Łużyc — J. Widajewicz; Język łużycki i jego stosunek do sąsiednich języków słowiańskich — W. Taszycki; Kultura i literatura Łużyczan — Tad. Stan. Grabowski. Na drugą część książki składają się referaty o charakterze ściśle problemowym i polityczno - społecznym: Aspekt moralny sprawy łużyckiej — red. E. Paukszta; Problem politycznego rozwiązania sprawy łużyckiej — mgr. E. Serwański. W zakończeniu — tekst dyskusji i uchwały Zjazdu.

10. *Protokół pierwszego plenarnego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej. Warszawa, 31.XII.1943 r. 1.I.1944 r.* Wydano w trzecią rocznicę ukonstytuowania się Krajowej Rady Narodowej. Wydawca Biuro Prezydialne K.R.N. 8⁰, s. 64 i 4 nlb.

Historyczne dziś, pierwsze plenarne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej odbyło się w Warszawie, w domu przy ul. Twardej 22, w lokalu Nr 14. Broszura zawiera wszystkie dokumenty, związane z tym nadzwyczaj ważnym posiedzeniem i stanowi znakomite źródło historyczne do poznania genezy KRN. Na treść „Protokółu" składają się: manifest demokratycznych organizacji społeczno politycznych i wojska w Polsce, wydane w grudniu 1943 r., a poprzedzający i zapowiadający stworzenie KRN; dokładny przebieg posiedzenia; tekst ślubowania członków KRN; referat o armii ludowej wygłoszony przez Gen. M. Żymierskiego (pseud. Lipski); referat Wł. Gomułki (pseud. Wiesław) pt. „Walka i samoobrona narodu w związku z terrorem okupanta"; odezwa KRN do narodu; apel KRN do państw sojuszniczych; zarządzenie KRN w sprawie walk bratobójczych.

11. *Próchnik Adam* (Henryk Swoboda) — *Ignacy Daszyński. Życie — praca — walka.* Okładkę projektował *J. Słomczyński.* Spółdz. Wydawnicza „Wiedza". 8⁰. s. 91 i 1 nlb.

Żywot długoletniego wodza polskiego socjalizmu, płomiennego mówcy, czołowej postaci w historii Polski nowoczesnej.

12. *Rutkiewiczowa Maria. Roman Zambrowski,* więzień sanacji, żołnierz, działacz partyjny. Spółdz. Wydawnicza „Książka", Warszawa, oddz. w Łodzi, 1947. 8⁰, s. 30.

Żywot wybitnego działacza Polskiej Partii Robotniczej przewodniczącego Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami, b. członka Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

13. *Schaff Adam. Pojęcie i słowo.* (Próba analizy marksistowskiej). Spółdz. Wydawnicza „Książka". Warszawa, oddział w Łodzi, 1946. 8⁰, s. 218.

14. *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Krajowej Rady Narodowej* w *dn. 29, 30 i 31 grudnia 1945 r. oraz* w *dn. 2 i 3 stycznia 1946 r.* Rzeczpospolita Polska. Krajowa Rada Narodowa. Sesja IX. Warszawa, 1946. Łamów 606 i 9 nlb.

15. *Sprawozdanie stenograficzne*

z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w dn. 26, 27 i 28 kwietnia 1946 r. Rzeczpospolita Polska. Krajowa Rada Narodowa. Sesja X. Warszawa, 1946. Łamów 462 i 6 nlb.

16. *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w dn. 20, 21, 22 i 23 września 1946 r.* Rzeczpospolita Polska. Krajowa Rada Narodowa. Sesja XI. Warszawa, 1946. Łamów 528 i 10 nlb.

17. *Stalin J. O materializmie dialektycznym i historycznym.* Spółdz. Wydawnicza „Książka", Warszawa, oddział w Łodzi, 1946. 8⁰, s. 47.

Traktat społeczno-filozoficzny w cechach składowych marksistowskiej metody dialektycznej oraz jej zastosowaniu do badania zjawisk przyrody i dziejów.

IV. WALKA O WOLNOŚĆ — PRZEŻYCIA PODCZAS OKUPACJI

1. *Borwicz Michał Maksymilian. Ze śmiercią na ty.* Z głosami *St. Dobrowolskiego i Lucjana Motyki.* Okładkę projektowała *M. Hiszpańska.* Spółdzielnia Wyd. „Wiedza", 1946. 16⁰, s. 80 i 2 nlb.

Wiersze zawarte w pierwszej części tego zbiorku pisane były do połowy września 1943 r. w lwowskim obozie śmierci (tak zw. obóz *janowski*). Sam autor wiersze swe nazywa nie poezjami, lecz wierszową prozą. Utwory jego to gawędy, grypsy, felietony, rozkazy, instrukcje, fraszki, okruchy dziennika oraz piosenki żołnierskie, mające znaczenie dokumentów mijającej, niedawnej przeszłości.

2. *Łódź w walce o wolność.* Opracowała *Irena Tarłowska.* Okładkę projektował *Aleksander Bernaciński.* Materiały historii Polskiej Partii Robotniczej. Wydawnictwo Komisji Historycznej przy Komitecie Łódzkim PPR. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Warszawa, oddział w Łodzi, 1947. 8⁰ s. 137 i 2 nlb.

Książka ta jest pierwszą publikacją dokumentów i materiałów, zebranych przez Komisję Historyczną przy Komitecie Łódzkim Polskiej Partii Robotniczej. Jest to zbiór cennych relacyj, dokumentów i życiorysów bojowników konspiracyjnych PPR z lat okupacji niemieckiej. Treść podnoszą liczne fotografie i zdjęcia.

3. *Synowie Ziemi Mazowieckiej.* Opracowała Komisja Historyczna przy Warszawskim Wojewódzkim Komitecie PPR. „Książka". 16⁰, s. 159 i 2 nlb.

Synowie Ziemi Mazowieckiej to nazwa brygady Armii Ludowej, stworzonej przez peperowców Ziemi Płockiej. Książeczka zawiera skromny w formie, lecz bogaty w treść, dokumentarny materiał wspomnieniowy wybitnych działaczy konspiracyjnych PPR na terenie Mazowsza.

V. KSIĄŻKI POPULARNO-NAUKOWE

1. *Komarow Włodzimierz. Karol Linneusz.* Tłumaczyli *W. Michajłow i M. Siuchniński.* Biblioteka popularno-naukowa 9. „Książka". Warszawa, oddział w Łodzi, 1946. 16⁰, s. 100 i 4 nlb.

Życie i twórczość słynnego przyrodnika szwedzkiego (1707—1778). Linneusz był medykiem, mineralogiem, geologiem, botanikiem i zoologiem. Zaprowadził „system" na miejsce chaosu panującego w literaturze naukowej i położył fundamenty pod szereg gałęzi przyrodoznawstwa. Był wybitnym profesorem i pozostawił, jak mało kto, wielu uczniów i zwolenników. Treść książeczki uzupełniają bibliografia najważniejszych prac Linneusza oraz przypisy i objaśnienia.

2. *Polak J. F.*, prof. *Budowa wszechświata.* Biblioteka popularnonaukowa 8. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka, Warszawa, oddz. w Łodzi, 1946. 16⁰, s. 72.

3. *Zajączkowski Stanisław*, prof. U. Ł. *Dzieje zakonu krzyżackiego.* Okładkę projektował *Władysław Daszewski.* Biblioteka popularnonaukowa 1. Spółdz. Wydawn. „Książka", oddz. w Łodzi. 1946. 16⁰, s. 138 i 2 nlb i mapka (posiadłości krzyżackie nad Bałtykiem w II poł. XIV w.).

Celem książeczki jest przedstawienie dziejów Zakonu Krzyżackiego, potężnej instytucji niemieckiej o charakterze wojskowym, która posiadała liczne posiadłości nie tylko na wybrzeżach Bałtyku, ale i w innych strefach Europy, ze szczególnym jednak uwzględnieniem stosunków Zakonu z Polską oraz jej szkodliwego wpływu na losy naszego narodu i państwa. Treść książeczki uzupełnia poczet wielkich mistrzów Zakonu Krzyżackiego do 1525 roku.

VI. HANDEL

1. *Skalski Witold*, prof. *Technika handlu hurtowego w zarysie.* Biblioteka Tygodnika Gospodarczego 8. Księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu, 1947, 8⁰, s. 63 i 1 nlb.

Autor omawia w swej książce wszystkie składniki handlu, w szczególności handlu hurtowego.

2. *Witowski Jerzy*, inż. doradca. *Organizacja zakupów i sprzedaży.* Biblioteka Tygodnika Gospodarczego 5. Księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu 1947. 8⁰, s. 31 i 1 nlb.

Autor omawia szczegółowo racjonalne zorganizowanie dwóch najważniejszych czynników handlu: zakupu i sprzedaży, wychodząc z założenia, iż prawidłowe zorganizowanie biura zakupów i sprzedaży w przedsiębiorstwie daje rękojmię jego rozwoju i powodzenia.

VII. WYPRAWY I PODRÓŻE

1. *Hofman Michał. Chmura nad Bikini.* Z notatnika obserwatora eksperymentów z bombą atomową na atolu Bikini. „Książka, 1946. 8⁰, s. 75 i 5 nlb.

Autor dziennikarz, nie tylko daje żywo napisane sprawozdanie z obserwowanych przez siebie słynnych doświadczeń z bombą atomową, lecz snuje równocześnie refleksje na temat znaczenia bomby atomowej w polityce międzynarodowej. Tekst ożywiają liczne ilustracje.

2. *Sempołowska Stefania. Na ratunek.* Spółdz. Wydawnicza „Książka", Warszawa, 1946. 8⁰, s. 295 i 3 nlb.

Zmarła w lutym 1944 r. Stefania Sempołowska była świetnym pedagogiem, znakomicie rozumiała i odczuwała młodzież, była bezkompromisowo postępowym człowiekiem, niesłychanie wrażliwym na krzywdę ludzką, była też słynną opiekunką więźniów politycznych.

Książka „Na ratunek" stanowi I tom wydawnictwa, które ma objąć spuściznę literacką Sempołowskiej oraz wspomnienia o niej dawnych towarzyszy pracy. „Na ratunek" — to na faktach oparte zainteresowanie i entuzjazm wzbudzające dzieje bohaterskiej wyprawy polarnej lotników radzieckich, śpieszących na ratunek towarzyszom, odkrywcom i pionierom lotu powietrznego w kole podbiegunowym. Książka poprzedzona wstępem *prof. dr Natalii Gąsiorowskiej*, ilustrowana szeregiem egzotycznych zdjęć fotograficznych, zajmie zarówno młodzież, jak i dorosłych.

VIII. MEDYCYNA

1. *Sowiński Wilhelm*, prof. dr. med., kierownik kliniki chorób kobiecych i położnictwa U. Ł. *Niepłodność i niemoc płciowa u kobiet.* Podręczniki uniwersyteckie 1. Wydanie drugie uzupełnione. „Książka", Warszawa, oddział w Łodzi, 1946. 8⁰, s. 163.

Podręcznik uniwersytecki dla medyków i lekarzy, nabierający specjalnej wagi ze względu na ważność w dobie obecnej dla Polski zagadnienia populacyjnego.

IX. BELETRYSTYKA

1. *Aldridge James. Orzeł morski.* Przekład z angielskiego *Marii Fiderer.* 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka. 8⁰, s. 273 i 3 nlb.

2. *Balzac. Komedia ludzka. Cierpienia wynalazcy.* W-wa, 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 8⁰, s. 232.

3. *Balzac. Komedia ludzka. Ostatnie wcielenie Vautrina.* Przełożył i wstępem opatrzył *Tadeusz Żeleński (Boy).* Wydanie nowe. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". Oddział w Łodzi. 8⁰ s, 284 i 4 nlb.

4. *Balzac. Komedia ludzka. Stracone złudzenia.* Przełożył i wstępem zaopatrzył *Tadeusz Żeleński (Boy).* Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". Oddział w Krakowie, pod kierownictwem *Janiny Mortkowiczowej.* 8⁰, s. 374 i 2 nlb.

5. *Balzac. Komedia ludzka. Blaski i nędze życia kurtyzany.* Przełożył i wstępem zaopatrzył *Tadeusz Żeleński (Boy).* Spółdzielnia Wydawnicza „Książka. Oddział w Krakowie pod redakcją *Janiny Mortkowiczowej.* Okładką *L. Buczkowskiego.* Wydanie nowe. 8⁰, s. 334 i 2 nlb.

6. *Boguszewska Helena. Nigdy nie zapomnę.* Z teki Instytutu Pamięci Narodowej. Okładkę projektował *J. Witz.* Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946, s. 165.

7. *Boy. Słówka.* Wydanie nowe. Przedmową i komentarzem opatrzył dr Tadeusz Żeleński. W-wa. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 8⁰. s. XII, 342.

7. *Brandys Kazimierz. Miasto Niepokonane.* Opowieść o Warszawie. W-wa 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" 8⁰, s. 287.

9. *Diderot. Kubuś fatalista jego pan.* Przełożył i wstępem opatrzył *Tadeusz Żeleński (Boy).* Okładkę projektował *Mieczysław Piotrowski.* Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". Warszawa. Oddział w Łodzi. 8⁰, s. 300.

10. *France Anatol. Zbrodnia Sylwestra Bonnart.* Przekład *Jana Stena.* Okładkę projektował *Mieczysław Piotrowski.* Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". Warszawa, oddział w Łodzi. 8⁰, s. 199.

11. *Górska Halina. Chłopcy z ulic miasta.* Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 8⁰, s. 62 i 2 nlb.

12. *Huszcza Jan. Łbem o ścianę.* Okładkę projektował *Kazimierz Grus.* „Książka". 1946. 8⁰, s. 130.

13. *Kamiński A. (Juliusz Górecki). Kamienie na szaniec.* Wyd. krajowe. W-wa, 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". 8⁰, s. 208.

14. *Konopnicka Maria. Dym — Martwa natura.* Tekst przygotowała do druku *dr Zofia Niesiorowska-Rothertowa.* Mała biblioteka „Książki", 10, 1946. 16⁰, s. 26 i 4 nlb.

15. *Konopnicka Maria. Głupi Franek. — W winiarskim forcie.* Tekst przygotowała do druku *dr Zofia Niesiołowska - Rothertowa.* Mała biblioteczka „Książki" 10. „Książka". 1946. 16⁰, s. 52 i 4 nlb.

16. *Konopnicka Maria. Mendel Gdański.* Obrazek. Tekst przygotowała do druku *dr Zofia Niesiołowska-Rothertowa.* Mała biblioteczka „Książki" 12. „Książka". 1946. 16⁰, s. 31 i 2 nlb.

17. *Kornacki Jerzy. Polonez III. Wschód.* Powieść. Wydanie drugie. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946. Okładkę projektował *Stanisław Łuckiewicz.* Str. 278 i 2 nlb.

18. *Makarenko Antoni. Poemat Pedagogiczny.* Część druga. Tłumaczyła *B. Rafałowska.* Okładkę projektował *Stefan Bernaciński.* „Książka", 1946. 8⁰, S. 228 i 2 nlb.

19. *Makarenko Antoni. Poemat Pedagogiczny.* Część trzecia. Tłumaczyła *B. Rafałowska.* Okładkę projektował *Stefan Bernaciński.* 8⁰, s. 295.

20. *Millerowa Janina. Nowele.* Okładkę projektowała *Olga Siemaszkowa.* Opowiadanie pt. „Jak dziańdziara ślag trafił" została nagrodzona na konkursie „Głosu Ludu" w lutym 1946. „Książka, 1946 r. 8⁰, S. 45. i 3 nlb.

21. *Morton Józef. Inkluzowe wiano.* Okładkę projektował *T. Gronowski.* „Książka", 1946. 8 S. 328.

22. *Otwinowski Stefan. Nagrobek.* Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", 1946. 8⁰, S. 143.

23. *Papuga Jan. Szczury morskie* (Sea rats). Opracowanie graficzne *St. Brzęczkowski.* „Książka", 1946 r. 8⁰, S. 183.

24. *Prus Bolesław (Aleksander Głowacki). Faraon.* Powieść. Biblioteka pisarzy polskich. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 1946. Okładkę projektował *Władysław Daszewski.* 8⁰, Tom I. s. 257 i 3 nlb.; t. II. s. 317 i 3 nlb.; t. III. s. 270 i 2 nlb.

25. *Prus Bolesław (Aleksander Głowacki). Lalka.* Powieść w trzech tomach. Biblioteka pisarzy polskich. 3. Spółdzielnia Wydawnicza. „Książka", 1946. 8⁰, Tom I. s. 264; t. II. s. 298; t. III. s. 261.

26. *Reymont Władysł. St. Chłopi.* Powieść współczesna. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 8⁰, T. I. Jesień. S. 238 i 2 nlb. T. II. Zima. S. 260. T. III. Wiosna. S. 326. T. IV. S. 272.

27. *Rudnicki Adolf. Uśmiech Żandarma.* Łódź, 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 16⁰, S. 29.

28. *Rudnicki Adolf. Lato.* Wyd. 2. Łódź, 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 8⁰, S. 188.

29. *Schabowski Czesław. Szarotki.* Opowiadanie. Ilustracja *Władysława Daszewskiego.* Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", 1946 r. 16⁰, S. 28 i 4 nlb.

30. *Seweryn Jerzy. Barbaro, kłamiesz.* Powieść drukowana w odcinku pisma codziennego „Ekspress wieczorny" (Warszawa). Okładkę projektował *J. Słomczyński.* Wydawca „Ekspress wieczorny". Warszawa, 1946. 8⁰, s. 174.

31. *Sinclair Upton. Nafta.* Tom I. Z upoważnienia autora przełożyła *Antonina Sokolicz.* „Książka". 8⁰, S. 430.

32. *Żółkiewska Wanda. Kobiety w Limbach.* Łódź, 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 8⁰, S. 159.

X. POEZJE

1. *Kochanowski Jan. Wybór Poezji.* Opracował *Stanisław Adamczewski.* Okładkę projektował *Stefan Bernaciński.* 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 8⁰, s. 17 i 1 nlb.

2. *Leśmian Bolesław. Wybór Poezyj.* Ułożył i wstępem zaopatrzył *Staff Leopold.* Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". Oddział w Krakowie pod dyrekcją Janiny Mortkowiczowej. 8⁰, s. 166.

3. *Mickiewicz Adam. Grażyna.* Opracował i zaopatrzył wstępem *Juliusz Saloni.* Łódź, 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 8⁰, s. 76.

4. *Mickiewicz Adam. Konrad Wallenrod.* Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich. Opracował i wstępem zaopatrzył *Juliusz Saloni.* Łódź, 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 8⁰, s. 107 i 5 nlb.

5. *Polak Seweryn. Godzina życia.* Poezje, „Książka", 1946. 8⁰, s. 64.

6. *Słowacki Juliusz. Kordian.* Część pierwsza z Trylogii Spisek koronacyjny. Opracował i wstępem zaopatrzył *Andrzej Boleski.* Łódź, 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 8⁰, s. 170.

7. *Juliusz Słowacki. Beniowski.* Poemat. Pięć pierwszych pieśni opracował *Juliusz Saloni.* Okładkę projektował *Stefan Bernaciński.* „Książka". 8⁰, s. 141 i 3 nlb.

8. *Szenwald Lucjan. Utwory poetyckie.* Słowo wstępne: *St. Dobrowolski, S. Pollak* i *Wł. Bieńkowski.* Okładkę projektował *Stefan Bernaciński.* Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Warszawa, Oddział w Łodzi. 1946. 8⁰, s. 247 i 1 nlb.

9. *Timofiejew Grzegorz. Wysoki*

płomień. Wiersze z konspiracji i obozu. „Książka", 1946. 8°, s. 83 i 5 nlb.

XI. DRAMAT

1. *Kochanowski Jan. Odprawa posłów greckich*. Opracował, wstępem i objaśnieniami opatrzył *Adamczewski Stanisław*. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Warszawa. Oddział w Łodzi. Str. 48.

2. *Słowacki Juliusz. Lilla Weneda*. Tragedia w 5 aktach. Opracował, wstępem i objaśnieniem opatrzył *Saloni Juliusz*. Okładkę projektował *Tomaszewski Henryk*. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Warszawa. Oddział w Łodzi. Str. 175.

XII. KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

1. *Andersen H. C. Baśnie*. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Warszawa, Oddział w Łodzi, 1946. 8°, s. 148 i 4 nlb.

2. *Górska Halina. Druga brama*. Spółdz. Wydawn. „Książka", Warszawa. Oddział w Łodzi, 1946. 8°, s. 232.

3. *Grahame Kenneth. O czym szumią wierzby*. Tytuł oryginału „The wind in the willows". Z upoważnienia autorki przełożyła *Maria Godlewska*. Ilustracje *Ernesta H. Sheparta*. Spółdz. Wydawn. „Książka", Oddz. w Łodzi, 1946. 8°, s. 247.

4. *Korczak Janusz. Na koloniach letnich. Mośki, Joski i Srule. — Józki, Jaśki i Franki*. Okładka *Zbigniewa Rychlińskiego*. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", 1946. 8°, s. 150 i 6 nlb.

5. *Krzemieniecka Lucyna. O młynarzu Sylwestrze*. Ilustracje *Zofii Fiałkowskiej*. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Warszawa. Oddz. w Łodzi, 1946. 8°, s. 57 i 3 nlb.

6. *Lofting Hugh. Doktór Dolittle i jego zwierzęta*. Przekład *Wandy Kragen*. Ilustracje autora. Okładka *Teresy Roszkowskiej*. Spółdz. Wydawn. „Książka", Warszawa, 1946. 8°, s. 108 i 3 nlb.

7. *Lofting Hugh. Podróże doktora Dolittle*. Przekład *Janiny Mortkowiczówej*. Spółdz. Wydawnicza „Książka", Warszawa, 1946. 8°, s. 275 i 5 nlb.

8. *Markowska Wanda i Milska Anna* opracowały *Baśnie z całego świata*. Ilustracje *Marii Różańskiej*. Spółdz. Wydawn. „Książka". Oddział w Łodzi, 1946. 8°, s. 178 i 2 nlb.

9. *Ransome Arthur. Jaskółczyn*. Tytuł oryginału Swallowdale. Ilustracje *Clifforda Webba*. Z upoważnienia autora przełożyła *H. Bukowska*. Okładkę projektowała *Olga Siemaszkowa*. Spółdz. Wydawnicza „Książka", Warszawa. Oddział w Łodzi, 1946. 8°, s. 479 i 1 nlb.

10. *Żurakowska Zofia. Roman i dziewiętnastu*. Powieść dla młodzieży. Spółdzielna Wydawnicza, „Książka". Oddział w Krakowie pod redakcją *Janiny Mortkowiczówej*. Wydanie trzecie. Warszawa—Kraków, 1946. Str. 116.

XIII. KALENDARZE

1. *Kalendarz uczniowski na rok 1946-47.* 8°, s. 320.

2. *Poradnik rolnika. Kalendarz na rok 1947.* Nakładem tygodnika „Chłopska droga". Wydawnictwo „Książka", 1946. 4°, s. XLVIII i 260.

Prowizoryczna bibliografia zagadnień związanych z narodowym planem gospodarczym

I. KSIĄŻKI

1. *Narodowy Plan Gospodarczy.* Projekt uchwały Krajowej Rady Narodowej, w sprawie Narodowych Planów Gospodarczych i Planu Odbudowy Gospodarczej w okresie 1.I.1946 — 31.XII.1949. Nakładem Centralnego Urzędu Planowania. Warszawa, 1946. 4°, s. 134 i 2 nlb.

2. *Plan Odbudowy Gospodarczej.* Biblioteczka Planu Odbudowy Gospodarczej. Zeszyt 1. Nakładem Centralnego Urzędu Planowania. Warszawa, 1946. 8°, s. 101 i 3 nlb.

Treść: I. Uchwała KRN z dnia 21 września w sprawie Planu Odbudowy Gospodarczej; II. Wytyczne Ogólne Planu Odbudowy Gospodarczej; III. Przemówienie Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Hilarego Minca, Ministra Przemysłu na XI Sesji KRN; IV. Przemówienie Wiceprzewodniczącego Komitetu Ekonomicznego, Czesława Bobrowskiego, Prezesa Centralnego Urzędu Planowania, na XI Sesji KRN; V. Wskaźniki rozwoju gospodarczego i społecznego.

3. *Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarki Polski.* „Książka", 1946. 8°, s. 64. — Załącznik: *Plan trzyletni 1946—1949. Poglądowe tablice statystyczne.* Opracowali: *S. Bojko* i *W. Kalicki.* „Książka", 1946. s. 15 i 3 nlb.

Spis rzeczy: 1. Przemówienie Min. Przemysłu H. Minca; 2. Przemówienie Prez. CUP, Cz. Bobrowskiego; 3. Przemówienie Min. Skarbu K. Dąbrowskiego; 4. Plan trzyletni w cyfrach.

4. *Blinowski Fr. Od panowania karteli ku gospodarce planowej.* (broszura). „Książka".

5. *Czym jest Plan Odbudowy Gospodarczej.* Komisja Popularyzacji POG, 1947 r. s. 58.

6. *Stanisław Cieślak. Wieś w Planie Odbudowy Gospodarczej.* 1947—1949. Wydawnictwo Związku Samopomocy Chłopskiej. Warszawa, 1946 r. s. 16.

7. *Co da chłopu Plan Odbudowy Gospodarczej.* Komisja Popularyzacji POG. Warszawa, 1947 r. s 24.

8. *Od wyzwolenia do Planu Odbudowy.* Wyd. Komisja Centralna Związków Zawodowych oraz Związek Samopomocy Chłopskiej.

II. CZASOPISMA [1])

1. *„Przegląd socjalistyczny"*, Warszawa, Nr 6—7 z dn. 1.IX.1946. O społecznych celach planowania. Jan Topiński; Plan odbudowy — Jan Drewnowski; Pojęcie planu — H. Greniewski.

---

[1]) Bibliografia nie uwzględnia prasy codziennej. *Przyp. red.*

2. *„Trybuna wolności"*, Warszawa. Nr 91 z dn. 15.IV.1946 r., s. 12. Wytyczne planu trzyletniego w przemyśle ciężkim i energetycznym — Mieczysław Lesz; Nr 99 z dn. 1.IX.1946 r. Na drodze gospodarki planowej — Bronisław Minc; Nr 101 z dn. 1—15.X.1946 r. Narodowy plan gospodarczy — P. J. Druto.

3. *„Życie gospodarcze"*. Nr 8 z dn. 18.IV.1946 r. „Plan trzyletni odbudowy hutnictwa — Krystyna Nepomucka; Nr 12—13 z dn. 27.VI. 1946 r. Przemysł metalowy w planie trzyletnim — Inż. Ignacy Brach; Przemysł metalowy podstawą planu inwestycyjnego — Inż. Mieczysław Lesz; Nr 15 z dn. 10.VIII.1946 r. Trzechletni plan odbudowy gospodarczej — Stefan Gruchała; Nr 16 z dn. 30.VIII.1946 r. Na marginesie planu inwestycyjnego — Dr K. Secoraski.

4. *„Państwo i prawo"*, miesięcznik, zeszyt 2 (12), luty 1947, str. 14—18. Pojęcie gospodarki planowej — dr Mirosław Orłowski.

Dzieła W. Lenina

Dzieła W. Lenina są bardzo popularne w ZSRR. Według danych ogólnokrajowego Domu Książki od roku 1917 do 10 stycznia 1947 roku prace Lenina zostały wydane w ZSRR w *77 językach:* rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, gruzińskim, azerbejdżańskim, ormiańskim, kazachskim, kirgizkim, tadżyckim, turkmeńskim, uzbeckim, litewskim, łotewskim, estońskim, karelskim, mołdawskim, tatarskim, baszkirskim, jakuckim, ojrockim, hakaskim, ujgorskim i innymi. Wiele utworów W. Lenina przetłumaczono na języki obce: *angielski, francuski, chiński, rumuński, bułgarski, polski, czeski, węgierski, norweski, włoski, szwedzki, chorwacki* itd.

Ogólny nakład wszystkich wydań utworów Lenina za czasów władzy radzieckiej wynosił *154.459.000* egzemplarzy. W języku rosyjskim dzieła Lenina ukazały się w ilości 129.347.000 egzemplarzy. Dzieła Lenina wydawane są co roku na nowo.

Szczególnie rozpowszechnione są prace Lenina: *„Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu"*, wydane 112 razy w 63 językach o ogólnym nakładzie 3 567.000 egzemplarzy, *„Państwo a rewolucja"*, wydane 109 razy nakładem 3.099.000 egzemplarzy, książka *„Co robić?"*, wydana 69 razy o ogólnym nakładzie 2.430.000 egzemplarzy.

Wielkie nakłady osiągnęły m. in. dzieła, jak na przykład: *„Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej"*, *„materializm i empiriokrytycyzm"*; *„Zadania związków młodzieży"*; *„Krok naprzód, dwa kroki wstecz"* i inne.

Zagadnienia w świetle prasy

Trzylecie Stołecznej Rady Narodowej

„Robotnik" (Nr 47 z dn. 18 lutego 1947 r.) ogłasza wywiad z wiceprzewodniczącym Stołecznej Rady Narodowej, jednym z jej organizatorów i wiceprzewodniczącym w czasie okupacji, *Stanisławem Sankowskim.*

Historyczne, pierwsze posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej odbyło się w dniu 10 lutego 1944 r, na Woli, przy ul. Długosza Nr 29, w mieszkaniu ob. Gołębiowskiego. Natychmiast po uwolnieniu Pragi Stołeczna Rada Narodowa przystąpiła do pracy pod przewodnictwem płk. inż. M. Spychalskiego. Dwa naczelne zadania leżą w kompetencji Rady Narodowej: planowanie działalności publicznej oraz kontrola działalności organów wykonawczych. O ile chodzi o *kontrolę* — to jest ona *wykonywana w dostatecznym stopniu przez Radę Narodową m. st. Warszawy.*

Znacznie gorzej natomiast przedstawia się zagadnienie planowania działalności publicznej. Przewodniczący Sankowski stwierdził, iż brak *dekretu o ustroju samorządu m. st. Warszawy,* a więc brak należytych podstaw prawnych, wszelkich stałych koncepcji organizacyjnych, wreszcie ciągłe bazowanie się na okresie tymczasowości — wszystko są to czynniki wysoce wpływające na zahamowanie pracy w tym zakresie. Takim samym momentem jest *brak stałych podstaw dochodowych Warszawy.*

Kłopoty, samorządu stołecznego

„Rzeczpospolita" (Nr 33 z dn. 3.II.1947 r.) umieszcza interesujący artykuł pt. *„Kłopoty samorządu stołecznego. Podstawy prawne, finansowe, majątek"*, oparty w dużej mierze na wywodach przewodniczącego Stoł. Rady Narodowej, St. Sankowskiego, przemawiającego na ostatnim Zjeździe Wojewódzkich Rad Narodowych. Gospodarka Zarządu m. st. Warszawy napotyka na przeszkody większe, niż gospodarka jakiegokolwiek innego miasta Polski. Przyczyną tych trudności są nie tylko znane, ogromne zniszczenia materialne, z których wielkością porównać chyba można tylko zniszczenia Gdańska, ale i *swoiste przeciwności, będące wynikiem nieustalonych dotychczas prawno-administracyjnych ram organizacji władz samorządowych Warszawy.* Jak stwierdził przewodniczący SRN, Sankowski, „iż brak jest konkretnego rozgraniczenia kompetencji Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego, brak kolegialności decyzji, brak przekazania Prezydentowi m. st. Warszawy na okres przejściowy uprawnień Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, na skutek czego Prezydent niema władzy nadzorczej nad administracją niezespoloną i administracją ogólną". Stołeczna

Rada Narodowa opracowała projekt dekretu o organizacji samorządu miejskiego, ale projekt ten nie został jeszcze zatwierdzony przez KRN. Sprawa ta będzie musiała wejść pod obrady Sejmu. Do bolączek samorządu stołecznego zaliczyć trzeba niskie dochody. *Obowiązujące ustawodawstwo finansów komunalnych nie pozwala miastu na pobieranie na swe potrzeby żadnych innych podatków poza podatkiem od nieruchomości i od lokali.*

Z momentem przejęcia przez gminę placów w mieście, zniknie również źródło podatku gruntowego (od placów).

Niektóre z przedsiębiorstw miejskich jak np. elektrownia są eksploatowane przez Skarb Państwa. Jak stwierdził przewodniczący Sankowski w swym referacie: „elektrownia jest własnością miejską i dochody z niej stanowiły poważną pozycję w budżecie miejskim, przyczyniając się do jego równowagi. *Dziś zabiera nam się nasz majątek i dochody z niego po to, by dawać dotacje państwowe na zrównoważenie budżetu miejskiego.* Gospodarkę finansową naszego miasta mocno komplikuje sprawa przekazania gminie Warszawy, ale dotąd nie stanowiących jej własności majątków ziemskich. Z tak zwanego funduszu ziemi Ministerstwa Rolnictwa Warszawa otrzymała 68 majątków, które do czerwca 1945 r. miały być prawnie przepisane na własność miasta, co jednak nie nastąpiło.

Artykuł kończy się słuszną konkluzją:

W interesie naszego miasta leży, aby wszystkie te wyżej wymienione bolączki zostały jak najszybciej usunięte. Bez ich usunięcia trudno mówić o wyraźnej poprawie gospodarki samorządowej nawet w dziedzinie finansowej.

Wychowanie estetyczne młodzieży szkolnej w Warszawie

„Wolność", gazeta Armii Radzieckiej (Nr 34 z dn. 12 lutego 1947 r.) w not. pt. *„Wychowanie estetyczne młodzieży szkolnej"* pisze o ożywionej akcji kształcenia estetycznego młodzieży szkolnej, prowadzonej przez *Sekcję zajęć międzyszkolnych Wydziału Szkolnictwa Zarządu m. st. Warszawy.* Rozszerzająca się coraz bardziej akcja podzielona jest między referaty: plastyczny, muzyczny i teatralny. Na specjalne wyróżnienie zasługuje uruchomienie placówki oświatowej nowego typu: *poradni teatralnej.* Ma ona na celu udzielanie rad i wskazówek nauczycielom, organizującym przedstawienia szkolne. Pracownicy teatru szkolnego mogą również korzystać z biblioteki Sekcji, zajęć międzyszkolnych, a także uczęszczać na specjalnie zorganizowane przez referat teatralny lekcje ruchu wyrazistego. W *biuletynie* międzyszkolnej poradni teatralnej omawiane są wszelkie sprawy, związane ze sprawami teatru szkolnego.

Poradnia samokształceniowa; Poradnia zawodowa, poradnia teatralna — są to wszystko nowe, pionierskie osiągnięcia Zarządu m. st. Warszawy, dziś będące już wzorami dla samorządu miejskiego.

REDAGUJE KOMITET REDAKTOR: JAN BEDNARZ
Redakcja przyjmuje codziennie od 13 — 14.

B-31005 Druk. „AUTOMA", Warszawa, Wileńska 7.



TREŚĆ POPRZEDNICH NUMERÓW:
